

TYGODNIK SANOCKI

ISSN 1232-6534

Wasze Życie na Naszych Stronach

PISMO SAMORZĄDOWE

14 STRON

NR 9 (434)

• BRZOZÓW • BUKOWSKO •

3 MARCA 2000 R.

• LESKO • ZAGÓRZ •

CENA 1,60 ZŁ

„Złota Dziesiątka '99”

Plebiscyt rozstrzygnięty!

Znamy już „Złotą Dziesiątkę” VI Plebiscytu „Tygodnika Sanockiego” na Najpopularniejszych Sportowców Sanoka roku 1999. We wtorek zakończyliśmy przyjmowanie kuponów, których napłynęło aż 1179 (ponad dwa razy więcej niż przed rokiem), co jest rekordem naszego konkursu. W gronie stałych „dziesiątkowiczów” pojawiło się kilka nowych nazwisk. Ogłoszenie wyników nastąpi podczas oficjalnego podsumowania plebiscytu – w najbliższy poniedziałek, jak zwykle w hotelu „Sanlux”. Początek imprezy o godzinie 18.00.

(bart)

Po zasiłki – do PBS

Od marca wszystkie świadczenia Powiatowego Urzędu Pracy (zasiłki dla bezrobotnych, zasiłki i świadczenie przedemerytalne, zasiłki rodzinne, dodatki szkoleniowe oraz stypendia za szkolenia i staż) będą wypłacane w nowym miejscu: Podkarpackim Banku Spółdzielczym.

Zmiana jest związana z przejęciem przez PBS obsługi bankowej PUP (wcześniej przez wiele lat zajmował się tym dawny BDK – obecny PEKAO SA I Oddział). – W związku z ustawą o zamówieniach publicznych, ogłosiliśmy w styczniu przetarg – informuje Franciszek Oberc, kierownik urzędu. Swoje oferty przedstawiło pięć banków. Najkorzystniejszą wydała nam się oferta Banku Spółdzielczego. Być może, w przyszłości, dzięki rozwiniętej sieci placówek tego banku, będziemy mogli wypłacać zasiłki także poza Sanokiem. Na razie będzie się to odbywać w siedzibie Banku Spółdzielczego przy ulicy Kościuszki. Dla klientów z PUP przewidziana jest osobna kasa w wejściu od ulicy Mickiewicza. Zasiłki będzie można pobierać w godzinach od 8.00 do 14.00.

Prezes PBS Lesław Wojtas nie ukrywa swojego zadowolenia z pozyskania nowego i poważnego klienta. – Może zabrzmi to trochę nieskromnie, ale uważam, że jesteśmy jednym z lepszych banków na tym terenie, jeśli chodzi o obsługę podmiotów gospodarczych i budżetów. Gdyby nie różne układy z przeszłości – niezbyt przychylny stosunek do spółdzielczości – moglibyśmy obsługiwać znacznie większą liczbę klientów. Szkoda, że dziś jakby nie dostrzega się, że tu na miejscu wyrósł tak silny bank, że mamy centralę właśnie w Sanoku i że znaleźliśmy się w gronie dwudziestu pięciu najlepszych banków spółdzielczych w Polsce.

(jz)

Powód Tadeusz Kenar wniósł o uchylenie kary porządkowej – nagany – której 5 października 1999 roku udzielił mu starosta Edward Olejko. Kara ta była następstwem przeprowadzonej na przełomie sierpnia i września ub. roku kontroli w ZST, a przyczyną jej udzielenia było (cyt.) *naruszenie niżej wymienionych obowiązków pracowniczych: * niezgodne z regulaminem premiowania przyznawanie premii pracownikom, * zatrudnianie nauczycieli w godzinach ponadwymiarowych niezgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami (Karta Nauczyciela), * niedbałe prowadzenie ewidencji środków trwałych w kierowanej jednostce.*

Zgodnie z przystępującym prawem ukarany dyrektor w stosownym terminie – 11 października 1999 r. wniósł sprzeciw od udzielonej kary, w którym zawarł obszernie wyjaśnienia odnośnie wszystkich postawionych mu zarzutów. W odpowiedzi starosta 26 października ub. roku poinformował go, *„że po rozpatrzeniu stanowiska zakładowych organizacji zawodowych (?) [być może miało być „związkowych” – przyp. aut.] działających przy Zespole Szkół Technicznych w Sanoku oraz po uzgodnieniu z Zarządem Powiatu Sanockiego” – sprzeciw odrzucił.*

Wobec takiej postawy Starostwa ukaranemu – w swoim mniemaniu niesłusznie – dyrektorowi nie pozostawało nic innego niż udać się do sądu. W pozwie wniósł o uchylenie kary nagany i zobowiązanie pozwanego do usunięcia z akt osobowych wpisu o nałożeniu kary uzasadniając, że udzielenie mu kary nagany nastąpiło z naruszeniem kilku artykułów Ko-

Po myśli dyrektora Kenara

Sąd uchylił karę

Jak informowaliśmy w poprzednim „TS” przed Sądem Pracy w Sanoku zakończył się proces wytoczony sanockiemu Starostwu Powiatowemu przez Tadeusza Kenara – dyrektora Zespołu Szkół Technicznych. We wtorek, 29 lutego uznając sprawę za wyjaśnioną sąd pod przewodnictwem Elżbiety Domańskiej uchylił karę nagany nałożoną na dyrektora ZST przez starostę sanockiego, zasądził od starostwa na rzecz powoda kwotę 300 zł tytułem kosztów procesu, a pozostałym kosztami obciążył Skarb Państwa. Jak wynikało z uzasadnienia na rozstrzygnięcie sądu rzutowały uchybienia formalne m.in. przed udzieleniem kary nie doszło do wysłuchania pracownika (powoda), odrzucenie sprzeciwu nastąpiło z przekroczeniem terminu przewidzianego w Kodeksie Pracy. Wyrok nie jest prawomocny.

deksu Pracy, niedotrzymaniem wymaganych przez prawo terminów i bez uprzedniego wysłuchania go. Kwestionując merytoryczną stronę stawianych mu zarzutów napisał w pozwie, że *„zastrzeżenia organu kontrolującego zostały wyjaśnione na piśmie w trakcie prowadzonej kontroli, także w protokole nie znalazły zarzuty te miejsca w formie uwag czy zaleceń pokontrolnych, w żadnym więc wypadku nie mogły stanowić podstawy do sformułowania zawartych w piśmie o nałożeniu kary naruszeń obowiązków pracowniczych”.* Zresztą powyższy brak przesłanek do zastosowania kary dyrektor wykazał już uprzednio wnosząc sprzeciw od nałożonej kary.

Po trwającym od listopada ub. roku procesie, w trakcie którego sąd zapoznał się z obszernym materiałem dowodowym (znalazł się w nim między innymi opublikowany w „TS” artykuł Joanny Kozimor pt. „Wyspa sukcesu”), wysłuchaniu wyjaśnień licznych świadków obu stron, przestudiowaniu przedłożonych dokumentów sąd, podzielił racje powoda i jego pełnomocnika mec. Litwina, uchylił nałożoną na dyrektora Kenara karę nagany, a kosztami obciążył starostwo i Skarb Państwa. Ponieważ wyrok nie jest prawomocny Starostwo Powiatowe może złożyć apelację do Sądu Okręgowego w Krośnie.

Maria Boczar

Play-off rozpoczęły

Hokelści SKH świetnie rozpoczęli fazę play-off. Z trzech pierwszych spotkań jedno zakończyło się sensacyjnie...

Chyba tylko najwięksi optymiści wierzyli w to, iż po trzech potyczkach z GKS-em Tychy (w tym dwóch wyjazdowych) to SKH będzie prowadziło w łącznym bilansie 2-1. Miejmy nadzieję, iż dzisiaj nasz zespół zakończy rywalizację zwycięstwem na Torsanie i awansuje do II rundy. Relacje ze spotkań na str. 14.

(pewu)

Podczas nadzwyczajnej sesji Rady Gminy Sanok, która odbyła się 28 lutego, radni – popierając stanowisko zarządu – jednogłośnie opowiedzieli się za utrzymaniem dotychczasowej sieci szkół.

W gminie Sanok

Nie chcą likwidować szkół

Groźba likwidacji kilkunastu szkół pojawiła się wraz z korektą tegorocznej subwencji oświatowej, dokonanej w lutym przez Ministerstwo Finansów. Okazało się, że zamiast 5.466.970 złotych gmina Sanok otrzyma 4.930.480, co nie pokryje nawet plac nauczycieli i obsługi. Jak ocenia wójt Mariusz Szmyd, oświatowa „dziura” wyniesie w tym roku ponad 2 miliony złotych, które gmina będzie musiała dołożyć z własnej kasy. Mimo to – mając na uwadze stanowisko rodziców – postanowiono utrzymać dotychczasową liczbę szkół.

/jot/

Do tematu powrócimy w jednym z najbliższych „TS”.

Przydługa sesja

W ostatni wtorek odbyła się kolejna sesja Rady Miasta; obrady trwały prawie dziewięć godzin i szły jak po grudzie (np. przez ponad godzinę dywagowano czy jeden z radnych jest przedstawicielem RM w Stowarzyszeniu Zdrowych Miast Polskich czy też nie). Przyjęto m.in. oświadczenie popierające utworzenie w Sanoku Centrum Informacji Turystycznej, upoważniło Zarząd Miasta do podjęcia czynności przygotowawczych związanych z wyborem banku, w którym ma być zaciągnięty kredyt na remonty obiektów oświatowych, zmieniono uchwałę dotyczącą Nagród Miasta Sanoka oraz przyjęto wnioski Zarządu Miasta w sprawie przystąpienia do sporządzania Miejskiego Planu Zagospodarowania Przestrzennego dla czterech rejonów. Zajmowano się też sprawami wynagrodzeń pracowników przedszkoli nie będących nauczycielami oraz pracowników MOSiR, a także stawkami dotacji przedmiotowych dla tej instytucji w 2000 r. Na następną sesję przeniesiono dwa kontrowersyjne punkty związane ze zmianą granic dzielnicy Błonie i Posada oraz gruntami przy ulicy Reymonta, przewidzianymi pod budowę garaży.

O szczegółach – za tydzień

(la)

Zmiana prezesa w Beef-Sanie

Rada Nadzorcza Beef-Sanu odwołała z dniem 23 lutego ze stanowiska prezesa spółki Kazimierza Bąkowicza (w związku ze złożoną przez niego z przyczyn osobistych rezygnacją) i powołała na jego miejsce Andrzeja Lesia. Zmiana dokonana została niemal w przededniu giełdowego debiutu Beef-Sanu, który nastąpił 9 marca.

Nowy prezes Beef-Sanu ma 52 lata i pochodzi z Mielca. Jest absolwentem Akademii Ekonomicznej w Krakowie oraz studiów podyplomowych na SGH w Warszawie (marketing i zarządzanie). Przez ponad 20 lat związany był z sektorem bankowym.

/j/

Najlepiej recytują Sanok i Jasło

Poszukiwania przed finałem

Sanok i Jasło najlepiej wypadły w eliminacjach międzypowiatowych I Wojewódzkiego Turnieju Sztuki Recytatorskiej *Poszukiwania*. Eliminacje zakończyły się w miniony piątek. Przeprowadzono je w Sanockim Domu Kultury, który jest inicjatorem turnieju, obejmującego po raz pierwszy większą część województwa podkarpackiego.

Po przesłuchaniach jury wyłoniło dwudziestu jeden finalistów. Ośmiu z nich przyjechało z Jasta, sześciu natomiast będzie reprezentować w finale Sanok: Katarzyna Glinianowicz (SDK), Joanna Makutynowicz (SDK), Anna Zabiłotna (SDK), Beata Turek (I Liceum Ogólnokształcące) oraz grupa *Panta Rhei* (Zespół Szkół Technicznych). Przypomnijmy, że począwszy od tego roku, swój udział w *Poszukiwaniach* mogą zgłaszać nie tylko szkoły, ale i domy kultury.

W finale wystąpią również reprezentanci Krosna, Leska, Ustrzyk Dolnych, Miejsca Piastowego i Hoszowa. W SDK-u przyznano także sześć wyróżnień, w tym dwóm sanoczankom – Magdalenie Adamowskiej (I LO) oraz Annie Bańczak (Zespół Szkół Mechanicznych).

Sławomir Woźniak z SDK-u sugeruje, że warta podkreślenia jest duża liczba uczestników turnieju. Na terenie województwa w styczniowych eliminacjach środowiskowych i rejonowych wzięło udział kilkaset osób, w tym 94 – w Sanoku.

Finał *Poszukiwań* odbędzie się od 17 do 19 marca w SDK-u. Połączony zostanie z imprezami towarzyszącymi – m.in. koncertem *Matragony* – i z bezpłatnymi warsztatami recytatorskimi. – *Zapraszamy do udziału w warsztatach wszystkich zainteresowanych, także nauczycieli* – dodaje Sławomir Woźniak.

(s)

Nowe bloki na Posadzie

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Autosan” oddała do użytku dwa nowe budynki mieszkalne przy ulicy Stróżowskiej. Usytuowane naprzeciw Zespołu Szkół Mechanicznych trzypiętrowe bloki nr 34 i 36 mają łącznie 56 mieszkań o wysokim standardzie. Meldują się już pierwsi lokatorzy. Prace trwały niespełna półtora roku, wykonawcą inwestycji była firma budowlana TOMA. – *W tym rejonie posiadamy jeszcze miejsce na dwa podobne bloki* – zaznaczył prezes spółdzielni Jerzy Kulczycki.

Szczegóły w następnym numerze.

(blaz)

Okno-Res
PODKARPACKA FABRYKA OKIEN
Sanok (013) 463-66-63 w.341
Kraków (012) 427-27-76

PCV drewno aluminium
RABATY!

NIEZAPOMINAJKA

W TYM TYGODNIU ŚWIĘTUJEMY IMIENINY:

- 3.03 Tycjana, Hieronima, Kunegundy i Maryny
- 4.03 Eugeniusza, Kazimierza, Łucji i Lucjana
- 5.03 Adriana, Teofila, Fryderyka i Wacława
- 6.03 Jordana, Klaudiana, Róży i Wiktora
- 7.03 Felicyty, Jana, Pawła i Tomasza
- 8.03 Beaty, Jana i Wincentego
- 9.03 Brunona, Dominika, Franciszki i Katarzyny

PRZYSŁOWIE TYGODNIA:

- 5.03 *Na świętego Fryderyka
słonko ciepłem zatyka*

ŚWIĘTA OKOLICZNOŚCIOWE:

- 6.03 Dzień Olimpijczyka
- 8.03 Międzynarodowy Dzień Kobiet

VADEMECUM

SANOK

Sanockie strony WWW

- Nieoficjalna I – <http://www.virtual.sanok.pl/>
- Nieoficjalna II – http://www.teams.karpaty.edu.pl/sanok_2
- Oficjalna – <http://www.sanok.pl/>

Miejska Biblioteka Publiczna ul. Lenartowicza 2

Godziny otwarcia biblioteki:
Wypożyczalnia dla dorosłych – 10.00-18.00; pn., so. 10.00-15.00
Czytelnia – 10.00-18.00; pn., so. 10.00-15.00
Oddział dla dzieci – 10.00-17.00, pn. 10.00-15.00, soboty – nieczynne
Książki mówione: środy 10.00-18.00

Muzeum Historyczne (Zamek)

czynne: od 16 września do 15 czerwca – 9.00-15.00.
od 16 czerwca do 15 września – 9.00-17.00, w pon. do 15.00.

Ekspozycje stałe – Ikony, Malarstwo Zdzisława Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego (Skansen) tel. 463-16-72

Godziny otwarcia:
od 1 do 30 kwietnia – 9.00-16.00; od 1 maja do 30 września – 8.00-18.00;
od 1 do 31 października – 8.00-16.00; od 1 listopada do 31 marca – 9.00-14.00.
Ceny biletów: młodzież – 3 zł, dorośli – 5 zł.

Zwiedzanie wewnątrz tylko z przewodnikiem: grupa do 20 osób – 20 zł; każda osoba powyżej 20-tu – o 50 gr więcej.

Sanocki Dom Kultury ul. Mickiewicza 24, tel. 463-41-42

• 10 marca, godz. 17.00 – Kabaret „OT.TO”

• Wystawa:

do 31 marca, godz. 14.00-17.00 – Wystawa prac dzieci i młodzieży kół plastycznych SDK – wernisaż.

• Koncerty:

5 marca, godz. 17.00 – „Boba Jazz Band” – koncert jazzu tradycyjnego
7 marca, godz. 17.00 – Koncert Orkiestry Jednej Góry „Matragona”, zespołu „Soul” i FTT „Flamenco” – zespołów SDK – nagranie programu telewizyjnego

• Kino Premierowe SDK:

3 marca, godz. 19.00; 4 marca, godz. 17.00, 19.30 – „Królowa aniołów”, prod. Polska
10 marca, godz. 20.00; 11 marca, godz. 17.00, 19.30; 12 marca, godz. 19.30 – „Prosta historia”, prod. USA

• Kino dla najmłodszych:

4 marca, godz. 15.00 „Mulan”, prod. USA
• Dyskusyjny Klub Filmowy „Omnibus”:
9 marca, godz. 19.00 „Mifune”, prod. Dania

Kino „Pokój” tel. 463-07-47.

• 3-4 marca, godz. 20.00 „Prawo Ojca”, prod. Polska, od 15 lat

Postój taksówek Plac Św. Michała 6, tel. 463-03-33.

Postój taksówek bagażowych ul. Modrzewskiego, tel. 463-16-60.

Policijny telefon zaufania, tel. 463-28-92.

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi... – zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – dyżury dla ofiar przemocy: telefoniczny w środy – godz. 13.00-15.00 – tel. 463-53-43; radiowy w czwartki – godz. 0.00-2.00 – tel. 463-67-89.

Liga Ochrony Przyrody Zarząd Okręgu Podkarpackiego oraz Europejskie Centrum Ekologiczne Oddział w Sanoku – interwencje ekologiczne, biblioteka specjalistyczna – czynne pon.-pt. 9.00-14.00, ul. Zielona 39, tel./fax 463-68-58.

Nocne dyżury aptek

• 28 lutego – 6 marca – apteka prywatna mgr J. Śmietana – ul. Jana Pawła II 31a
• 6-13 marca – apteka prywatna mgr M. Mądry – ul. Kościuszki 31
Apteki kończą dyżur o godz. 9.00 w poniedziałek, następną wyznaczoną apteką zaczyna dyżur również o godz. 9.00 w poniedziałek.

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych Urzędu Miasta, Sanok, ul. Zielona 26 (os. Błonie), czynny: poniedziałek, wtorek, czwartek 10.00-20.00; środa, piątek 12.00-20.00

• Alkoholowy telefon zaufania – tel. 463-01-00.

• 6 marca, godz. 18.00-20.00 dyżur pełni Piotr Pęcak

ZAGÓRZ

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury

• 4 marca, godz. 16.00 – „Muzyka mistrzów” – koncert w wykonaniu uczniów z Państwowej Szkoły Muzycznej w Sanoku

• 4-5 marca, od godz. 10.00 – Otwarty Turniej Szachowy o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Zagórz (Impreza org. wspólnie z LKS „Mechanizator” Ustrzyki Dolne)

Kino „Sokół” tel. 462-20-50 lub 462-21-89

• 4-5 marca, godz. 19.00 „Mamuśka”, prod. USA, od 15 lat

KRONIKA POLICYJNA

Sanok

* Na 5.447 złotych oszacowano wartość aparatu telefonicznego, który nieznanymi sprawcami wymontowano z kabiny telefonicznej przy ul. I Armii WP. Zdarzenie miało miejsce między 17 a 22 lutego.

* Dwudziestego drugiego lutego doszło do kradzieży w sklepie RTV Astor przy ul. Kościuszki. Nieustalony sprawca – wykorzystując chwilową nieuwagę właścicielki sklepu – zabrał z półki grę telewizyjną o wartości 689 złotych.

* Z niezamkniętej szafki ubraniowej na basenie MOSiR-u skradziono kurtkę dziecięcą oszacowaną na 400 złotych. Kradzieży dokonano 23 lutego.

* W nocy z 23 na 24 lutego dokonano trzech włamań do samochodów osobowych. We wszystkich przypadkach metodą włamań była identyczna – złodziej dostawał się do środka po wybitciu bocznej szyby. I tak: z fiata 126p zaparkowanego na ul. Jana Pawła II skradziono głośnik o wartości 30 złotych; ze skody favorit na ul. Sadowej – dwa głośniki o nieustalonej wartości; a z trabanta na ul. Dembowskiego – radioodtwarzacz wyceniony na 50 złotych.

Policja podejrzewa, że autorem wszystkich tych włamań jest jeden sprawca.

* Kolejnej nocy również doszło do identycznego włamań, tym razem na parking przy ul. Traugutta. Obiektem

złodziejskich poczynań stał się fiat uno, z którego wymontowano radioodtwarzacz. Złodziej przywłaszczył sobie też inne drobne przedmioty znajdujące się wewnątrz samochodu. Łączna suma strat wyniosła 1.500 złotych.

* Przez wybitą szybę dostał się także do środka mercedesa sprawca, który wymontował z niego radioodtwarzacz o wartości 200 złotych. Włamań dokonano w nocy z 27 na 28 lutego na parkingu przy ul. Krzywej.

* Do kolejnej kradzieży doszło 27 lutego w barze Bankrut przy ul. Jana Pawła II. Wykorzystując nieuwagę jednego z klientów, złodziej przywłaszczył sobie jego kurtkę zawierającą dokumenty osobiste właściciela. Straty oszacowano na 115 złotych.

* Dwudziestego ósmego lutego w pociągu relacji Zagórz-Warszawa, na odcinku Sanok-Besko jednemu z pasażerów skradziono dowód osobisty wraz z biletem o wartości 40 złotych. Złodziej wykorzystwał okazję, kiedy mężczyzna wyszedł na chwilę z przedziału.

* 36-letnia sanoczanka kierująca fiatem 126p nie zachowała należytej ostrożności i na tuku oblodzonej drogi wjechała w autobus MKS. Do wypadku doszło 28 lutego na ul. Białogórskiej. Kierująca maluchem kobieta oraz jej dwie pasażerki doznały ogólnych obrażeń ciała i przewiezione zostały do szpitala.

DYŻURY W RADZIE MIASTA

6 marca (poniedziałek)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Ryszard Lassota
w godz. 14.00-17.00
tel. 465-28-07

9 marca (czwartek)
dyżur pełni radny
Jan Biega
w godz. 17.00-18.00
w pokoju nr 66
tel. 465-28-06

DYŻURY W RADZIE POWIATU SANOCKIEGO

tel. 465-29-05

9 marca (czwartek)
dyżur pełni
wiceprzewodnicząca
Bożena Fijałkowska
w godz. 14.30-17.00

Miejska Biblioteka Publiczna

im. Grzegorza z Sanoka
Oddział dla Dzieci i Młodzieży
zaprasza uczniów
do uczestnictwa w konkursie pn.

„Poetą chciałbym być”

Konkurs przeznaczony jest dla młodzieży w wieku 13–19 lat. Uczestnicy mogą nadesłać maksymalnie 3 utwory o dowolnej tematyce.

Wiersze należy podpisać godłem autora, a jego dane personalne podać w osobnej, zaklejonej kopercie.

Prace można wysłać pocztą na adres **Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sanoku (ul. Lenartowicza 2)** lub doręczyć osobiście do **Oddziału dla Dzieci i Młodzieży MBP, do 15 maja 2000 r.**

Maturalne przymiarki

W środę, w I i II LO odbyły się pilotażowe badania arkuszy egzaminacyjnych **Matura 2002**. W „jedynce” uczniowie zdawali matematykę, chemię i język francuski, natomiast w „dwójce” – język polski, angielski i geografę.

Jak poinformował nas dyrektor **Kazimierz Serbin**, w dniu badań wylosowano trzydziestu uczniów – po dziesięciu z każdego przedmiotu. Badania – w wersji podstawowej – przeprowadzono w dwóch 90-minutowych rundach. – *Jeśli chodzi o zadania z mojego przedmiotu, matematyki, to oceniam je pozytywnie – były ukierunkowane bardziej na praktyczne umiejętności niż teorię. Piszący byli zaskoczeni badaniami, ale spokojni – wiedzieli, że prace zostaną wysłane prosto do Komisji Okręgowej w Krakowie, a wyniki będą objęte tajemnicą. Idea bowiem jest taka, aby sprawdzić nową formułę matury oraz poznać opinie uczniów i nauczycieli.*

W II LO o badaniach uczniowie wiedzieli wcześniej – wytypowano ich również w drodze losowania. Z jednego przedmiotu – języka angielskiego – przeprowadzono je w wersji rozszerzonej, stąd zmagania trwały aż siedem godzin!

(jz)

3-latka chora na białaczkę

Potrzebuje pomocy

Trzyletnia Justynka, córeczka Lucyny i Bogusława Przystaszów z Sanoka, jest chora na białaczkę. Na niezbędne, długotrwałe i bardzo kosztowne leczenie nie stać już ani rodziców dziecka, ani kliniki, w której przebywało i nadal jest leczona. Dziewczynka potrzebuje szybkiej pomocy – jedyną szansą jest dla niej przeszczep szpiku kostnego.

Justynka cierpi na chorobę nowotworową krwi – białaczkę granulocytową przewlekłą. To choroba wieku dorosłego, na którą bardzo rzadko zapadają dzieci. Dziewczynka jest leczona w Klinice Onkologii i Hematologii Dziecięcej Dziecięcego Szpitala Klinicznego Collegium Medicum UJ w Krakowie. Obecnie jest przygotowywana do operacji przeszczepu szpiku kostnego. Koszty leczenia nie mogą być w całości pokryte z budżetu państwa. W tej sytuacji działająca przy krakowskiej klinice Fundacja Przyjaciół Dzieci z Chorobą Nowotworową **Wyspy Szczęśliwe** zwraca się z gorącym apelem o pomoc w finansowaniu leczenia dziewczynki. Prośbę przedstawioną na piśmie podpisała dr hab. med. **Walentyna Balwierz**, prezes Fundacji. Wpłaty można dokonywać na konto Fundacji:

PKO BP I O Kraków
Nr 10202892-164294-270-1-111
Hasło „Justynka”

Dziewczynka choruje od października ub. roku. Zachorowała nagle: – *Spadło to na nas jak grom z jasnego nieba – wyznaje Lucyna Przystasz, mama Justynki. – Córkę najpierw zaczęła boleć brzuszka, później pojawiły się wymioty... Przez tydzień przebywała w sanockim*



Justynkę może uratować tylko przeszczep szpiku kostnego. Fot. St. Żyłka

szpitalu, lecz nie postawiono diagnozy. Skierowano nas więc do Prokocimia, zawieziono karetką. Tam rozpoznano chorobę.

Obecnie Justynka przyjmuje tabletki i zastrzyki, które mają zapobiec rozwojowi choroby. Jak poinformowała nas mama dziecka, od końca stycznia białaczka ma ostrzejszy przebieg. – *Pobyt w klinice pozostawił na zawsze uraz w psychice córki, przy terapii chemicznej nie da się też wyeliminować nadpobudliwości – dodaje ze zwruszeniem pani Lucyna. – To pocieszające, że Justynka zaczęła jeść i utrzymuje teraz stałą wagę. Jednak przy tej odmianie białaczki chemia niewiele może zdziałać. Jedynym wyjściem jest przeszczep szpiku...*

Doktor Balwierz, ordynator Oddziału Hematologii krakowskiej kliniki przypuszcza, że przeszczep kosztowałby około miliarda starych złotych. Jest jeszcze jeden problem: koszty obejmują także poszukiwania dawcy szpiku, którego dotychczas nie znaleziono; na razie poszukuje się go na terenie kraju, za granicą zaś przedsięwzięcie stałoby się znacznie droższe. Fundacja **Wyspy Szczęśliwe** jest gotowa udzielić częściowego wsparcia; na pokrycie pozostałych kosztów operacji państwa Przystaszów nie stać. Zawodowo pracuje jedynie głowa rodziny, nie żyją w luksusie. Zrozpaczeni rodzice nie siedzą jednak z założonymi rękami: dzięki pomocy życzliwych osób udało im się zorganizować kwesy przy wszystkich sanockich kościołach. Zbiórki zaplanowano na najbliższą niedzielę; zebrane fundusze zostaną przekazane na konto Fundacji, którego numerem Przystaszowie dysponują od niedawna. To jednak zbyt mało, dlatego rodzicom dziewczynki szczególnie zależy na nagłośnieniu problemu przez media. – *Dla nas ważna jest każda złotówka – podkreśla pani Lucyna. – Dlatego bardzo proszę wszystkich ludzi dobrej woli: pozwólcie żyć mojemu dziecku...*

Interpelacja

W związku z informacją Pana Burmistrza Stanisława Czernka przedstawioną na ostatniej sesji Rady Miasta o zamiarze przekwaterowania mieszkańców budynku komunalnego przy ulicy Heweliusza do nowo zaadaptowanego na cele mieszkaniowe budynku przy ul. Okulickiego wnosimy o zmianę tej decyzji. W oparciu o: doniesienia prasowe, informacje przekazywane na sesjach Rady Miasta, czy podczas prac komisji i w końcu na obserwacjach własnych mamy prawo przypuszczać, że dotychczasowy sposób postępowania mieszkańców bloku przy Heweliusza nie gwarantuje poszanowania w sposób właściwy nowych mieszkań. Jest wielce prawdopodobne, że przekwaterowanie w całości mieszkańców z ul. Heweliusza na Okulickiego skończyłoby się dewastacją budynku. Mamy też informację o wielkim zaniepokojeniu, jakie wywołała przedstawiona koncepcja zarówno wśród mieszkańców, jak i właścicieli zakładów sąsiadujących z budynkiem przy ul. Okulickiego.

Proponujemy:

- przenieść z bloku przy ul. Heweliusza tych mieszkańców, którzy w ocenie administratora dają gwarancję właściwego utrzymania nowych mieszkań,
- przeprowadzić przegląd wyroków eksmisyjnych, których do tej pory nie wykonał SPGM, czy są wśród nich osoby, które można byłoby przeprowadzić do nowych lokali przy ul. Okulickiego uzyskując w zamian lokale większe lub położone bliżej centrum miasta,
- podobny przegląd powinien być wykonany wśród notorycznych dłużników SPGM poczynając od tych, którzy zajmują największe mieszkania.

Oczekujemy zmiany decyzji z uwzględnieniem naszych sugestii i prosimy o przedstawienie odpowiedzi w formie pisemnej.

W podpisie:

Plotr Mazur, Maria Koncewicz-Żyłka, Romana Wolowicz, Beata Wróbel, Piotr Pęczak, Jerzy Winnik, Jan Biega, Józef Krynicki, Ryszard Wojnarowski, Teresa Lisowska, Danuta Gryzowska, Janina Sadowska, Czesław Tymlński, Marek Michalski, Antoni Zarzycki.

O Okulickiego raz jeszcze

Podczas ostatniej sesji Rady Miasta radni otrzymali list otwarty przedsiębiorców z ulicy Okulickiego. Dotarł on także do redakcji z prośbą o publikację. Czynimy to w dzisiejszym numerze przedstawiając równocześnie interpelację grupy radnych w tej sprawie oraz odpowiedź burmistrza. Mamy nadzieję, że temat tym samym wyczerpiemy i zakończymy na naszych łamach.

Odpowiedź Burmistrza

W odpowiedzi na interpelację radnych kierowaną do Zarządu Miasta Sanoka poprzez Pana Przewodniczącego w sprawie przekwaterowania mieszkańców budynku komunalnego przy ul. Heweliusza 3 do budynku przy ul. Okulickiego 26 w Sanoku wyjaśniam, co następuje:

Lokale socjalne powstałe w budynku przy ul. Okulickiego 26 zasiedlane będą wyłącznie przez osoby, wobec których Sąd orzekł prawomocne wyroki o eksmisji z prawem do lokalu socjalnego. Obowiązek zapewnienia lokalu socjalnego spoczywa na gminie. Dotyczy to lokatorów z zasobów komunalnych jak i eksmisyjnych z zasobów spółdzielczych oraz prywatnych. Jeśli wśród nich znajdują się osoby z prawem do lokalu socjalnego zamieszkałe przy ul. Heweliusza 3 wskazane przez Administratora, gmina miasta Sanoka z mocy ustawy ma obowiązek zapewnić im taki lokal.

Uważam, że interpelacja grupy radnych kierowana do Zarządu Miasta Sanoka, by nie przekwaterowywać osób (z prawem do lokalu socjalnego) z budynku przy ul. Heweliusza 3 do lokali socjalnych powstałych w budynku przy ul. Okulickiego 26 sprzeczna jest zarówno z przepisami ustawy z dnia 2 lipca 1994 r. o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych (tj. z 1998 r. Dz.U. nr 120, poz. 787 z późn. zmianami), jak i Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, wobec której wszyscy obywatele są wobec prawa równi i mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne.

Zarząd Miasta nie podejmował decyzji o przekwaterowaniu wszystkich miesz-

kańców z budynku przy ul. Heweliusza 3, stąd nie ma podstaw do jej zmiany lub jej wycofania.

Dla informacji podaję, że Administratorem zasobów komunalnych w piśmie znak: TA/146/2000 z dnia 15.02.2000 r. kierowanym do Urzędu Miasta Sanoka wykazał dziewięć rodzin z prawem do lokalu socjalnego, w tym jedna z budynku przy ul. Heweliusza 3.

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej Sp. z o.o. w Sanoku posiada około 100 prawomocnych wyroków o eksmisji z prawem do lokalu socjalnego i wnosi do Sądu o dalsze orzeczenia, ponieważ życie przynosi kolejne przypadki dające podstawę do tego typu działań.

Zgodnie z wnioskiem składającym interpelację radnych, obecnie jest przeprowadzany przegląd wyroków eksmisyjnych i sukcesywnie będą one realizowane do posiadanych zasobów lokali socjalnych.

W stosunku do notorycznych dłużników S.P.G.M. Sp. z o.o. wnosi do Sądu pozwy o orzeczenie eksmisji. Sąd orzekając o eksmisji orzeka także o prawie do lokalu socjalnego.

Zarząd Miasta przydzielając lokale socjalne bierze pod uwagę stan rodzinny i inne udokumentowane fakty mające wpływ na przydział, np. wiek osób, stan zdrowia itp. Przydzielając lokal socjalny przy ul. Okulickiego Zarząd Miasta deklaruje jedynie uniknięcie zasiedlenia tego budynku rodzinami z dziećmi w wieku szkolnym z uwagi na trudności z dojazdem do szkół.

Reasumując, jak wykazano wyżej, Zarząd Miasta bierze pod uwagę i uwzględnia koncepcje oraz sugestie radnych, przedstawione w interpelacji przesłanej na ręce Pana Przewodniczącego Rady Miasta Sanoka.

Burmistrz
mgr inż. Zbigniew Daszyk

„Panowie z Okulickiego”

List otwarty do Pana Burmistrza Czernka

Panie Burmistrzu, określenie „panowie z Okulickiego” w Pana wypowiedziach dla „Podkarpacia”, „Gazety Sanockiej” i innych, o protestujących przedsiębiorcach z Okulickiego brzmiało co najmniej lekceważące. Dlatego zmuszeni jesteśmy publicznie Panu odpowiedzieć. W ciągu kilku lat ci „panowie z Okulickiego” utworzyli własną ciężką pracę i ryzykiem około sześćdziesięciu firm i ponad pięćset nowych miejsc pracy w Sanoku. Zaczynali przeważnie od zera i borykali się z problemami, o których ma się marne pojęcie w świecie wysokich, regularnych pborów. Dlatego też „panowie z Okulickiego” poczuli się zagrożeni nieodpowiedzialnym działaniem Pana Burmistrza. Teraz chcemy wymagać jako mieszkańcy i przedsiębiorcy, aby w naszych sprawach słyszano także nasz głos. Nie jesteśmy przeciwni zakwaterowaniu w bloku przy Okulickiego lokatorów, którzy są w stanie poszanować prawa swoje i sąsiadów, a los postawił ich w trudnej sytuacji. Nie godzimy się jednak ze względów bezpieczeństwa na ciche utworzenie pomiędzy naszymi zakładami sanockiego „getta” dla osób patologicznych (między innymi mieszkańców powszechnie znanego w całym mieście z kronik kryminalnych bloku rotacyjnego przy Heweliusza). Wiemy, że obiekt wyremontowano z założenia tak, aby nie można było zakwaterować rodzin z dziećmi, a o przyszłych lokatorach mówić się szepem. Dlatego mówić publicznie, że nasz protest jest niehumanitarny i robić z nas „ciemnogród” będzie Pan mógł, gdy zapewni Pan wcześniej oświetlenie ulicy, chodnik, sprawny nadzór policji i bezpieczeństwo. To mamy prawo i będziemy od Pana wymagać. Czy Pan Burmistrz już widział, jak wygląda ulica Okulickiego, gdy pracownicy wychodzą z pracy po zmroku? Bez jednej lampy na całej długości około 1.500 mb, dziurawa, bez twardych poboczy czy chodnika. Jak wygląda bezpieczeństwo mieszkańców, pracowników i nasze? Czy słyszał Pan o nocnych kradzieżach w tutejszych

firmach? Panie Burmistrzu, czy Pańskie aroganckie i lekceważące nas decyzje i wypowiedzi są nową formą „pokazowej pomocy” Urzędu dla małych przedsiębiorców? Dla nas, potwierdził Pan jeszcze jedną skrywaną oficjalnie prawdę, że w mentalności niektórych sanockich urzędników pozostał stary zakorzeniony nawyk „dołożyć prywatniaczowi”. Przecież my Pana rozumiemy, pieniądze bierze Pan nie z płaconych przez nas podatków, lecz z „zatatwionych” subwencji czy dotacji.

(W podpisie – przedstawiciele 21 firm z ul. Okulickiego)

Źródłem konfliktu stała się informacja, że Zarząd Miasta chce w całości przekwaterować mieszkańców bloku przy ulicy Heweliusza na ulicę Okulickiego. Dziś trudno dociec, czy rzeczywiście był taki zamiar – nie ma jednoznacznego i oficjalnego stanowiska w tej sprawie. Problem został jednak rozdmuchany – dużą „zasługę” ma w tym jedna z lokalnych gazet. Szkoda, że strony dały się tak „wypuścić”. Czy nie prościej byłoby po prostu ze sobą porozmawiać, poznać swoje racje, zamiast obzierać się inwektywami na łamach prasy? Nikomu takie kłótnie nie są potrzebne. Czy warto więc tworzyć problemy tam, gdzie ich nie ma? Rozwiązanie jest przecież proste – wystarczyłaby pewna ostrożność przy doborze lokatorów...

Jolanta Ziobro

PRACOWNIA PROTETYCZNA

Sanok, ul. Grzegorza 3

tel. 463-20-04

(od 8.00 do 17.00)

Wykonywanie i ekspresowa naprawa PROTEZ ZĘBOWYCH



Zapraszamy

Przedstawiciele kilkudziesięciu firm wykonawczych, handlowych i projektowych związanych z budownictwem (w tym sanockich potentatów w tej branży) stawili się na spotkanie integracyjne zorganizowane przez Rzeszowską Centralę Materiałów Budowlanych 25 lutego w hotelu Jagielloński. W roli gospodarza wystąpił dyrektor sanockiego oddziału RCMB – Andrzej Radzik.

RCMB szuka nowych form współpracy

Integrowali się



Celem spotkania była prezentacja nowych możliwości współpracy z RCMB, skierowana do firm z Sanoka i okolic.

– Jesteśmy zainteresowani tym rynkiem i z uwagą obserwujemy, co się na nim dzieje. Sporo tu też inwestujemy – w ubiegłym roku w Sanoku, gdzie mamy swój oddział, oddaliśmy do użytku nowoczesną halę sprzedaży, co znacznie podniosło standard obsługi i zaowocowało większą liczbą klientów. Są nimi zarówno osoby prywatne, jak i firmy instalacyjno-budowlane. Nie chcemy jednak być postrzegani jako lokalna Coca-Cola, która z pozycji monopolisty dyktuje innym warunki. Zależy nam, aby nawiązać kontakty z jak największą liczbą małych firm, którym jesteśmy w stanie zaproponować atrakcyjną współpracę – stwierdził Andrzej Pióro, prezes RCMB.

Uczestnicy spotkania zapoznali się również z ofertą kilku producentów współpracujących z RCMB oraz najnowszymi rozwiązaniami technologicznymi stosowanymi w polskich wyrobach, które mogą być wykorzystane przez lokalne firmy (Fakro prezentowało okna dachowe, Sanitec – wanny, brodziki akrylowe i ceramikę, Termo Organika – płyty styropianowe a Oras-Olesno – armaturę sanitarną).

Podczas uroczystego obiadu, którym organizator podjął swych gości, nie brakło czasu na dyskusję i wymianę doświadczeń.

/k/

Szanowni Czytelnicy „Tygodnika Sanockiego”

Minęło już sporo czasu odkąd to zwracałem się do Państwa z prośbą o wsparcie dla naszych rodaków w Pierwomajsku na Ukrainie. Dziś chcę podziękować wszystkim, którzy na różne sposoby wspierali nasze działania. Mam nadzieję, że przyjmą moje serdeczne podziękowania zakłady pracy, szkoły i osoby prywatne, których dary w postaci artykułów spożywczych, odzieży i pieniędzy są już w Pierwomajsku. Pan Michał Wojtowicz – Prezes Pierwomajskiego Koła Związku Polaków na Ukrainie był w Sanoku w ubiegłym tygodniu i osobiście zabrał te dary pociągiem do Chyrowa. W Chyrowie czekał na niego samochód, którym przewieziono dary do rodzin polskich w Pierwomajsku. Pan Wojtowicz zabrał ze sobą wszystko, co udało się zebrać oprócz książek.

* Dary ofiarowali: bank PKO BP (książki i słodycze), księgarnia „Quo Vadis” (książki i podręczniki), „Stomil” S.A. (paczki świąteczne), sanocki oddział PCK (art. spożywcze), PSS „Spółem” (art. spożywcze), sklep „Modar” (odzież)

* podręczniki i książki przekazali: uczniowie SP 8, SP 9, SP z Pielni, ILO, pracownicy Muzeum Historycznego, Urzędu Stanu Cywilnego i Urzędu Miasta oraz anonimowe osoby prywatne

* datki pieniężne ofiarowali: Irena Spalińska, Zofia Leśniak, Marian Filipczak – łącznie zebrano 340 złotych, które przekazano na ręce pana Wojtowicza podczas jego pobytu w Sanoku.

Urząd Miasta ofiarował maszynę do pisania, która bardzo się przyda w siedzibie koła Związku Polaków na Ukrainie w Pierwomajsku.

Podręczniki i książki, które udało się zebrać pozostają nadal, dzięki przychylności i cierpliwości dyrektora Szkoły Podstawowej Nr 9, w magazynie szkolnym, a Pan Michał Wojtowicz czyni starania poprzez Konsulat Polski w Kijowie, by uzyskać zgodę władz Ukrainy na przewiezienie ich do Pierwomajska, gdzie trafią do rąk dzieci z polskich rodzin uczących się na razie w klasie polskiej, a może już niedługo w polskiej szkole.

Raz jeszcze serdeczne podziękowania składam wszystkim, którzy zechcieli pomóc. Jestem dumny z faktu, że tego rodzaju prośby nie pozostają bez echa w naszym mieście i chociaż sami borykamy się z różnorodnymi bolączkami życia codziennego umiemy dostrzec innych i pomóc, gdy o to proszą.

Z wyrazami uszanowania
Zbigniew Daszyk – Burmistrz

Po raz kolejny udowodnili, że są wyczuleni na potrzeby dzieci

Każde zawody wzbudzają wielkie emocje. Tak też było 12 lutego br. na olimpiadzie rejonowej z historii. Rejon szeroki – przybyły dzieci z sanockich szkół i odległych szkół bieszczadzkich. Jak ich nie ugościć?

Dzięki naszym sponsorom:

- Państwu Helenie i Marianowi Adamiakom (sklep owocowo-warzywny przy ul. Jana Pawła II)
- Panu Robertowi Kuczmie (sklep spożywczy przy ul. Jana Pawła II)
- Panu Konradowi Kwiatkowskiemu (dyr. OSM w Sanoku)
- Pani Danucie Pakosz (Wytwórnia Precji)
- Pani Irenie Stabryle (Piekarnia „Wiosenka”)

udało nam się sprawić dzieciom niespodziankę i serdecznie je przyjąć. Dziękujemy więc za zyczliwą pomoc i wsparcie nas spożywczy smakołykami. Uśmiech dzieciaków i nasza pewność, że w zimowy dzień nie powrócimy głodnie do domu, niech będą najlepszym podziękowaniem.

Z wyrazami szacunku:

Dyrekcja i Grono Pedagogiczne
Szkoły Podstawowej nr 7 w Sanoku

Zgłaszanie sygnałów:

464-27-00

Reklamy i ogłoszenia:

464-02-21

Radio
MIESZCZADY
AGENCJA
Sanok, ul. Chopina 10
tel. 463-67-89

Mimo podziałów potrafiemy się dogadać

O dotychczasowych dokonaniach, planach i priorytetach rady miasta III kadencji

– z Janem Pawlikiem, przewodniczącym Rady Miasta Sanoka, rozmawia Joanna Kozimor

*** Jak – z perspektywy kilkunastu minionych miesięcy – ocenia Pan pracę rady?**

– Rada pracowała w tym czasie bardzo intensywnie. Odbyły się 22 sesje, a więc sporo jak na tak krótki okres czasu. Podjęto na nich 196 uchwał, regulujących życie miasta i normujących pracę rady. Intensywnie pracowały też komisje, które spotkały się na swych posiedzeniach aż 198 razy.

*** Częstotliwość tych posiedzeń – za przyczyną Pańskiego wniosku przegłosowanego przez radnych – została w pewnej chwili dość znacznie ograniczona...**

– Tak, do dwóch w miesiącu dla każdej komisji. I wyraźnie widać, że przyniosło to pozytywny skutek, choć w ostatnim czasie limit ten został przekroczony, zwłaszcza przez Komisję Finansowo-Gospodarczą, która odbyła chyba pięć posiedzeń. Ale jest to uzasadnione pracami nad budżetem.

*** Na jakim etapie prace te znajdują się w chwili obecnej?**

– Wszystkie wnioski, jakie do projektu budżetu zgłosiły poszczególne komisje rady, zostały opracowane i zaopiniowane przez Komisję Finansowo-Gospodarczą, która przekazała je do Zarządu Miasta, gdzie obecnie są analizowane. Zarząd przygotowuje na ich temat swoją opinię. O przyjęciu bądź odrzuceniu tych wniosków zdecydują radni podczas sesji budżetowej, którą zaplanowano na 14 marca.

*** Co – na podstawie dotychczasowych „przylamek” – można powiedzieć o założeniach tegorocznego budżetu? Jak wygląda w nim poziom planowanych inwestycji?**

– Jest wyższy od ubiegłorocznego, choć nadal dość odległy od tego, jaki chcielibyśmy mieć i jaki uważany jest za niezbędny do rozwoju miasta.

*** Kierunki i założenia tego rozwoju ma określić strategia, nad którą prace rozpoczęto jeszcze w ubiegłej kadencji...**

– ...i przez cały czas są one kontynuowane. W ubiegłym roku zatwierdzone zostało studium uwarunkowań, które pozwoliło przystąpić do opracowania samej strategii. Wymaga to podjęcia przez radę wielu uchwał dotyczących przestrzennego zagospodarowania miasta. Praktycznie rzecz biorąc, nie ma sesji, na której uchwały te nie byłyby podejmowane. „Jedziemy” dzielnicami, regulując je zgodnie z wcześniejszymi założeniami. Jestem przekonany, że prace nad strategią zostaną zakończone jeszcze w tym roku. To wielka sprawa dla miasta.

*** Dlaczego?**

– Bo dzięki niej stworzymy bazę do prowadzenia przemysłowych i skoordynowanych działań i to w dłuższej perspektywie czasowej. Ułatwi to także dostęp do dodatkowych środków finansowych z budżetu państwa czy różnego rodzaju funduszy pomocowych.

*** „Wielką sprawą dla miasta” jest również powołanie wyższej szkoły zawodowej, w którą to ideę zaangażował się Pan osobiście...**

– Uważam, że jest to sprawa o historycznym wręcz znaczeniu dla Sanoka. Gdyby zamysł ten udało się zrealizować, miałbyśmy pierwszą wyższą uczelnię z prawdziwego zdarzenia. Dysponujemy świetnymi warunkami lokalowymi (budynki po straży granicznej przy ul. Mickiewicza – przyp. aut.), a dzięki profesorom z Uniwersytetu Jagiellońskiego mamy załatwione również kwestie dydaktyczne. Złożyliśmy wszystkie niezbędne dokumenty w Ministerstwie Edukacji Narodowej i teraz oczekujemy na decyzję.

*** Kiedy ona zapadnie?**

– Z tego, co nam przekazano, prawdopodobnie nastąpi to w kwietniu. Gdyby tak się stało i gdyby – w co mocno wierzę – decyzja okazała się pozytywna, pierwsi studenci pojawiliby się na uczelni już w październiku.

*** Pomysł utworzenia w Sanoku wyższej szkoły zawodowej zyskał pełną akceptację społeczną, ale decyzja o budowie**

na Placu św. Jana pomnika Synom Ziemi Sanockiej Poległym za Polskę wzbudziła wiele kontrowersji, również w gronie radnych...

– Moim zdaniem, uchwała ta jest jedną z bardziej spektakularnych, jakie rada podjęła w minionym czasie, a wątpliwości dotyczyły nie tyle samej idei budowy pomnika, ale jego lokalizacji na Placu św. Jana.



*** Czy Pana zdaniem jest to dobra lokalizacja?**

– Owszem, bardzo dobra. Dlaczego? Gdyż pomnik znakomicie wpisze się w trakt historyczny biegnący od kościoła oo. franciszkanów, przez stary ratusz, aż do zamek.

*** Konkurs na projekt pomnika został już rozstrzygnięty – kiedy pomnik ten stanie na Placu św. Jana?**

– To będzie zależeć od tego, jak szybko uda się zebrać potrzebne pieniądze. To spore zadanie i środki na budowę pochodzą z kasy miasta a ze społecznej zbiórki. Mam jednak nadzieję, że na 11 listopada pomnik zostanie odsłonięty.

*** Wśród problemów, którymi zajmuje się rada miasta, są tak zwane tematy dyżurne. Należy do nich niewątpliwie problem śmieciowy i mieszkaniowy – jak Pan jako przewodniczący rady widzi ich rozwiązanie?**

– Budowa zakładu utylizacji to nie tylko kwestia znalezienia odpowiedniego terenu, ale i odpowiedniej ilości śmieci, gdyż to warunkuje opłacalność tej inwestycji. Z dużym zadowoleniem przyjąłem informację, że teren taki znaleziono w Zarszynie. To bardzo pocieszające, bo dzięki temu wreszcie udało się wybrnąć z wielu niedomówień i scysji z mieszkańcami, które były zupełnie niepotrzebne. Druga dobra wiadomość to ta, że do budowy zakładu chce przystąpić kilka innych gmin, w tym również Krosno. Wspólne działania zwiększają szanse na szybką realizację całego przedsięwzięcia.

Jeśli chodzi o problem mieszkań komunalnych, miasto też nie stoi w miejscu. Przed kilkoma dniami przekazano do użytku wyremontowany budynek przy ul. Okulickiego, który przeznaczono na lokale socjalne.

*** Jednak pomysł zasiedlenia tych mieszkań częścią lokatorów tzw. ogólni – cieszącego się złą sławą budynku przy ul. Hewellusa – został oprostowany przez grupę radnych oraz okolicznych przedsiębiorców i mieszkańców. Pierwsi obawiają się dewastacji wyremontowanych pomieszczeń, drudzy sąsiedztwa ludzi z marginesu społecznego...**

– Interpelację w tej sprawie podpisało kilkunastu radnych i to zarówno z prawej, jak i lewej opcji politycznej. Będzie ona dyskutowana na najbliższej sesji (tzn. wtorkowej – rozmowa odbywała się w ubiegłym tygodniu – przyp. aut.). Nie chciałbym przedzać odpowiedzi, która zostanie wówczas udzielona. Decyzja na pewno będzie przemyślana i rozważna, bo tak nam nakazuje nasze sumienie radnych. Trzeba podejść do tego w sposób odpowiedzialny, aby było to z największą korzyścią i w jak najmniejszym stopniu zagrażało temu – naprawdę ładnemu – budynkowi.

*** Ta sytuacja jest jedną z niewielu, kiedy radni reprezentujący różne opcje są tak zgodni – rada jest przecieży wyraźnie podzielona politycznie, co niejednokrotnie, niestety, wprost przekłada się na jej działania i podejmowane decyzje. Czy, Pana zdaniem, tak znaczna polaryzacja jest dobra, czy też wolałby Pan kierować bardziej jednolitym gremium?**

– Zdecydowanie nie. Bo co to byłoby za rada i co za dyskusja, gdyby wszyscy byli zgodni? Przecież myśmy już kiedyś przeżyli taką sytuację... Sądzę, że jest to absolutnie konieczne, aby były dwie strony. Nie chodzi tu o politykę, ale o to, żeby mieć różne spojrzenie na te same zagadnienia, żeby ścierać ze sobą różne poglądy. Bez tego nie ma dobrej władzy.

*** Mam rozumieć, że – mimo podziałów politycznych – potraficie się ze sobą dogadać?**

– Ależ oczywiście! Nie ma co do tego żadnej wątpliwości.

*** I – Pana zdaniem – polityka nie dominuje w pracach rady?**

– W każdym razie, moim zadaniem – jako przewodniczącego – jest, żeby na sali herbowej w czasie sesji rady nie dominowały sprawy polityczne. Mało tego, żeby ich wręcz unikać, bo one są zupełnie niepotrzebne.

*** Czy jest to w ogóle możliwe?**

– O, jest!

*** W jaki sposób?**

– No właśnie w taki, żeby eliminować zagadnienia polityczne i kierować dyskusję na sprawy rzeczywiście potrzebne.

*** W ciągu tych kilkunastu miesięcy podjął Pan pewne działania dyscyplinujące radnych. Co sądzi Pan o postępowaniu tych, którzy przyjmując na siebie – wraz z mandatem radnego – pewne zobowiązania, nie wywiązują się z nich? Chodzi**

mi o casus byłego radnego Andrzeja Maciasia, który przez większą część II kadencji nie uczestniczył w pracach rady i o casus obecnego radnego Andrzeja Robla, który i w tej i w ubiegłej kadencji robił sobie kilkumiesięczne przerwy, spędzając ten czas za granicą?

– Nie chciałbym mówić na temat poprzedniej kadencji, bo nie jestem do tego upoważniony...

*** ...ale był Pan wówczas radnym.**

– Byłem radnym, mało tego – byłem nawet w tym samym klubie z panem Maciasiem. Cóż, pan Macias ma swoje poglądy, które nie zawsze się zgadzają nie tylko z prawą stroną, jeśli już tak to nazywamy, ale nawet i z naszymi poglądami. Odszedł – jego wola.

*** Czy, Pana zdaniem, radny ma takie moralne prawo, aby nie rezygnując de facto z mandatu, dowolnie zawieszając go w czasie?**

– Według regulaminu, nikt nie ma prawa odwołania radnego. Mogą to zrobić tylko ci, którzy go powołali, czyli wyborcy.

*** Pytam o prawo moralne...**

– Wolałbym nie wypowiadać się w tej kwestii. Mam swoje zdanie na ten temat, ale chciałbym je zachować dla siebie.

*** Rozumiem, że jako przewodniczący rady nie będzie Pan więc wyciągał żadnych konsekwencji w stosunku do takich radnych?**

– Pojawia się ostatnio koncepcja – i myślę, że ona przejdzie, choć znajduje się to dopiero w fazie dyskusji – aby powołać komisję ds. etyki radnego. Niech ta komisja decyduje, czy radny postępując etycznie czy też nie. W dwóch miastach komisje takie już działają.

*** Na ile opinie takiej komisji byłyby wiążące? Czy pociągałyby za sobą jakieś konsekwencje?**

– Sądzę, że tak. Tym bardziej, że inicjatywa, która wyszła ze Związku Miast Polskich, rozważana jest obecnie na szczeblu centralnym. Myślę, że zostanie to w jakiś sposób uregulowane.

*** Kto wchodziłby w skład komisji ds. etyki? Radni?**

– Tak, byłby to rodzaj sądu koleżeń- skiego.

*** Niedawno Sejm podjął ustawę ograniczającą zarobki samorządowców – co Pan o tym sądzi?**

– Nie znam żadnych szczegółów tej ustawy. Z doniesień mediów wynika, że ograniczenia, jakie Sejm wprowadził – odnosząc to do naszej rady – nie wpłyną w ogóle na zarobki, a jeśli nawet to w stopniu minimalnym. Ale nie mamy jeszcze żadnego rozporządzenia, więc trudno dziś mówić o tym bardziej konkretnie.

*** Czego życzyłby Pan sobie jako przewodniczący na pozostałą część kadencji?**

– Powtórzę się – przede wszystkim powołania w Sanoku wyższej szkoły zawodowej. Upieram się, że jest to nasz główny cel w tej chwili. Natomiast, jeśli chodzi o pracę rady i właściwy rozwój tego miasta – za niezbędne i najważniejsze uważam uchwalenie strategii. To podstawowy dokument, na którym w przyszłości będziemy opierali wszystkie nasze plany.

Alfabcik intymny

TOMASZ CHOMISZCZAK

P jak Pluralizm.

Właściwie nie ma na co narzekać. Zewsząd atakują nas wielorakość. Do widzenia, słodkie czasy myślenia „po linii” i „na gruncie”! Nareszcie mamy różnorodność poglądów polityczno-społecznych, muzycznych, zoologicznych i jakich kto chce. Istny postmodernizm, czy to się komuś podoba, czy nie. A najbardziej postmodernistycznym zjawiskiem jest niewątpliwie Internet: istne współczesne quodlibet, qui pro quo i w dodatku ad hoc. I co? To znaczy, co nam po tym pluralizmie? Jaki jest jego wymierny efekt, oprócz oczywistego pomieszczenia z popłataniem? Przecież nieuniknione jest, że rzeczy ważne i wartościowe kotłują się z tandetą pospolicie. I nieuniknione jest, tym samym, że tematy istotne niejednokrotnie giną gdzieś w śmietniku plotek. A niespełnione życiowo osobniki wycierają sobie gęby szanowanymi nazwiskami. Stąd już tylko krok do grząskiego bagna moralnego niepokoju: co wybrać, kogo odrzucić, kiedy oszukać, jak zarobić. Test wielokrotnego wyboru, jak w Internecie: kliknąć na kółeczku czy na krzyżyku?

Ale cały ten zgiełk wokół pluralizmu wydaje mi się naganny w innym jeszcze wymiarze. Chodzi o pozory. O pozorowanie wielogłosowości, zachycającej polifonii, w której tylko brać, przebierać, wybierać. Otóż nic bardziej mylnego. Naprawdę. Przyjrzyjmy się chociażby prasie. Kolorowe magazyny dla pań: aż roi się od tytułów. Cóż z tego, skoro w środku zawsze to samo, tylko w nieco innej kolejności, za to według jednakowego schematu: moda, kulinaria, poradnik miłosny, kosmetyki, kącik kulturalny i motoryzacyjny, quiz, horoskop, a wszystko to podane w sosie ostro doprawionym reklamami. Zresztą wciąż tymi samymi. Cóż zatem z tego – pozwolę sobie kontynuować – że mamy ileś tam tytułów, skoro każdy z nich oferuje podobny zestaw firmowy?

A nie inaczej jest przecież w przypadku magazynów dla panów czy dzieci. Albo miłośników krzyżówek. Albo amatorów nagości. Albo fanów muzyki. I tak bez końca. I nie tylko prasy to dotyczy: proszę porównać kilka komercyjnych stacji radiowych, że o telewizyjnych nie wspomnę (w tych już nawet najzagorzalsi widzowie egzotycznych seriali stracili wątek i wszystko im jedno, który film oglądają i na którym kanale).

Więc po co to wszystko? Dla pozorów? Zatem rozczarowanie! No, może niezupełnie: oczywiście, że ta nasza możliwość wyboru jest ważna. Oczywiście, że nie marzy mi się powrót do epoki z jednym programem telewizyjnym i jedną opiniotwórczą gazetą codzienną. Ale na powyższym przykładzie widać, jak wciąż wraca sprawa nazewnictwa: delektujemy się tymi naszymi „wielościami” nie dostrzegając, jak w miarę upływu czasu owo zjawisko wyrodnieje i przechodzi w karykaturę samego siebie. Podobnie jak i z demokracją, o której przyjęło się myśleć, iż jest najdoskonalszą formą ustroju; a przecież gołym okiem widać, że niekiedy jest (inna sprawa, że – na co już Churchill zwracał uwagę – jak na razie nic lepszego nie wymyślono).

No dobrze, i tak nie pozostaje nam nic innego, jak się w dalszym ciągu pluralistycznie realizować. W ramach tego porzucam więc to pisanie i zabieram się do jakiejś lektury.



Najpiękniejsze w Internecie

Wiktoria Sawka z Sanoka bezapelacyjnie zwyciężyła w lutowym konkursie na Internetową Dziewczynę Miesiąca organizowanym przez jedną z krakowskich agencji modelek. Wynik, jaki uzyskała – 380 głosów – jest najwyższym w dotychczasowej, ponad 2-letniej historii konkursu. Na sanoczanke głosowali internauci z 35 krajów – Polski, USA, Kanady, Niemiec, ale również i tak egzotycznych jak Meksyk, Iran, Liban, Izrael czy Kolumbia.

Wiktoria ma 17 lat i jest uczennicą III klasy I LO w Sanoku. Od kilku lat tańczy w Zespole Tańca Towarzystwa FLAMENCO, uczestniczy także w castingach agencji modelek.

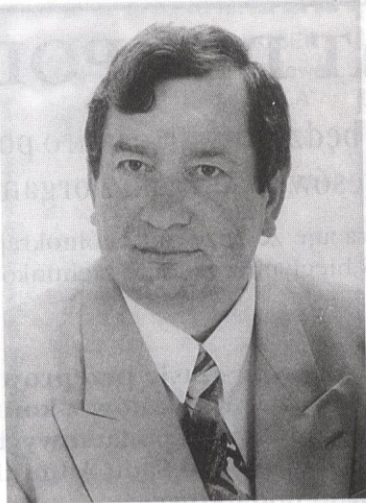
Przypomnijmy, że jest to kolejny już sukces sanoczanek i tym konkursie. W styczniu II miejsce zajęła w nim Aleksandra Kurasz. Obie wezmą udział w finałowej rozgrywce, która wyłoni Internetową Dziewczynę Roku.

Sukcesy sanoczanek w Internecie i ich uroda sprawiły, że krakowska agencja modelek zapowiada przeprowadzenie castingu na modelkę w Sanoku w dniu 11 marca, przymierzając się także do uruchomienia w naszym mieście swojego przedstawicielstwa.

Radni Rady Powiatu

Kazimierz Drwięga

Sanoczanin z pochodzenia, 53 lata. Absolwent Technikum Mechanicznego w Sanoku i Politechniki Krakowskiej – Wydziału Mechanicznego. Przez całe życie zawodowe związany ze „Stomilem”, a od początku lat 90. ze „Stometem”, gdzie pracuje jako specjalista ds. konstrukcji. Żonaty, ojciec trzech córek – Barbary, Joanny i Dagmary. Dwie starsze ukończyły już studia, najmłodsza będzie zdawała maturę w tym roku. Żona Alina pracuje w Sanepidzie.



20% potrzeb w zakresie modernizacji, remontów i budowy dróg. Dysproporcje w nakładach na drogi obrazuje zestawienie, jakie znalazłem w czasopiśmie „Polskie Drogi”, z którego wynika, że na krajowe przeznaczają się 79 410 zł/km, wojewódzkie – 22 090 zł/km, grodzkie – 57 400 zł/km, gminne – 12 600 zł/km, a powiatowe... 6 600 zł/km. Dodać do tego należy jeszcze ogromne zaniechania ostatnich dziesięciu lat. Jeżeli sytuacja finansowa nie poprawi się, to pozostają nam tylko inwestycje w oparciu o środki pomocowe z Unii Europejskiej.

Jesteśmy obecnie w okresie konstruowania budżetu na 2000 r. Zaproponowaliśmy, aby środki na drogi zostały podzielone w zależności od długości dróg powiatowych w poszczególnych miastach i gminach.

Chciałbym jeszcze podkreślić dobrze układającą się współpracę naszej komisji z Zarządem Powiatu, pracownikami starostwa i Powiatowego Zarządu Dróg, ukierunkowaną na jak najlepsze rozwiązywanie problemów.

W życiu prywatnym Kazimierz Drwięga najbardziej ceni sobie dom i rodzinę.

Parodia społecznej pomocy

– To jakieś kpiny i żarty z ludzi. Jeśli ma się przyznawać 15 zł zasiłku, to lepiej go nie przyznawać. Lek, który stale muszę stosować, kosztuje 66 zł. – mówi pan Jan – bezdomny, który przyszedł do redakcji pokazać decyzję, jaką otrzymał z Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie. A można w niej przeczytać, że: „Postanawia się przyznać jednorazowy zasiłek celowy w kwocie 15 zł z przeznaczeniem na zakup leków. Wypłata świadczenia nastąpi w kasie Starostwa Powiatowego w Sanoku. Termin płatności będzie podany w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Sanoku, ulica Jagiellońska 20. Podpisz starosta.

Mimo całego kontekstu – takich a nie innych przepisów, mizerii finansowej i samej osoby zainteresowanego – sytuacja jest doprawdy absurdalna. Przecież z przyznaniem 15 zł zasiłku związana jest praca całego sztabu ludzi: pracownika socjalnego i administracyjnego, sekretarki, starosty, kasjerki, księgowości (aby wydać decyzję należy przygotować wywiad środowiskowy, skompletować i przygotować dokumenty, uzyskać pozytywną opinię i podpis). Gdyby jeszcze doliczyć koszty materiałów i znaczka na list polecony, zapewne okazałyby się, że koszt obsługi jest wyższy niż wysokość przyznanego zasiłku.

Sama kwota – choć oczywiście zgodna z przepisami – uwłacza po prostu ludzkiej godności. Lepiej było jej nie przyznawać. Bo zamiast pomocy społecznej mamy jej parodię.

(jz)



BANK GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ S.A.
Oddział w Lesku
ul. Moniuszki 6
tel. (0-13) 469 8051; 469 8052

BANKOWY PAPIER WARTOŚCIOWY QUATRO

ATRAKCYJNE OPROCENTOWANIE – już 14,40%
w stosunku rocznym

ZYSK NA OKAZIČIELA!

- Progresywne oprocentowanie!
- Sprawdzona, materialna forma oszczędzania!
- Możliwość wykupu w dogodnym dla klienta terminie!
- Swobodne dysponowanie BPW przez klienta!
- Emitowany w czterech nominatach!*
- Forma zabezpieczenia kredytu lub pożyczki!

* – 500 zł, 1.000 zł, 5.000 zł, 10.000 zł

Zapraszamy!



www.bgz.pl

BANK GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ S.A.
BEZPIECZNY NIE TYLKO W 2000 ROKU

Radni Rady Miasta

Romana Wolwicz



Romana Wolwicz ma 52 lata, jest sanoczaną, niezamężną. Ukończyła liceum ogólnokształcące, a następnie studia na krakowskim UJ – Wydział Prawa. Po aplikacji zakończoną egzaminem sędziowskim przez pewien czas pracowała w sanockim Sądzie Rejonowym; później zaś jako radca prawny w różnych firmach. Obecnie pracuje w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej.

Funkcję radnej pełni trzecią kadencję. Do ostatnich wyborów startowała z listy AWS.

Zapytana o priorytety w swojej działalności w Radzie Miasta i realizację programu wyborczego odpowiada: – Uważam, że miasto powinno stworzyć najodpowiedniejsze warunki dla mieszkających tu ludzi. Rozumiem przez to nie tylko rozwój infrastruktury, ale i też troskę o zwiększenie szans zawodowych i stworzenie miejsc pracy, szczególnie dla ludzi młodych. Dlatego ważna jest współpraca samorządu z różnymi organizacjami i podmiotami mogąca przyczynić się do ożywienia i rozwoju gospodarczego miasta, a tym samym zwiększenia jego budżetu. Samorząd musi szukać takich możliwości. Uważam, że działalność w tym względzie nie jest zadowalająca. Podczas ostatniej sesji Rady Miasta byłam przeciwna projektowi stworzenia w naszym mieście Centrum Informacji Turystycznej przez firmę z Tamowa – moim zdaniem powinna się tym zająć firma z terenu Sanoka, gdyż należy preferować podmioty gospodarcze działające w naszym rejonie.

Na pewno należy wykorzystać możliwości, które daje położenie miasta i jego atrakcje, m.in. dwa muzea o randze europejskiej. Stąd ważne są działania zmierzające do poprawy wyglądu miasta oraz stworzenia bazy turystycznej – miejsc noclegowych, drobnych usług gastronomicznych, przemysłu pamiątkarskiego. Jest to zadanie nie tylko dla tej Rady Miasta i tych radnych, ale i naszych następców.

Myślę, że jeszcze za wcześnie na ocenę swojej pracy, gdyż nie lubię ocen fragmentarycznych.

Pasją Romany Wolwicz jest historia, szczególnie Galicji. W czasie wolnym chętnie czyta literaturę pamiątkarską i dokumenty.

Na marginesie

W starym kinie

Mój tato miał jedną z pierwszych kamer w mieście. Ósemkę. I radziecki projektor. Swojski terkot, wążka kurzu w smudze światła, rwące się niemiłosiernie celuloidowe filmy, srebrny ekran i poruszające się na nim w dziwnym tempie znajome postacie. Seanse w starym kinie. Rodzina zebrana w zaciemnionym pokoju, śmiejąca się, komentująca, podkładająca głosy. Zaczarowane chwile. Dziś te jego nagrania są dla nas na wagę złota. Nie ma tego wiele. Z trzy – cztery godziny oglądania. Może dlatego.

Kamera towarzyszyła moim rodzicom, gdy z dziećmi na motorach jeździli w Polskę albo z namiotem na Mazury. Żeglowali i smażył placki ziemniaczane nad ogniskiem, kretili te swoje nieme filmy, na których zaciemnionym ekranie rodzina bierze się za bary, wrzucają do wody, ze znalezionych pniaków budują mini-stołówkę na potrzeby rodziny, a my – dzieci płaczemy im się pod nogami. Śmieją się, żartują, mamy i ciotki wychodzą z namiotów ze zwierzchnymi, natapirowanymi fryzurami, by za chwilę pojawić się w kreacjach na koturnach i w dzwonach z krempliny.

Jakieś rodzinne spacerki po parku. Dziadkowie z godnością, pod rączkę, rodzice w objęciach... I dziadka „najazd na kamerę” – raz za razem, w tych samych okolicznościach, w tym samym czasie, z tą samą dostojną miną, tyle że w różnych swetrach! Albo niedzielne popołudnie i babcia gracząca ścieżki na dziale, w „kościolowej” kreacji i fryzurze... Wujkowie goniący się z przysznicem z gumowego węża... Lub narzeczona jednego z nich, która, niestety, nie weszła do rodziny, ale pozostała w niej wiecznie żywa – dzięki utrwalonym ręką mojego taty romantycznym nadmorskim spacerom, ze mną w roli amorka, zresztą.

Kiedy widzę ich takich radosnych, młodszych ode mnie (i od siebie), iza mi się w oku kręci... Kamera taty robiła furorę jeszcze podczas moich studiów. Te stare nagrania stały się wręcz standardami, w oparciu o które powstawały filmy młodszego pokolenia. Słynny „najazd na kamerę” powtarzaliśmy niezliczone razy w różnych wersjach i ujęciach... Podczas jednego z moich pierwszych pobytów w Sanoku, razem z przyjaciółmi ze studiów postanowiliśmy nakręcić film fabularny. Przygotowaliśmy scenariusz, powstały dekoracje, przywdzialiśmy kostiumy. Film musiał pozostać niemy, więc – niczym w starym kinie, gustowne plansze z napisami zastępowały głos. Na spokojnej Stawowej, która absolutnie nie była przygotowana na inwazję Wielkopol-

ski, narobiliśmy takiego zamieszania, że aż się grać nie dało. Sąsiedzi patrzyli na nas przez siatkę z przeobrażeniem w oczach, a my patrząc na siebie zaśmiewaliśmy się do łez. Powstał film realistyczny z elementami absurdu i groteski. Potem te drogocenne dwudziestominutowe rolki wysłaliśmy do laboratorium na Polną do Warszawy (procedura dziś nie do wiary!). Kiedy po tygodniach oczekiwania i niepewności, drżącymi rękami przyszło nam sprawdzić, czy zostawiliśmy jakiś ślad na celuloidzie, okazało się, że taśmy, które przysłano z wytwórni są całkiem puste!!! Do dziś nie możemy tego odzłazić. Co prawda, rzecz można by powtórzyć – bez żadnych problemów, w końcu mamy kamerę wideo. Ale to już nie to samo. Ta jej dostępność, powszechność, codziennoscą całkiem odebrała wszystkim ochotę do wyglupów.

Gdy – z myślą o dzieciach – postanowiłam zastąpić zabytek czymś bardziej nowoczesnym, ktoś opowiedział mi historię o pewnym tatusiu, który zapożyczył się ciężko, by na bieżąco dokumentować rozwój swoich pociec. Spłacając długi, gromadził nagrania i cieszył się, że gdy będzie dziadkiem, siądzie z fajką przed telewizorem i wspomni z leżką w oku dawne dzieci. Jakież było jego zdziwienie, gdy na mozołnie przez lata nagrywanych kasetach, gdzie dzieci rejestrowane były od chwili narodzin, znalazł pewnego dnia filmy Disney'a! Będąc właścicielką cudu techniki, jakim do niedawna wydawała mi się kamera, zaczęłam ostatnio zastanawiać się, czy będzie kiedyś czas na odtworzenie wszystkiego, co nagrywamy? Kto poświęci dziesiątki godzin na przeglądanie przepastnego archiwum? Czy moje dzieci przeżyją kiedyś wzruszenia, jakie były moim udziałem? Czy też któregoś dnia na tych kilometrach taśmy nie znajdę – podobnie jak ów tatus – czegoś, co będzie dla nich po prostu ciekawsze? W końcu Disney krótszy, dialogi bardziej zrozumiałe, że o stronie muzycznej nie wspomnę...

Anna Strzelecka

Konkurs historyczny

Ocalić od zapomnienia

Komenda hufca sanockiego organizuje konkurs historyczny z okazji 60 rocznicy pierwszych masowych deportacji polskiej ludności cywilnej do Kazachstanu i Syberii. Celem konkursu jest uczczenie również 60 rocznicy zamordowania ok. 20 tysięcy polskich oficerów – w tym wielu sanoczan – w Katyniu, Miednoje, Charkowie i innych, nie ujawnionych jeszcze miejscach kaźni.

Organizatorzy podkreślają, że przesłanie konkursu jest tym ważniejsze, iż kapelanem Rodzin Katyńskich i orędownikiem godnego wiecznego spoczynku pomordowanych na Wschodzie jest sanocki harcerz, ks. Zdzisław Peszkowski.

Temat konkursu brzmi: *Tragiczne losy żołnierzy i ludności cywilnej naszego regionu na terenie Związku Radzieckiego w latach 1939-1956*. Konkurs dotyczy najlepszej pracy pisemnej (esej, opis, relacja, reportaż) oraz montażu słowno-muzycznego. Prace pisemne i scenariusze będą oceniane w trzech kategoriach wiekowych: harcerze (uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów), harcerze starsi oraz instruktorzy. Termin składania prac, na adres komendy hufca, mija 7 kwietnia 2000 r. W konkursie mogą brać udział osoby nie należące do harcerstwa.

(s)

WYŁĄCZNIE O POLITYCE

– rozmowa z posłem Jerzym Osiatyńskim

– Czy mógłby Pan skomentować głosowanie nad ustawą o komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych? Co mogłoby się stać, gdyby przyjęto poprawkę posła Pęka?

– To mogłoby oznaczać zatrzymanie prywatyzacji banków i instytucji ubezpieczeniowych. Sejm przyjąłby funkcję wykonawczą, a przecież jest organem ustawodawczym. Sejm może kontrolować rząd, taki jest jego obowiązek, ale nie może go zastępować. Należy wyraźnie rozdzielić funkcję ustawodawczą od wykonawczą. W propozycji posła Pęka znalazło się szereg zapisów, które – najogólniej mówiąc – były dość nieszczyśliwe. Po przegraniu przez koalicję głosowania nad poszczególnymi poprawkami najlepszym wyjściem było odrzucenie całej ustawy.

– Co to oznacza dla koalicji AWS – UW?

– Do tej ustawy trzeba będzie wrócić. Może się okazać, że wszystkie niefortunne rozwiązania po raz kolejny staną się problemem. Znowu może się okazać, że koalicji zabraknie głosów. Wszystko to pokazuje, że mamy teraz mniejszościowy rząd, który jest zdolny do prowadzenia bieżącej działalności, ale nie może wychodzić z żadnymi nowymi inicjatywami dlatego, że nie uzyska dla nich poparcia. Jest to bardzo niedobry symptom. Jeżeli sytuacja nie ulegnie zmianie, a mówiąc zwyczajnie, jeżeli AWS się nie poskłada i nie będzie jednolitym stronnictwem, funkcjonowanie koalicji będzie niezwykle trudne. W tej chwili AWS jest nieobliczalny.

– Czy kryzys koalicji wynika tylko z wewnętrznych problemów w AWS?

– Gdyby Unia Wolności nie przestrzegała zaleceń umowy koalicyjnej, napięcia w AWS byłyby z pewnością mniejsze. Ale jeżeli AWS uważa, że Unia Wolności może przystać na powszechne uwłaszczenie lansowane przez pana postać Bielię czy pana postać Wójcika, to jest to nieporozumienie, bo na takie pomysły nigdy nie będzie zgody. I jakiegokolwiek sprób sfinansowania Unii Wolności w tych sprawach będą się kończyły rozpadem koalicji.

– Hasła, głoszone przez „grupę uwłaszczeniowców” są populistyczne i na swój sposób chwytliwe...

– Ich popularność wynika stąd, że mamy się ludzi jakimś neosocjalizmem. Co to znaczy, że cały majątek rozdamy wszystkim? Już kiedyś byliśmy, na papierze, właścicielami całego majątku PRL i z tego naprawdę nic nie wynikało. Majątek musi mieć właściciela. Nie – rozproszonego właściciela, za którego właściwie nie wiadomo, kto podejmuje decyzje i nie wiadomo, kto ponosi odpowiedzialność finansową za chybione decyzje. Właściciela, który wie, że kiedy jego fabryka ponosi straty, to będą to jego osobiste straty; który ponosi całkowitą odpowiedzialność za to, co się z tą fabryką dzieje. Musi to być ktoś, kto będzie wiedział, co ta fabryka ma robić dzisiaj, za dwa i za cztery lata. Ale nawet tam, gdzie jest prywatny właściciel, po sprywatyzowaniu, też nie ma gwarancji sukcesu. Przykładem może być choćby sanocki „Autosan”. Jednak to, co proponuje poseł Pęk, a za czym tak obstaje lewica: żeby dokonywać rozmycia własności – to jest recydywa z historii.

– Czy mógłby Pan odnieść się do wypowiedzi Lecha Wałęsy, do jego propozycji objęcia stanowiska premiera, decyzji o kandydowaniu w wyborach prezydenckich? Czy nie uważa Pan, że wraz ze spadkiem popularności Wałęsy zatracą się jakiś ważny symbol?

– Dla mnie Lech Wałęsa jest jednym z bohaterów tego stulecia, jednym z największych bohaterów polskiej historii ostatniego ćwierćwiecza. Lech Wałęsa jest symbolem. Trzeba pamiętać, że on nigdy nie był sam, zawsze otaczało go grono mniej czy bardziej świątynnych doradców, z upływem czasu mam wrażenie, że coraz mniej świątynnych, ale to jest odrębna kwestia.

Uważam, że mamy zbyt mało symboli, żeby je tak łatwo odrzucać, lekceważyć. Wydał mi się, że trzeba znaleźć dobrą formułę wykorzystania olbrzymiego potencjału, jaki ze sobą niesie symbol Lecha Wałęsy – w Polsce i poza Polską. Czy to ma to być próba powtórzenia na następną kadencję prezydentury Lecha Wałęsy, czy formuła aktywnego udziału Wałęsy jako premiera, co było sugerowane przez jednego z jego doradców, to już oddzielna sprawa. Nie jestem przekonany, czy obie te propozycje są rozsądne ani w jakim stopniu są one realistyczne. Nawet gdyby Lech Wałęsa był jedynym kandydatem prawicy na prezydenta, jego szanse na pokonanie Aleksandra Kwaśniewskiego są dużo niższe niż choćby Tadeusza Mazowieckiego.

– Czy istnieje szansa, by Tadeusz Mazowiecki był wspólnym kandydatem prawicy?

– Myślę, że nie. Prawica w tej sprawie jest tak skłócona, że niestety nie przedstawi jednego kandydata. Ale nie mam także najmniejszych wątpliwości, że jest wielką słabością AWS, że nie umie znaleźć miejsca dla Lecha Wałęsy, nie potrafi wykorzystać jego potencjału. Być może wynika to w pewnym stopniu z personalnych indywidualnych ambicji członków ugrupowania.

– Powiedział Pan, że Tadeusz Mazowiecki nie uzyska akceptacji AWS. Czy w takim razie Unia Wolności byłaby w stanie zaakceptować wspólną kandydaturę Mariana Krzaklewskiego?

– Osobiście uważam, że Marian Krzaklewski jest złym kandydatem na prezydenta, ale jest to moja prywatna opinia, nie wypowiadam się w imieniu Unii Wolności – nie mieliśmy jeszcze debaty na ten temat. Dlaczego tak uważam? Nie powinno być zbyt wielkiej różnicy pomiędzy wyobrażeniami elektoratu danej partii i jej kierownictwem. Nawet gdyby kierownictwo Unii Wolności podjęło decyzję, że wzywa swoich członków, swój elektorat do głosowania na Mariana Krzaklewskiego, to elektorat partii po prostu by się od niej odwrócił. Nie poprzekandydatury Mariana Krzaklewskiego, ponieważ ze wszystkich badań wynika, że to nie jest typ lidera, którego elektorat Unii Wolności postrzega jako wzorzec prezydenta Rzeczypospolitej. Uważam, że koalicji potrzebny jest jeden kandydat, ale nie powinien nim być Marian Krzaklewski. Myślę, że pół roku temu, a może nawet w obecnej sytuacji, lepszym kandydatem byłby premier Jerzy Buzek.

Z moich obserwacji wynika, że jeśli Unia Wolności będzie przedstawiała kandydatów na prezydenta, będą oni automatycznie odrzuceni przez AWS. To, co Unia proponuje, jest ex definitione wrogiem dla AWS. Trudno tu mówić o politycznym rozsądku. Jeżeli chce się kogoś „spalić”, to wystarczy po prostu podać jego nazwisko, reszta dokona się sama.

– O politykach Unii Wolności mówi się, że dążą do realizacji celów – bardzo szlachetnych i mądrych – jednak wbrew interesom własnej partii. Jako przykład podaje się działalność Leszka Balcerowicza. Czy w związku ze zbliżającymi się wyborami nie należałoby zadbać o zmianę wizerunku ugrupowania?

– Unia Wolności nigdy nie będzie partią głoszącą tanie, populistyczne hasła. To prawda, że ostatnio staliśmy się ugrupowaniem zbyt jednomyślnym – partią obrony budżetu. Na początku kwietnia odbędzie się konferencja programowa. Myślę, że warto wrócić do koncepcji społecznej gospodarki rynkowej, która zrodziła się wraz z pierwszym postkomunistycznym rządem i była rozumiana przez Tadeusza Mazowieckiego nie tylko jako pakiet osłonowy dla bezrobotnych, ale także jako zapewnienie równości szans w sprawiedliwym i praworządnym państwie. Unia Wolności nie powinna być partią jednej nowej klasy, tylko taką, która apeluje do wszystkich, głównie do środowisk intelektualnych,

KOMUNIKAT DLA PODATNIKÓW

Z dniem 1 marca 2000 r. będzie otwarte biuro pomagające podatnikom w obronie ich interesów w sporach z organami skarbowymi.

Biuro bezpośrednio współpracuje ze znanymi ogólnokrajowymi firmami doradczymi, konsultingowymi, prawnikami i biegłymi z zakresu rachunkowości, rozliczeń i podatków.

W szczególności:

- ✓ reprezentujemy podatników w czasie przeprowadzania kontroli;
- ✓ sporządzamy zastrzeżenia do protokołów z kontroli;
- ✓ sporządzamy odwołania od decyzji podatkowych;
- ✓ sporządzamy skargi do Naczelnego Sądu Administracyjnego;
- ✓ wydajemy opinie prawno-podatkowe;

BIURO CZYNNE OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU W GODZ.: 15.30 – 17.30

Zapraszamy!!!

Zakład Usługowy „STER”
38-500 Sanok, ul. Jagiellońska 16
tel. 0605 269 875

artystycznych, nauczycieli, lekarzy, uczonych. Ale nie wystarczy apelować. Uważam, że pewne zmiany są konieczne.

– Nie wykorzystał Pan politycznie wyroku sądu lustracyjnego...

– Jakże ja mam to wykorzystywać?!

– Wielu na Pana miejscu znalazłoby sposób. Tymczasem Pan wypowiada się przeciwko lustracji, przywołując doświadczenia przyjaciel Kubusia Puchatka: „Im dalej szedł, tym bardziej niko go tam nie było...”

– Jestem przeciwny lustracji – także ze względu na własne doświadczenia. A wracając do politycznych korzyści – nie mogę porównywać się z takimi ludźmi jak Wałęsa czy Jurczyk, którzy – być może – coś podpisali, np. że nie będą wzywać do demonstacji, czy że będą się w jakichś okolicznościach porządnie zachowywać. Jakie oni mieli szanse życia w Polsce, zarobienia na siebie – w porównaniu ze mną? Co mi wówczas można było zrobić? W każdym kraju mogłem liczyć na stypendium. Napisałem mi, co prawda, złośliwie, że nie mam kwalifikacji, żeby uczyć studentów w Polsce, ale okazało się, że mam dostateczne kwalifikacje, żeby uczyć studentów w jednym z najlepszych uniwersytetów na świecie, w Cambridge. Byłem przekonany, że sobie poradzę. Potem, w 70 latach, kiedy do mnie telefonowano, także czułem się pewnie. Mówiłem, że zgłoszę się na rozmowę, ale tylko wówczas, gdy otrzymam zaproszenie z dokładnym opisem przedmiotu rozmowy i celu spotkania. Nie chcę dziś kreować się na bohatera. Nie chodziło o to, by się nie bać – nie boją się tylko ludzie bez wyobraźni. Trzeba było ten strach przełamać. Mnie przyszło to łatwiej. Łatwiej niż ludziom, z którymi bezpieka mogła wtedy zrobić wszystko. Dlatego nie ja jestem bohaterem, lecz są nimi Jurczyk, Wałęsa, Walentynowicz i wielu innych. Na podstawie zeznań, które w dużej części są zeznaniami byłych pracowników UB, prowadzących kiedyś te wszystkie sprawy, wyrokuję się dziś o czymś życiu. Nagle pojawia się jakiś Bolek. Co za Bolek? Jest Lech Wałęsa, wielki narodowy symbol. Co my robimy ze swoją własną historią?

– W biurze Unii Wolności w Sanoku miał Pan bardzo pracowity dyżur. Z jakimi sprawami zwracają się do Pana ludzie w czasie dyżurów poselskich?

– Często przychodzą ludzie zainteresowani funkcjonowaniem administracji państwowej czy lokalnej. Przychodzą osoby zaangażowane w batalię o powiat leski. Najczęściej jednak przychodzą ci, których dotknęła transformacja ustrojowa, którzy nie potrafią odnaleźć się w nowej rzeczywistości. Na przykład ludzie, którzy stracili pracę, a niewiele brakuje im do uzyskania uprawnień emerytalnych, oczekują pomocy. Są sprawy, w które nie mogę interweniować – przewody sądowe i orzeczenia wyroków, z którymi niełatwo się pogodzić, bo wydają się ludziom krzywdzące. Staram się wówczas pomóc zaakceptować to, czego nie można zmienić.

Rozmawiała: **Małgorzata Sienkiewicz-Woskowicz**

1999 na cenzurowanym

Kończymy dziś naszą sondę podsumowującą ubiegły rok. Wyszliśmy bowiem z założenia, iż – z całym szacunkiem dla przeszłości, zawsze czerpiąc z doświadczeń – należy zacząć patrzeć w przyszłość...

Ryszard Ziarko, dyrektor firmy CIARKO: – Pomimo większej konkurencji, ubiegły rok był dla naszego zakładu rokiem pomyślnym i przełomowym. Inwestowanie większości kapitału ze sprzedaży wyrobów w rozwój zakładu od kilku lat pozwala na zwiększenie produkcji prawie o 50% w stosunku do poprzedniego roku; w ub. roku wielkość produkcji przekroczyła 100 tys. wyrobów. Z kolei zwiększenie produkcji pozwoliło na wzrost zatrudnienia o następną kilkanaście osób – pod koniec ub. roku pracowaliśmy na 95% mocy produkcyjnej firmy. Dlatego m.in. mieliśmy zaszczyt gościć premiera Jerzego Buzka, któremu osiągnięcia naszego zakładu przedstawiło biuro wojewody podkarpackiego. Pomimo wielkiej konkurencji, wzrasta udział okapów firmy CIARKO na polskim rynku oraz eksport produkowanych towarów, głównie do krajów WNP, który wynosi obecnie prawie 30% całości produkcji. Ponieważ konkurujemy nie tylko z firmami krajowymi, ale i potentatami światowymi w produkcji okapów kuchennych, których import obciążony jest zerową stawką celną, przez kilka ostatnich lat dostosowujemy nasz zakład do wymagań i standardów obowiązujących w Unii Europejskiej. W rankingu światowych firm produkujących okapy, pismo „AGD Infoservis” przyznało tytuł produktu roku naszym okapom przyściennym. Co roku, a więc i w 1999 prezentowaliśmy swoje najnowsze produkty na Targach Poznańskich DOMEXPO. Planujemy też udział w największym na terenie Europy Międzynarodowych Targach AGD DOMOTECHNICA 2001, które odbywają się co dwa lata w Köln, w Niemczech. To pozwoli firmie zaistnieć na rynkach międzynarodowych, a także przyczynić się do eksportu polskiego sprzętu AGD do Europy Zachodniej. W roku 2000 natomiast planowana liczba produkcji to 150 tys. wyrobów. Aby taki wzrost produkcyjny był możliwy, zakupiliśmy i zainstalowaliśmy w br. najnowszej generacji wykrawarkę laserową japońskiej firmy AMADA. W porównaniu do tradycyjnych wykrawarek narzędziowych jej czas na wycięcie jednego wyrobu jest o ok. 50 razy krótszy.

(S)

Sygnaty czytelników

O parkingu raz jeszcze

Okazało się, że nie wszyscy śledzili dyskusję poświęconą podniesieniu opłat parkingowych na chodnikach w okolicy Urzędu Miejskiego do – szokującej wielu – wysokości 4 złotych polskich i zarezerwowaniu tegoż terenu dla pracowników magistratu i starostwa. Ostatnio ofiarą własnej niewiedzy padła jedna z sanoczanek, która po godzinie 19.00 zaparkowała w pobliżu gabinetu dentystycznego znajdującego się w Rynku. – Nie uważam się za osobę głupią. Ale zupełnie do mnie nie dotarło, że parking jest podzielony – tu płaci się ileś tam groszy, a tu – 4 złote. W życiu z czymś takim się nie spotkałam. Dostosuję się do Warszawy, ale nigdzie nie żądano ode mnie na „dzień dobry” 4 złotych. To, z czym mamy do czynienia w Sanoku, to zwykłe nabijanie ludzi w butelkę. Ponieważ po tym całym zdarzeniu nie dowierzałam sama sobie, pojechaliśmy z mężem zobaczyć tę osobiwość raz jeszcze. I byliśmy świadkami, jak pewien mężczyzna, chyba z podsanockiej wsi, został zmuszony do zapłacenia 12 zł. Ręka dosłownie mu drżała, a parkingowy groził kolegium. Może tablice powinny być wyraźniejsze i bardziej jednoznaczne? Może pomocne byłoby strzałki, aby każdy mógł zauważyć, że w tym miejscu płaci się 4 zł, a kilka metrów dalej – dziesięć razy mniej?

Cenną konkluzją naszej rozmowy z Czytelniczką była jej sugestia, aby zmniejszyć opłaty na obu chodnikach po godzinie 15.00. – Przecież urzędnicy rozjeżdżają się do domów, a na parkingach robi się pustawo. Co stoi na przeszkodzie, aby po południu i wieczorem obowiązywały te same, niższe ceny? Przynajmniej parkingowi przestaną „czyhać” na ofiary.

Rehabilitacja na piątkę

– Od jakiegoś czasu korzystam z córką z rehabilitacji w ośrodku ojców franciszkanów. I muszę powiedzieć, że jestem bardzo zadowolona z poziomu świadczonych tam usług. Rehabilitanci bardzo solidnie przykładają się do swoich obowiązków: przed ćwiczeniami wykonują masaż, a następnie ćwiczą razem z dziećmi. Mają też wspaniałe podejście do małych pacjentów. Potrafią docenić to tym bardziej, że wcześniej jeździłam z dzieckiem do Olchowic, do dawnej przychodni stomilowskiej. Powiem tylko, że korzystanie z tamtej placówki było znacznie mniej komfortowe. Dlatego raz jeszcze dziękuję franciszkanom i osobom tam pracującym za stworzenie optymalnych warunków do rehabilitacji.

BOGMAR SC

wykonuje

- adaptacje projektów typowych
- plany zagospodarowania
- przygotowanie inwestycji do pozwolenia na budowę – nadzór
- budowa domów „pod klucz” – również letniskowych
- docieplenia budynków
- remonty, modernizacje

Praktyka

– Kanada i Niemcy

Przyjmujemy zamówienia na rok 2000

tel. 463-30-96, (0601) 256309
(0601) 372751



F.H.R. „DOSER”
Studio Radiowe
Radio „HALA”

oferuje:

- emisję reklam dźwiękowych na terenie Hali Targowej
- sprzedaż płyt CD i kaset – ceny najniższe w Sanoku
- atrakcyjną odzież

ZAPRASZAMY!

38-500 Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(Hala Targowa – stoisko nr 22)
tel. (0-13) 463-66-63 w. 373

Przyjmujemy ogłoszenia drobne do Tygodnika Sanockiego (nie pobieramy prowizji)

Okręgowe Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Rzeszowie - Oddział Rejonowy w Sanoku

ul. Przemyska 137, woj. podkarpackie

ogłasza pisemny przetarg ofertowy na sprzedaż:

- prawa wieczystego użytkownika gruntu położonego w Sanoku przy ul. Piłsudskiego 10 oznaczonego jako działka nr 652/5 – 23/100 powierzchni 342 m² wpisanego w księgę wieczystą 53499
- prawa własności lokalu użytkowego o powierzchni 178,49 m² położonego na I piętrze budynku handlowo-biurowego w centrum miasta wraz z przynależnymi pomieszczeniami piwnicznymi o powierzchni 37,01 m² – księga wieczysta 54388.

Cena wywoławcza 350.000,00 zł

- pisemne oferty należy składać w zaklejonych kopertach w siedzibie Przedsiębiorstwa w Sanoku ul. Przemyska 137 w ciągu 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia i w tym samym terminie wpłacić wadium w wysokości 35.000,00 zł na konto Podkarpacki B.S. w Sanoku 19301350-86420002-97-27000-0
- termin składania ofert upływa 21 marca 2000 roku
- komisyjne otwarcie ofert nastąpi 23 marca 2000 r. o godz. 10.00 w siedzibie Przedsiębiorstwa
- sprzedający zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub przeprowadzenia dodatkowej licytacji, jeżeli kupujący zaoferowali taką samą cenę
- wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli oferent, którego oferta została przyjęta, uchyli się od zawarcia umowy
- wadium wpłacone przez oferentów, których oferty nie zostaną przyjęte, zostanie zwrócone po dokonaniu wyboru oferty
- oferentowi, którego oferta została przyjęta wadium zostanie zachowane na poczet ceny
- sprzedający umożliwi oglądanie obiektu po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu terminu
- wszelkie opłaty związane z przeniesieniem prawa własności ponosi nabywca
- sprzedawca zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny
- dodatkowe informacje można uzyskać pod nr telefonu 013 4631555.

P.P.H. „J. Benedyk”

kasy fiskalne, komputery
informuje klientów,
że oddział w Sanoku
znajduje się przy ul. Zamkowej 17
tel. (013) 464-06-77
kom. 090-25-47-15

AUTOGAZ MONTAŻ URZĄDZEŃ

Sanok, ul. Bliska 5
tel. 463-53-05
tel. kom. 0603-944-674
SPRZEDAŻ NA RATY

ZAPRASZAMY

Cyfrowy Dekoder POLSATU

kilkadziesiąt programów
bez abonamentu
Zmień Fundusz – zapisz się
do POLSATU
Akwizytor • Sanok 464-14-97

Przedsiębiorstwo Techniczne

FORUM S.C.

ul. Krakowska 2
Centrum Handlowe „PANORAMA”
tel. 464 00 10

- ♦ Panele podłogowe
- ♦ Panele ścienne
- ♦ Okna i drzwi drewniane (BIKO)
- ♦ Okna i drzwi PCV (OKNOPLAST)
- ♦ Drzwi wewnętrzne
- ♦ Blaty robocze od 100 zł/3,05 mb
- ♦ Parapety – zewnętrzne, wewnętrzne
- ♦ Dachówka – ceramiczna, cementowa (BRAAS, DACHBUD)
- ♦ Systemy rynnowe (HUNTER)
- ♦ Elementy więzby dachowej
- ♦ Farby, lakiery, kleje
- ♦ Akcesoria malarskie

WOJAN

Sanok, ul. Rymanowska 53
tel. 463-05-74

poleca:

- SIDING amerykański
- okładzina belgijska PCV
- podłogi panelowe 18 tys. obr.
- boazerie, rynny, folie

PRZEDSIĘBIORSTWO
MEBLOWE
38-533 NOWOSIELCE 313
TEL. 467-23-28



Oferujemy meble na zamówienie

Polecamy meble:

pokoju ★ młodzieżowe ★ biurka ★ stoliki RTV

Wykonujemy meble na zamówienie. Gwarantujemy dobrą jakość i terminowość oraz dostawę gratis (do 100 km).

FOTO-STUDIO-KOLOR ZAKŁAD – SKLEP

ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-39-97

Marek Zakrzewski

ZAPRASZA I POLECA:

- ♦ CYFROWĄ OBRÓBKĘ ZDJĘĆ
 - ♦ PEŁNĄ GAMĘ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH
 - ♦ ZDJĘCIA BARWNE JUŻ W 45 MINUT
 - ♦ SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA
- Uwaga! Przyjmujemy zamówienia na zdjęcia na porcelanie



MEBLE BIUROWE

renomowanych firm krajowych

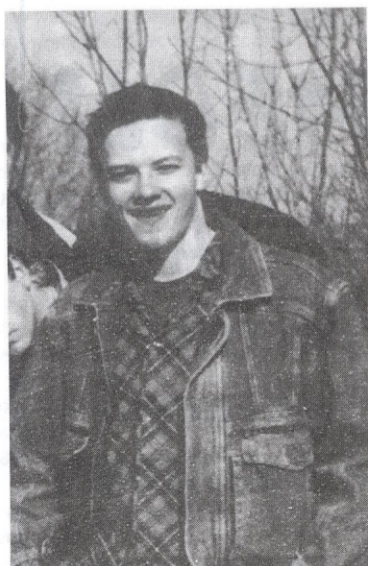
gotowe lub na zamówienie

Zapraszamy na zakupy

Sanok, ul. Daszyńskiego 2 • tel. 463-42-12

Rozpoznaj się na zdjęciu

Co pewien czas zamieszczamy zdjęcia zrobione przypadkowym przechodniom. Na szczęśliwca, który wpadł w oko, a raczej w obiektyw naszego reporterowi, w pizzerii „Wenecja” (która jest fundatorem naszej zabawy) przy ul. 3-Maja 16 czeka poczęstunek o wartości do 20,00 zł. Jako dowód należy zabrać ze sobą „TS”. Po odbiór pizzy należy zgłosić się w ciągu 10 dni od daty ukazania się tego numeru.



PIZZERIA WENECJA

ul. 3-go Maja 16 • tel. (013) 463-75-24

Realizujemy
zamówienia na telefon
z dostawą do domu - gratis

CISAN

PŁYTY MEBLOWE
cięcie płyt na wymiar

PŁYTA WIÓROWA

BLATY KUCHENNE

SKLEJKA

PŁYTA BUDOWLANA
OSB

SANOK, ul. II Armii WP 40
TEL. 463-29-91

czynne od 8.00 do 16.00

przy zakupie powyżej 1000 zł
przewóz gratis do 25 km

SPECJALIŚCI MEDYCYNY TYBETAŃSKIEJ

Proponujemy Państwu leczenie metodą tradycyjnej medycyny tybetańskiej następujących schorzeń:

- + Zatrucie tarczycowe + Zaburzenia okresu przekwitania
- + Choroby układu sercowo-naczyniowego
- + Choroby układu pokarmowego
- + Choroby przewodu nerkowo-moczowego
- + Nerwica i migrenowe bóle głowy + Choroby prostaty
- + Choroby płuc i oskrzeli + Choroby dzienne
- + Korzonki, dolegliwości kręgosłupa i stawów

Diagnozowanie na podstawie badania pulsu
Leczenie ziołami z Tybetu, Chin i Indii

Młodzieżowy Dom Kultury
Sanok, Pl. Sw. Michała 6
tel (013) 463 09 15
Zapraszamy!

OGŁASZA NABÓR WIOSENNY

Kierunki kształcenia:

- ▷ HANDEL ZAGRANICZNY
- ▷ ORGANIZACJA REKLAMY
- ▷ ASYSTENT MENEDŻERA
- ▷ MARKETING

Gwarantujemy:

- intensywną naukę w małych grupach
- szybkie nabywanie umiejętności w wybranym kierunku
- imponujący sposób prowadzenia zajęć

System kształcenia zaoczny, dla osób, które ukończyły szkołę średnią
Nauka trwa cztery trymestry (12) miesięcy

Absolwent uzyskuje dyplom z tytułem technika.

Termin składania podań do 20 marca br.

Rozpoczęcie zajęć 3 kwietnia 2000 r.

SZCZEGÓLNE INFORMACJE
Sekretariat Szkoły
38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 29
tel./fax (013) 464 19 87

EKO PRALNIA CHEMICZNA

PUNKTY PRZYJĘĆ W SANOKU

Kiosk „RUCH”
ul. Jagiellońska 55

Sklep „GUCIO”
ul. Strzelców Podhalańskich 20
tel. 463 46 85

WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH

Sanok, ul. Poprzeczna 13 (dom prywatny)

tel. 463-06-03

zaprasza codziennie w godz. 12⁰⁰-18⁰⁰

USŁUGI MALARSKIE

metodą tradycyjną, kredową
oraz emulsyjną

wykonują szybko i solidnie

„ZURB” Sanok, tel. 463-28-66

„BADI”

♦ kompleksowe wykańczanie
wnętrz budynków mieszkalnych
i biurowych

atrakcyjne ceny!

tel. (013) 463-10-69
090-622-990

REGIPS
Gullifber
ATLAS
CLASSEN

MATERIAŁY WYKOŃCZENIA WNĘTRZ

PŁYTY GIPSOWO-KART., WEŁNY,
KLEJE, SZPACHLE, SILIKONY,
PANELE PODŁOGOWE I ŚCIENNE

oferuje P.H.U. **MASbud**

SANOK tel. 464 02 80
ul. Okulickiego 8 (Dąbrówka PKP → 300 m)

Ośrodek Szkolenia Kierowców „AUTOMOBIL”

- najlepsze samochody
- najlepszy autodrom
- zniżka dla uczniów

tel. 463-51-91

REKLAMY • PRZETARGI

Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Sanoku ul. Sienkiewicza 1

ogłasza przetarg ustny ograniczony

na wyłonienie nabywcy spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego o pow. użytkowej 34,30 m² położonego na IV piętrze w budynku przy ul. Langiewicza 1/44 w Sanoku.

Do przetargu mogą przystąpić wyłącznie kandydaci i członkowie oczekujący w tut. Spółdzielni. Komisja przetargowa wymagać będzie potwierdzenia o kandydactwie lub członkostwie z Działu Członkowsko-Mieszkaniowego SSM lub posiadania księżeczki mieszkaniowej PKO z wpisaną rejestracją w Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Cenę wywoławczą ustala się na kwotę 900 zł za 1 m² powierzchni użytkowej mieszkania tj. 30.870 zł.

Przetarg odbędzie się **17 marca 2000 r. o godz. 10.00** w Osiedlowym Domu Kultury „Puchatek” przy ul. Traugutta 9 w Sanoku.

Osoby przystępujące do przetargu zobowiązane są do wpłaty wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej tj. kwoty 3.087 zł w kasie Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Sienkiewicza 1 w Sanoku – pokój nr 403 (IV piętro) **do 16 marca 2000 r. do godz. 15.00.**

Osoba wygrywająca przetarg jest zobowiązana do wpłaty całej kwoty ustalonej w przetargu do 7 dni od dnia przetargu, tj. **do 27 marca 2000 r.** Kwota wadium wliczona jest w kwotę ustaloną w przetargu.

W przypadku nie wpłacenia kwoty ustalonej w przetargu w wyznaczonym terminie, osoba wygrywająca przetarg traci prawo do wymienionego mieszkania, a wpłacone wadium przepada.

Osobom, które nie wygrały przetargu zwrot wadium następuje **17 marca 2000 r.** w kasie SSM po godz. 13.00.

Równocześnie Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Dyrektor Szkoły Podstawowej w Tyrawie Wołoskiej

ogłasza przetarg nieograniczony

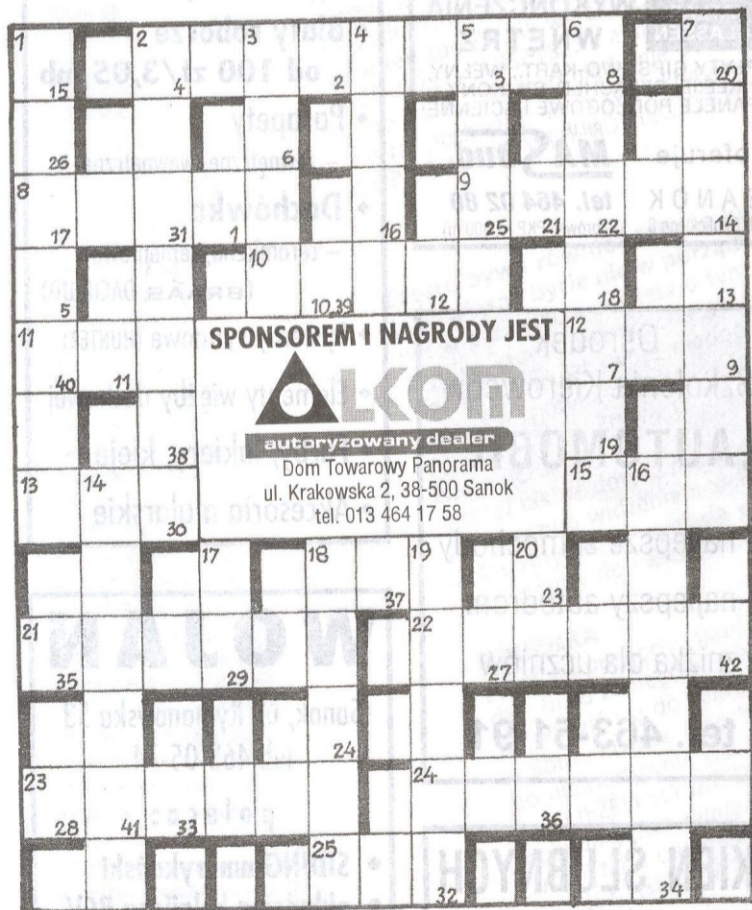
na wykonanie wymiany części pokrycia dachowego
na budynku szkoły w Tyrawie Wołoskiej.

Przetarg odbędzie się **21 marca 2000 r. o godz. 10.00** w budynku Urzędu Gminy w Tyrawie Wołoskiej, pokój nr 20.

Oferty należy składać **do 21 marca 2000 r. do godz. 9.00** w sekretariacie szkoły. Wadium w wysokości 1000 zł należy wpłacić w Podkarpackim Banku Spółdzielczym w Sanoku na konto nr 86420002-2990-36000-00 **do 21 marca 2000 r. do godz. 9.00.**

Materiały przetargowe można odebrać w Urzędzie Gminy w Tyrawie Wołoskiej, pokój nr 18, w godzinach od 8.00 do 13.00.

KRZYŻÓWKA NR 9



SPONSOREM I NAGRODY JEST



autoryzowany dealer
Dom Towarowy Panorama
ul. Krakowska 2, 38-500 Sanok
tel. 013 464 17 58

NOWOŚĆ!!! NOWOŚĆ!!! NOWOŚĆ!!! USŁUGI INTERNETOWE



► Projektowanie stron WWW

► Sprzedaż kont WWW, FTP i E-MAIL

Komputery INFORMER
Komputery DTK
Akcesoria
Oprogramowanie
Instalacje sieci LAN i WAN
Zestawy komputerowe z monitorem
od 2600 zł brutto

PROMOCJA!!!
Do każdego zakupionego u nas komputera z modemem dodajemy **darmowe** konto e-mail o wielkości 10 MB o adresie: nazwa@irnet.pl

Stanowiska do korzystania z internetu!!!

Posiadamy własny serwer internetowy podłączony do łącza Polpak-T.

INFORMER

38-500 Sanok, ul. Rynek 11, tel. (013) 464 35 76, <http://www.irnet.pl>

Spółdzielnia Mieszkaniowa „AUTOSAN”

Sanok, ul. Rzemieślnicza 9

ogłasza
przetarg licytacyjny

na wynajem mieszkań
o pow. 34 m² i 43 m²

Przetarg odbędzie się **9 marca 2000 r. o godz. 10.00** w świetlicy przy ul. Rzemieślniczej 9.

Informacje telefoniczne: 463-32-16

Restauracja „Zasanie”

Sanok, tel. 463-07-91

organizuje

**Zabawę
karnawałową**

(ostatki)

4 marca 2000 r. (sobota)
od godz. 20.00

wstęp 10 zł od osoby

Gra zespół JABOL
Zapraszamy

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW TYNKI SZLACHETNE

- wymiana okien
 - suche tynki
 - panele – boazeryjne i podłogowe
 - wylewki
- VAT tel. 464-92-78

ŻALUZJE okienne

- rolety
- folie antywłamaniowe
- naprawa – czyszczenie

CZERWIŃSKI Tadeusz

tel. 463-38-07

kom. 604-575-918

10 lat działalności

ZAUFAJ renomie i solidności

Centrum szkolenia kierowców „WAREX”

**Jako jedyny ośrodek
stwarzamy możliwość
zwrotu kosztów szkolenia**

Czas trwania kursu:

1 miesiąc

Termin zapłaty:

3 miesiące

Adres: Sanok, Grzegorza 2

tel. 463-78-98

AUTO NA GAZ – EKSA MONTAŻ – SANOK

ASO „MegaService”

ul. 1000-lecia 83 (dawny POM)

tel. 463-37-72

Zakłady produkcyjne i usługowe

zainteresowane reklamowaniem
swoich wyrobów lub usług
zapraszamy do współpracy.
Posiadamy wolne miejsce (80 m²)
na umieszczenie swej reklamy w dobrze
ekspozowanym miejscu.
Zarząd Kółka Rolniczego w Sanoku, ul. Kościuszki 37
tel. (013) 463-06-27 lub tel. kom 0605 205 645

Moduł promocyjny

25 zł*

* cena brutto

Poziomo:

2. Pieśń gondolierów weneckich; 8. Wiat od morza; 9. Stolica Afganistanu; 10. Afrykańskie państwo z Trypolisem; 11. Pierwsza kobieta; 12. Pojedynczy egzemplarz dzieła; 13. Nagi obraz; 15. Tadeusz, olimpijczyk w rzucie młotem; 18. Ptaszki padli-nożerca; 21. Skąpiec, dusigrosz; 22. Formacja piłkarska przed bramkarzem; 23. Sielanka; 24. Anagram wyrazu ściana; 25. Ostre narzędzie kuchenne.

Pionowo:

1. Białogłowa; 2. Oszlifowany diament; 3. Drużyna piłkarska z Madrytu; 4. Rasowy koń; 5. Zajęcie rolnika w polu; 6. Sędzia sportowy; 7. Trudny wybór; 14. Gadająca papuga; 16. Wiara, zaufanie; 17. Między do a mi w solemizacji; 18. Dziki karp; 19. Miejscowość między Zagórzem a Niebieszanami; 20. Litera w alfabecie fonetycznym.

Litery z pół ponumerowanych od 1 do 42 w prawym dolnym rogu utworzą hasło-rozwiązanie krzyżówki.

Rozwiązania (wystarczy samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru „TS”. Na autorów prawidłowych rozwiązań krzyżówki nr 9 oczekują nagrody (nagrody do odebrania w ciągu 10 dni): I – 25 zł (gotówka, sponsorem jest firma „Alkom”); II – 15 zł (gotówka), III – wypożyczenie trzech kaset video (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest Wypożyczalnia Kaset i płyt DVD Video „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”), ul. Kościuszki 15. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji „TS” zaświadczenia o wygranej.

Rozwiązanie krzyżówki nr 7:

**KROPLA DO KROPLI,
A BĘDZIE MORZE**

1. Małgorzata Skóra
ul. Ogrodowa 17/11
2. Joanna Gaworecka
ul. Sadowa 15/7
3. Halina Furdak
ul. Orkana 4, 38-540 Zagórz

Sanok-Dąbrówka, ul. II Armii WP 40
tel. 464 06 91, 463-29-91

**ŚWIAT MEBLI
STANLEY RATY**

**System Szaf Wnękowych
Studio Mebli Kuchennych
KOMIS MEBLOWY**
Nowe meble za stare

W Polsce rodzi się od 2 do 3 dzieci z wadą cewy nerwowej (WCN) na 1000 urodzeń żywych. Wady te dotyczą mózgu i rdzenia kręgowego. Główne ich typy to bezmózgowie oraz przepukliny mózgowo-rdzeniowe. Dziecko urodzone z bezmózgowiem może przeżyć zaledwie kilka godzin: nie jest w stanie samodzielnie oddychać, ma zaburzenia czynności serca i wielu innych układów. Przepuklina mózgowo-rdzeniowa natomiast powoduje zwykle paraliż dolnej części ciała, a niekiedy także znaczne upośledzenie umysłowe.

Dokładne przyczyny powstawania WCN nie są znane. Najnowsze badania dowodzą, że jednym z czynników jest niedobór kwasu foliowego u kobiet przed poczęciem i w trakcie pierwszych tygodni ciąży. Badania wykazały ponadto, że u dzieci kobiet przyjmujących kwas foliowy liczba występowania WCN zmniejszyła się o 75 procent.

Kwas foliowy należy do grupy witamin B. Występuje w **wątróbce zwierzęcej, ciemnozielonych warzywach liściastych, roślinach strączkowych, otrębach, drożdżach, ciemnym pieczywie, żółtkach jajek, burakach, owocach cytrusowych i sokach**. Aby uzyskać

zalecaną dzienną dawkę – 0,4 mg kwasu foliowego, należałoby spożyć od 1 do 2 kg wymienionych produktów. Ponadto przyrządzanie potraw (wysoka temperatura) niszczy większą część kwasu.

Cel – zapobiec WCN

Zażywaj Folik

Niedobór kwasu foliowego u noworodków jest brzemienne w skutkach – sprzyja powstawaniu u nich wad układu nerwowego. Z tego powodu Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna przystąpiła do wdrażania ogólnopolskiego programu edukacyjno-zdrowotnego na temat: Profilaktyka pierwotnej wady cewy nerwowej.

W tej sytuacji profilaktyka WCN ma bardzo istotne znaczenie. Polega na wyrobieniu właściwych zachowań prozdrowotnych wśród populacji kobiet w wieku rozrodczym, przy bardzo małej inwazyjności – zażywanie jednej tabletki z kwasem foliowym dziennie powoduje zmniejszenie się umieralności niemowląt. Kwas zawarty w tabletkach jest przyswajany przez organizm i należy do bardzo bezpiecznych preparatów. W aptekach dostępny jest bez

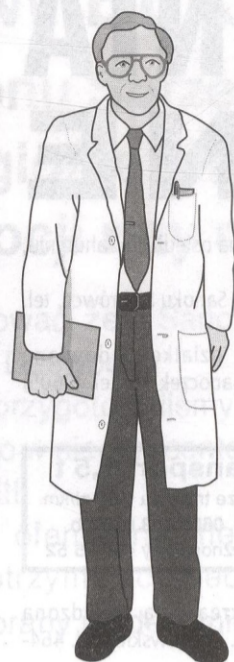
recepty, pod nazwą **Folik**, w cenie od 4,50 do 4,70 złotych za 30 drażetek.

Każda kobieta w wieku rozrodczym (od 16-go do 44-go roku życia), która chce urodzić zdrowe dziecko, powinna – według

zaleceń ekspertów powołanych przez ministra zdrowia – codziennie przyjmować **0,4 mg kwasu foliowego**.

(S)

W najbliższym czasie Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna planuje przeprowadzić akcje pilotażowe (wykłady, ankiety) związane z zapobieganiem WCN. Na początek – w Liceum Medycznym oraz Zespole Szkół Mechanicznych.



W powiecie

O profilaktyce i promocji zdrowia

rozmawiano podczas spotkania, które 21 lutego odbyło się w Starostwie Powiatowym. Wzięli w nim udział przedstawiciele lokalnych władz powiatowych i miejskich, SPZOZ oraz Sanepidu.

Uczestnicy spotkania dyskutowali nad możliwościami podjęcia przez powiat i miasto wspólnych działań w zakresie profilaktyki i promocji zdrowia zmierzających do realizacji programów m.in. w zakresie przeciwdziałania próchnicy u 6-7-letnich dzieci (lakowanie zębów), badań mammograficznych (przynajmniej jeden rocznik kobiet powyżej 40 roku życia) oraz badań gruczołu krokowego u mężczyzn. **Tadeusz Pióro** – dyrektor delegatury Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej wnioskuje o uwzględnienie w tych działaniach również profilaktyki chorób układu krążenia.

Realizacja tych zamierzeń będzie możliwa, jeśli obie rady zarezerwują wnioskowane przez radnych środki na ten cel. To zaś – wraz z przyjęciem odpowiedniego programu profilaktyki i promocji zdrowia – warunkuje pozyskanie pozabudżetowych środków pomocowych.

oprac. /f/

Po dwóch tygodniach wyszła z kliniki o własnych siłach, z zaleceniem „oszczędzającego trybu życia” i leczenia farmakologicznego u lekarza rejonowego. Była w piątym miesiącu. Powiedziano jej, że już nigdy nie będzie zdrowa. Czuli się jednak dobrze. Ustąpiło podwójnie widzenie, mogła samodzielnie się poruszać. Po czterech miesiącach szczęśliwie urodziła syna. Przez następne karmiła go piersią. Zajmowała się też wychowaniem drugiego dziecka. Zaczęła łudzić się, podobnie jak i mąż, że choroba ustąpiła. Ale – jak się później okazało – wróg tylko

przyczaił się.

– Przez kilka lat żyliśmy w miarę normalnie. Żona była w domu z dziećmi, ja pracowałem. I nagle choroba znów dała o sobie znać. Zaczęło się tak samo – podwójnym widzeniem i słabością kończyn. Z czasem było coraz gorzej – brak czucia, paraliż – choć zdarzały się okresy poprawy. Było ich jednak coraz mniej i coraz krócej trwały. Dziś, po trzynastu latach choroby, moja żona nie jest zdolna do samodzielnego życia. Prawie nie wstaje, we wszystkim trzeba jej pomóc – myciu, jedzeniu, ubieraniu...

Stwardnienie rozsiane należy do tzw. chorób demielinizacyjnych. W jej przebiegu dochodzi do rozpadu osłonek nerwów w obrębie centralnego systemu nerwowego, następstwem czego są „blizny” w mózgu i rdzeniu kręgowym. – Miejsce występowania tego rozpadu jest nieprzewidywalne, stąd nazwa „rozsiane” – mówią lekarze z sanockiego Oddziału Neurologicznego – **Agata Bończak** i ordynator **Wojciech Czech**. Szczególnie predysponowany jest nerw wzrokowy, móżdżek, rdzeń kręgowy. Objawy zależą od lokalizacji ogniska. Mogą pojawić się gwałtownie lub narastać powoli, podstępnie. Najczęściej są to zaburzenia wzroku (począwszy od trudności w widzeniu a skończywszy na utracie zdolności widzenia, szczególnie w jednym oku), niedowład kończyn (od spastycznych skurczów mięśni po paraliż) problemy z chodzeniem, zaburzenia równowagi i mowy.

Przebieg choroby, podobnie jak i miejsce występowania, jest nieprzewidywalny – może ona rozwijać się całymi latami, dając słabe, niejednoznaczne objawy, bądź też ujawnić się gwałtownie, w postaci tzw. rzutu, dosłownie powalając człowieka z nóg. Objawy z czasem stopniowo ustępują, pozostawiając różnego rodzaju deficyty neurologiczne. – Rozpoznanie SM o niczym nie przesądza. Bywa, że chory funkcjonuje bez problemów całymi latami. Bywa jednak i tak, że w ciągu krótkiego okresu zostaje przykuty do łóżka lub wózka inwalidzkiego – mówią lekarze. Sama choroba nie jest śmiertelna, jeśli ktoś umiera, to raczej z powodu powikłań. Ludzie jednak boją się SM właśnie dlatego, że

potrafi „pogrzebać za życia”.

– Diagnoza SM nie jest łatwa. Aby rozpoznać chorobę trzeba wykonać kilka badań, m.in. rezonans magnetyczny. Nierzadko konieczne są jednak nawet kilkuletnie obserwacje. Rzadko kiedy jest tak, że zrobi się badanie i wiadomo, że to SM. Choć nie jest to choroba dziedziczna, zdarza się tzw. rodzinne występowanie. Mieliliśmy wśród naszych pacjentów takie przypadki – np. najpierw zachorowała matka, później – córka. Czasem sygnałem są np. powtarzające się zapalenia nerwu wzrokowego albo tzw. zespół rzekomo nerwowy.

W walce z chorobą pani Anna i jej mąż próbowali wszystkiego, także niekonwencjonalnych metod leczenia. Stosowali zioła ojca Klimuszki, różnego rodzaju diety i terapie. Trudno powiedzieć, na ile były skuteczne. Może bez nich byłoby znacznie sprzej? Najlepsze efekty dał masaż. – W stwardnieniu rozsianym bardzo ważna jest rehabilitacja i masaż części ciała, w których występuje spastykność. Żeby pomóc żonie i oszczędzić trochę pieniędzy – bo SM to kosztowna choroba – ukończyłem kurs rehabilitacji osób niepełnosprawnych. Odtąd systematycznie ją masuję, pół godziny rano, pół godziny wieczorem. Po dwóch i pół miesiącu zabiegów żona stanęła o własnych siłach. Miałem tzy w oczach, bo ostatnie osiem miesięcy przeleżała... Teraz przy mojej pomocy może zrobić parę kroków, choć większość czasu spędza na wózku, albo w łóżku. Przy stwardnieniu ważna jest także odpowiednia dieta – świeże, delikatne i lekkostrawne posiłki – kontynuuję mężczyzna. Trzeba pić dużo soków – najlepsze są świeże, zrobione w domu i spożyte w ciągu pięciu minut po przyrządzeniu – i różne surówki – tu podaje kilka przepisów. Mam wszystko swoje, owoce i warzywa, bo uprawiam siedem arów działki. Oby tylko człowiekowi starczyło sił.

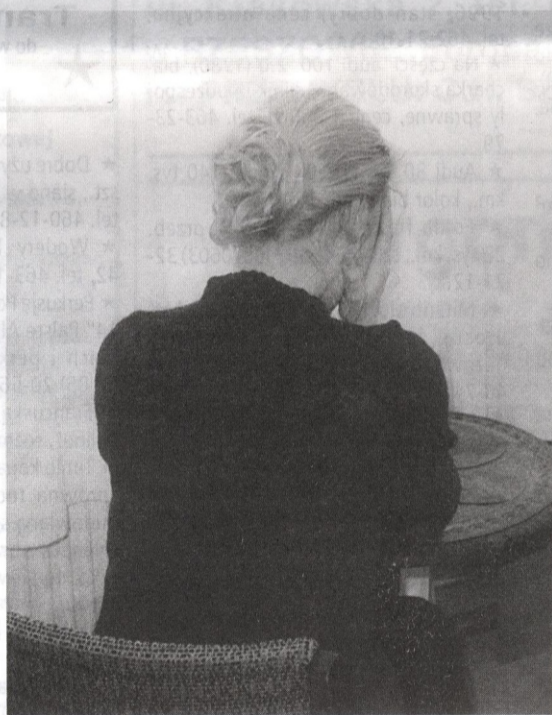
Prócz opieki nad niepełnosprawną żoną, prowadzenia domu, pracy w ogrodzie, mąż pani Anny zajmuje się wychowaniem dwójki dorastających chłopców. Mama może pomóc tylko przy odrabianiu lekcji, porozmawiać, przytulić. Ale i to nie zawsze. Ma postępujący paraliż rąk i nóg, często

Na kogo wypadnie, na tego...

Pani Anna – śliczna filigranowa dziewczyna – miała dwadzieścia dwa lata i oczekiwała narodzin drugiego dziecka. Nagle, gdzieś w połowie ciąży, zaczęło dziać się z nią coś dziwnego: wszystko dwoiło się jej w oczach, a nogi stały się jak z waty. Trafiała do szpitala. Po kilkudniowej obserwacji usłyszała diagnozę: – Rak mózgu. Lekarz radził, by „usunęła” ciążę. Zrozpaczony mąż wypisał ją na własne żądanie i następnego dnia zawiózł do Krakowa. Tam młodą kobietę zdiagnozowano ponownie. Tym razem wyrok był znacznie łagodniejszy: SM (łac. sclerosis multiplex), czyli stwardnienie rozsiane.

boli ją całe ciało, głowa, oczy.

– Są dni, kiedy żona czuje się bardzo źle, nie ma chęci do życia, bywa niecierpliwa i rozdrażniona. Muszę wtedy bardzo uważać na to, co mówię i robię, żeby nie pogarszać sytuacji. Staram się zapewnić jej ciszę i spokój. Przez cały czas jest na lekach. Oboje wiemy, że uzależniają, ale co robić? Ta choroba ma to do siebie, że płaci cała rodzina, a szczególnie dzieci...



Fot. archiwum „IS”

W związku z uszkodzeniami centralnego układu nerwowego pojawiają się także inne przypadłości – zaburzenia zwieraczy, zakażenia układu nerwowego, pogorszenie stanu neurologicznego, a także duża podatność na infekcje. Mężowi pani Anny wiele czasu zabiera chodzenie po lekarzach, począwszy od neurologa a skończywszy na ginekologu, laboratoriami, aptekach. – Wszędzie trzeba swoje odstać. Ostatnio w przychodni na Lipińskiego czekałem w kolejce od 8.00 do 14.30. Żona w tym czasie była sama. Muszę też wykupić leki, pobrać krew albo zrobić zastrzyk, bo i to potrafię.

Stwardnienie wymaga systematycznego leczenia. – Co roku wprowadzane są nowe leki, które spowalniają jego przebieg i zmniejszają następstwa. Niestety, są bardzo drogie – mówi Wojciech Czech. Na przykład koszt leczenia „Interferonem-beta” wynosi około 6 tys. zł miesięcznie, a kuracja trwa ponad dwa lata. Lek pacjent musi sprowadzić sobie sam.

W ciągu minionego, burzliwego roku reformy opieki zdrowotnej,

doszło do skandalu:

ministerstwo zdrowia „zapomniało” umieścić SM na liście chorób przewlekłych. Chorzy zareagowali wzburzeniem, a Polskie Stowarzyszenie Stwardnienia Rozsianego podjęło akcję „zasypywania” ministerstwa protestami i prośbami o naprawienie tego „niedopatrzania” (faks został wysłany także z Sanoka). Wszystko wskazuje jednak na to, że

choroba zostanie umieszczona na liście dopiero w przyszłym roku, a to z powodów finansowych. – W tej sytuacji konsultant krajowy zaproponował, aby ministerstwo zakupiło leki potrzebne do kuracji 2 tys. chorych, podczas gdy dotkniętych chorobą jest 70 tysięcy. Oczywiście nie wszyscy muszą być leczeni „Interferonem-beta” – bo najlepsze efekty uzyskuje się na początku choroby i w pewnych ściśle określonych przypadkach – ale nawet leczenie tradycyjne nie jest tanie, kosztuje bowiem około 300-400 złotych miesięcznie. Chorzy muszą mieć też odpowiednie warunki bytowe, prowadzić oszczędzający tryb życia, unikać infekcji i wysiłku fizycznego. A to wszystko przekłada się przecież na pieniądze.

Doktor Agata Bończak dodaje, że może mniej wymiernym, ale za to brzemieniem w konsekwencji skutkiem choroby jest towarzysząca jej depresja. Czyni ona czasem większe spustoszenie, niż sama choroba. Dla chorych najgorsza jest świadomość, że SM jest

nieuleczalne, przewlekłe i nieprzewidywalne.

Ludzie boją się kalectwa i tego, że mogą spędzić resztę życia na wózku lub w łóżku nawet kilkadziesiąt lat... Dlatego w procesie leczenia ważna jest psychoterapia oraz grupy wsparcia. Działają jednak na ogół tylko w większych miastach.

– Tak naprawdę to jesteśmy pozostawieni samym sobie – mówi mąż pani Anny. – Państwo odmówiło nam nawet refundowania leków, co nie zdarzyło się chyba w żadnym cywilizowanym kraju, nie wspominając o odebraniu prawa do bezpłatnych środków higienicznych – pampersów – czy braku rehabilitacji z prawdziwego zdarzenia. Osobny temat, to bariery architektoniczne. Czy osoba niepełnosprawna tu, w Sanoku, ma szansę, aby poruszać się po ulicach, dotrzeć do urzędu czy biura, albo korzystać z miejskiej komunikacji? Jakiś czas temu głośno było o powołaniu powiatowego rzecznika praw konsumenckich. A ja uważam, że w naszym mieście powinien być powołany

rzecznik osób niepełnosprawnych

i zapewniam, że miałby co robić. Nierzadko zastanawiałem się, czy nie można byłoby uzależnić np. wydania pozwolenia na otwarcie placówki handlowej od wykonania podjazdu dla wózków inwalidzkich?

Zanim niepełnosprawni zaczną cieszyć się u nas takimi prawami jak na zachodzie Europy (we Francji np. osoba niepełnosprawna podróżująca koleją otrzymuje specjalnego opiekuna, który pomaga jej przy wsiadaniu, wysiadaniu, odprowadza na autobus itp.) osoby dotknięte nieszczęściem próbują pomóc sobie same. W tym celu podjęte zostały próby powołania w Sanoku Koła Polskiego Towarzystwa Stwardnienia Rozsianego. – W ubiegłym roku uczestniczyłem w sympozjum na temat stwardnienia rozsianego w Polsce – przywożłem sporo informacji, poznałem ludzi działających na rzecz osób z SM, nawiązałem kontakty – mówi mąż pani Anny. Chciałbym podzielić się swoją wiedzą z innymi. A także osobistymi doświadczeniami w walce z chorobą – ja i żona zmagamy się z nią od trzynastu lat. Nie jest nam lekko, ale nauczyliśmy się z nią żyć. Może napiszemy jakąś książkę, albo poradnik, szczególnie o niekonwencjonalnych sposobach leczenia. Mógłby on pomóc wielu ludziom. Bo z tą chorobą jest tak: na kogo wypadnie, na tego – bęc.

Jolanta Ziobro

Statystyki mówią, że w Polsce na SM choruje 70 tysięcy osób. Setki tysięcy – rodziny chorych – ponoszą konsekwencje emocjonalne, fizyczne i ekonomiczne. W Sanoku rocznie wykrywa się kilka przypadków stwardnienia rozsianego.

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

★ Możesz objąć po mnie od zaraz nowe mieszkanie o pow. 36,30 m² przy ul. Stróżowskiej 36/25 w SM Autosan. Wpłacony wkład z wpisowym i udziałem wynosi 23.100 zł bez odstępnego, tel. 463-52-76 (16.00-18.00).

Sprzedam

★ Mieszkanie 73 m² (IV piętro) z telefonem przy ul. Jana Pawła II (niska cena), tel. 464-86-26 (po 16.00).
★ Pilnie mieszkanie 38 m² (IV piętro) po remoncie, panele, płytki, telefon. Cena 1250 – 1200 zł/m², tel. 464-17-48.

KARO ŻALUZJE
PRODUKCJA W SANOKU
- poziome - pionowe
ul. Kościuszki 31
tel. 464-19-12 lub 463-35-98
CENY PRODUCENTA

★ Mieszkanie własnościowe 62,5 m² (II piętro), loggia, telefon, kablówka, bardzo dobra lokalizacja, cena 1400 zł/m², tel. 463-58-14 (po 19.00).
★ Mieszkanie 62 m², (parter) na os. Słowackiego, tel. 464-36-09.
★ Mieszkanie 35 m² w centrum Sanoka z telefonem, tel. 463-47-14.
★ Mieszkanie własnościowe 49,60 m² (parter), loggia, kablówka, telefon przy ul. Jana Pawła II, tel. 463-43-85.
★ Mieszkanie 46 m² pow. użytkowa (parter), własne c.o., wiad. Zaslav – bloki ul. Fabryczna 6/4.
★ Mieszkanie 72 m² (II piętro) przy ul. Kochanowskiego 38/13, tel. 463-28-93 (po 18.00).
★ Mieszkanie własnościowe 55 m² w Sanoku przy ul. Mickiewicza. Cena do uzgodnienia, tel. (017) 229-71-16 (po 20.00).
★ Mieszkanie własnościowe 46 m², tel. 464-84-41.
★ Mieszkanie 44 m², parter, telefon, loggia przy ul. Armii Krajowej 14. Cena ok. 1100 zł/m², tel. 464-02-25 lub (0601)16-27-43.
★ Mieszkanie własnościowe 38 m², dwa pokoje z kuchnią, tel. 464-08-51.
★ Mieszkanie 40 m² w centrum Sanoka, tel. 463-28-86.
★ Komfortowe mieszkanie, 3-pokojowe (II piętro), loggia, telefon, kablówka, tel. 463-32-82.

AUTO-SKUP POWYPADKOWE

0601-617-279

★ Mieszkanie własnościowe 52,90 m² na os. Słowackiego, 3-pokojowe z kuchnią, loggia, telefon, umeblowane, tel. 463-67-95.
★ Mieszkanie własnościowe 50,20 m² z telefonem oraz telewizją kablową w centrum Sanoka, tel. 464-11-45.
★ Dom murowany z zabudowaniami gospodarczymi w Posadzie Jaćmierz, tel. 464-06-28 (po 18.00).
★ Działkę budowlaną. Wiadomość grzecz. Sanok, ul. Młynarska 51.
★ Działki budowlane uzbrojone w Zabłotach przy głównej trasie Sanok-Rzeszów, tel. 463-68-61.
★ Działkę 4 a, 600 szt. pustaków (25x22x12) oraz drzwi i okna z wymianą, tel. 463-41-41 (po 19.00).
★ Działkę budowlaną 14 a uzbrojoną w Trepczy, tel. 462-11-89.

★ Działkę 18 a na osiedlu w Zahutyńcu, tel. 462-30-89.
★ Działkę 7 a w Sanoku Dąbrówce, tel. 469-18-36.
★ Atrakcyjną działkę budowlaną 19,36 a, wiad. Sanoczek 26, tel. (0605) 06-84-53.

Transport 1,5 t
dłuższe trasy za 0,60 zł/km
tel. 0605 063 028 lub
grzecznościowy 464 85 52

★ Działkę rekreacyjną ogrodzoną z altanką przy ul. Stróżowskiej, tel. 464-12-75.
★ Działkę budowlaną ze wszystkimi mediami nad wodą w okolicy Sanoka, tel. 463-26-09.
★ Dwie działki budowlane 13 a i 15 a w Stróżach Małych, tel. 463-34-96.
★ Pilnie 1,5 ha pola ornego po atrakcyjnej cenie, tel. grzecz. 462-61-00 (7.00-10.00).
★ Garaż blaszany składany, tel. 463-44-59.
★ Kiosk gastronomiczny z wyposażeniem (stacjonarny lub przewoźny), tel. 463-61-63.

WIDEOFILMOWANIE
M. Miazga
tel. 462 21 97, 0603 327 112

Kupię

★ Mieszkanie 50 – 60 m² na os. Błonie, tel. 463-22-59 lub 463-26-83.
★ Mieszkanie 3-pokojowe lub większe na os. Błonie bądź Słowackiego, tel. do pracy 463-72-08 wew. 30 (8.00-18.00).
★ Mieszkanie ok. 50 m² na os. Błonie, tel. 464-07-94.

Zamienię

★ Mieszkanie własnościowe 40 m² z telefonem na parterze przy ul. Kopernika 4 na mniejsze do 25 m² lub tanio sprzedam, tel. 464-19-62.

Posiadam do wynajęcia

★ Pokój dla młodej osoby pracującej lub uczącej się, tel. 462-41-71.
★ Nowe mieszkanie 59 m² (3-pokoje) na dłuższy okres, tel. (0601) 94-57-96 lub (0501) 30-84-70.
★ Mieszkanie 55 m² w Sanoku (niski czynsz), tel. 463-20-34.
★ Pokój w centrum miasta dla uczennicy lub kobiety pracującej, tel. 463-58-51.
★ Pomieszczenie biurowe 25 m² Sanok – Dąbrówka. Czynsz 8 zł + VAT/m², tel. 463-37-72 (7.00 – 16.00).
★ Lokal 100 m² z możliwością podziału na dowolną działalność handlowo-gospodarczą, tel. 463-66-68 (po 17.00).
★ Lokal 84 m² na działalność gospodarczą przy ul. Zamkowej 26, tel. 464-32-80.
★ Lokal 102 m² w centrum Sanoka, tel. 463-08-82 lub 462-29-67.
★ Lokal sklepowy 60 m² w Sanoku przy ul. Młynarskiej 24, tel. 464-98-67.
★ Pokoje biurowe (I piętro) w centrum miasta przy ul. Jagiellońskiej 60, tel. (0604) 98-47-16 lub (0604) 98-47-17.
★ Lokal na działalność handlową, tel. 463-04-44 (8.00-15.00).

Posiadam do wynajęcia LOKALE BIUROWE

- na każdą działalność gospodarczą i handlową
Kontakt tel. 465 15 35, 465 15 60
Zagórz – Zaslav ul. Bieszczadzka 5
(budynek administracyjny)

★ Pomieszczenia handlowe 25 m² i 7 m² w Sanoku, tel. 463-05-93.
★ Magazyny i biura, wiad. Astim sp. z o.o., Sanok, ul. Bema 5, tel. 464-30-38.
★ Tanio wydzierżawię na dłuższy okres czasu pomieszczenie 20 m² z przeznaczeniem na usługi przy ul. Kościuszki, tel. 464-97-80.

Poszukuję do wynajęcia

★ Małego mieszkania na terenie Sanoka, tel. 463-22-08.
★ Pomieszczenia ok. 20 m² na działalność handlową, tel. 463-32-03 (10.00-17.00) lub (0606) 37-61-04.

AUTO-MOTO

Sprzedam

★ Peugeot partnera 1.9D (1997), do połowy przeszklony, centr. zam., alarm, wspomaganie kierownicy, stan bardzo dobry, tel. 463-60-76.
★ Peugeot 104 950 ccm³ (1982), 5-drzwiowy, przyciemniane szyby, stan bardzo dobry, tel. 462-64-54.
★ Fiat 126p (1987), tel. 462-31-72.
★ VW golf 1.9 SDI (1996), bogate wyposażenie, przeb. 109 tys. km, tel. 465-06-93 (do 15.00), 463-03-59 lub (0601) 08-57-63.

AUTA powypadkowe, zniszczone, osobowe, dostawcze kupię (gotówka)
0604-228-214

★ Cinquecento (1997), przeb. 24 tys. km., garażowany, pierwszy właściciel, tel. 463-18-14.
★ Fiat 125p combi, 1.5, cena ok. 1.000 zł, tel. 463-42-21.
★ Seata cordoba 1.4 (1997), cena do uzgodnienia, tel. 463-56-41.
★ Audi 80 2.0 E (1989), pełny wtrysk, kolor szary metalik, tel. 463-03-31 (do 14.00) lub 463-67-43 (po 15.00).
★ VW golf II 1.3 (1988) w Polsce od 1996, stan dobry, cena atrakcyjna, tel. 462-21-10.
★ Na części audi 100 2.0 (1980), blacharka skorodowana, silnik i podzespoły sprawne, cena 1.000 zł, tel. 463-23-79.
★ Audi 80 1.8 (1990), przeb. 140 tys. km., kolor biały, tel. 467-12-79.
★ Forda fiestę 1.3 (1996/97), przeb. 22 tys. km., tel. 462-21-97 lub (0603) 32-71-12.
★ Mitsubishi L-300 1.3 (1982), ład. 9 osób lub 3+750 kg, instalacja gazowa, tel. 463-53-05 lub (0603) 94-46-74.
★ BMW 520 (1980), lawetę (1991), stara 200 o ład. 6 t (1995), toyotę camry (1993), tel. 463-43-85 (po 15.00).

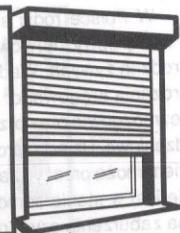
LIKwidACJA SKLEPU
wyprzedaż odzieży – obuwi
Wiosna – Lato
Obniżka 30%
Sklep „Mewa”
ul. Kochanowskiego 23A

★ Peugeot 505 1.5 (1984), centralny zamek, elektryczne szyby, cena 2.500 zł, tel. (0603) 26-06-79.
★ Nysę (1993), wiad. Strachocina 266, tel. 462-65-80.
★ Motocykl Jawa 350 CZ (1981), cena 800 zł – lub zamienię na MZ 150, 250, 251, 251 Tropy, dodam rower i telefon komórkowy, tel. 464-31-95 lub (0604) 92-18-96.
★ Części: poloneza, fiat 126p, FSO, żuka (silnik poloneza 1.5 po remoncie), tel. 463-67-45.
★ Części do fiesty (1988): silnik 1.6D, skrzynię, drzwi, wydech, zbiornik, układ kierowniczy, tel. 464-37-03 lub 463-25-22.

RÓŻNE

★ Posiadam do wynajęcia niszczowanie rurowe 200 m², tel. 463-72-12.

BRAMY GARAŻOWE ROLOWANE
ROLETY ZEWNĘTRZNE
ŻALUZJE PIONOWE
MOSKITIERY
MARKIZY
tel. 463-72-12, 0603 388649



★ Przyjmę każdą ilość ziemi i gruzu, tel. 463-21-55.

Sprzedam

★ Kantówkę, krokwie, deski, listwy. Przyjmę zamówienia na deskę podłogową. Stróże Wielkie, tel. 463-50-13 (wieczorem) lub (0603) 86-02-19.
★ Wyposażenie sklepu: regały, lady, chłódnie, zamrażarki, szafy chłdnicze, wagi, tel. 464-19-60 lub 463-63-52 lub (0603) 86-01-32.
★ Suckę 5-miesięczną – owczarek niemiecki, tel. 463-23-01
★ Tanio piec Junkers do podgrzewania wody, prawie nowy, tel. 463-09-80.
★ Owczarki szwedzkie collie, Turzański 8, tel. 467-80-84.
★ Komplet wypożyczkowy skórzany 3+2+1, tel. 463-11-18.
★ Pilnie!!! Nową wieżę Technics oraz kolumny Tonsil 130 W, tel. 467-26-60.
★ Sukienkę komunijną z dodatkami, tel. 463-48-46.
★ Siano i eternit 120 szt., tel. 462-62-20 (po 16.00).
★ Nowy komplet wypożyczkowy do salonu, tel. 463-58-51.
★ Amerykański rower dla dziewczynki (7-10 lat), krótką sukienkę do I Komunii, nową lampę błyskową Vivitar 728 AF, tel. 464-12-75.
★ Spycharkę gąsienicową DT, tel. 469-18-36.
★ Podnośnik warsztatowy najazdowy, 4-kolumnowy oraz samochód star 28 wywrotka, tel. 464-08-46 lub 464-81-91 (po 16.00).

Transport 2,5 t
do wynajęcia z plandeką
tel. 462 25 38
lub 0601 740 626

★ Dobre używane płyty drogowe ok. 50 szt., siano w kostkach oraz ziarno gryki, tel. 460-12-80.
★ Wodery „Neoprene” gr. 5 mm, rozm. 42, tel. 463-16-27.
★ Perkusję Power-Beat Crash-16”, Hi-Hat 14” Paiste Alpha, możliwość sprzedaży blach i perkusji osobno (nowe), tel. (0605) 20-56-55.
★ Francuską suknię ślubną firmy „Cymbeline”, rozm. 38, tel. 463-25-71.
★ Tanio koparko-ładowarkę „Ostrówek” sprawną technicznie oraz „Białorus” budowlaną sprawną, tel. 464-19-62.
★ Ładny obraz olejny 150x100 – tematyka myśliwska, tel. 463-58-60 (po 16.00).
★ Sukienkę komunijną, tel. 462-41-25 (po 16.00).
★ Pustaki pianowe 900 szt., tel. 463-65-56 (po 16.00).
★ Piłę formatową DMGA-35, tel. 430-63-97 (7.00-15.00).
★ Tanio piec akumulacyjny, tel. 464-15-98.
★ Sukienkę do I Komunii wraz z dodatkami, tel. 464-07-58.

Kupię

★ Antyki, meble nawet w złym stanie, porcelanę, zegary, obrazy, srebro, tel. 463-66-81 (po 20.00) lub (0602) 35-98-65.

PRACA

Zatrudnię

★ Przedstawicieli do funduszu emerytalnego. Umowa o pracę plus wysoka prowizja, tel. (0603) 86-02-19.
★ Najchętniej studenta studiów zaocznych, posiadającego prawo jazdy, tel. 463-41-04 wew. 71 (do 15.00).
★ Tynkarzy do pracy w Niemczech, tel. 463-11-38.

★ Firma Handlowa rozszerzająca sieć dystrybucji poszukuje przedstawiciela handlowego-sprzedawcę. Wymagania: wiek do 40 lat, wykształcenie minimum średnie, prawo jazdy kat. B, łatwość nawiązywania kontaktów, operatywność w działaniu, dyspozycyjność i zaangażowanie. Rozmowy kwalifikacyjne, tel. 463-21-55 (18.00-20.00)
★ Najlepsze warunki pracy dla agentów ubezpieczeniowych. Sprawdź! Kościuszki 31 (II piętro), pok. 17 (9.00–15.00).

SKUP TELEFONÓW KOMÓRKOWYCH
tel. 0606-760-633, 0604-314-051

★ Pielęgniarkę na pełny etat, posiadającą II grupę inwalidzką, tel. 463-22-08 (do 15.00)
★ Kosmetyczkę w zakresie manicure i pedicure w salonie fryzjersko-kosmetycznym, tel. (0606) 64-33-31.
★ Praca dla osób ze średnim wykształceniem, tel. 463-73-48 (od 6.03).
★ Współpracowników w ubezpieczeniach życiowych, majątkowych i komunikacyjnych. Biuro ubezpieczeń, tel. 464-81-81 lub (0605) 44-40-11.

Poszukuje pracy

★ Technolog żywności, dietetyk z wyższym wykształceniem, tel. 463-42-59.
★ Kobieta lat 25, mgr inż. ekonomiki produkcji rolniczej, prawo jazdy kat. B, tel. 463-74-39.
★ Młoda dziewczyna z 2,5-letnią praktyką w handlu (branża spożywcza), tel. (0605) 24-61-71.
★ Kobieta w średnim wieku, 10-letnia praktyka w księgowości, podstawowa znajomość komputera, kasy fiskalnej, dyspozycyjna poszukuje pracy w Sanoku lub okolicach, tel. 464-16-64.
★ Młoda, dyspozycyjna studentka ekonomii (III rok zaocznego), odbyty staż pracy, podstawowa znajomość j. angielskiego i obsługi komputera, tel. 464-95-24.
★ Młoda, dyspozycyjna dziewczyna, kończąca studia ekonomiczne (tryb zaoczny), tel. 464-92-67.

★ Przepisywanie prac dyplomowych na komputerze, tel. 463-71-96.

Korepetycje

★ J. angielski – korepetycje, przygotowanie do matury i egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie, tłumaczenia, tel. 463-54-86 lub (0604) 91-11-29.

Masz problem? Byłeś chory i masz zaległości? Doraźne pogotowie przedmiotowe specjalistów z zakresu matematyki, biologii, chemii
służy pomocą w poniedziałek i czwartek SP9 (sala 31) w godz. 17⁰⁰-19⁰⁰
tel. 464-32-49 lub 463-26-08
Wystawiamy rachunki!

★ J.angielski – korepetycje, tłumaczenia, tel. 469-83-27.
★ Studentka germanistyki udzieli tanio korepetycji z j. niemieckiego, tel. (0603) 86-01-55.

Drodzy ogłoszeniodawcy!
Ogłoszenia Drobne i Reklamy przyjmujemy TYLKO do poniedziałku!

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Dłuższy, trudniejszy, pokojowy

Janusz Górski z Zagórze-Wielopole planuje kolejną eskapadę. Kolarz jest znany od ubiegłego roku, kiedy objechał Polskę pokonując prawie 3,5 tys. km; informacje o jego dokonaniach podawały media ogólnopolskie, regionalne i lokalne. Zagórze udowodnił w ten sposób, że takie przedsięwzięcie to nic wielkiego, nawet dla człowieka po dwóch zawałach serca i wszczępieniu by-passów – jak on. Tym razem Górski przygotowuje się do pokonania trasy biegnącej po Europie, nazwanej: **Rajd Pokoju – PCK 2000**.

Przygotowania obejmują również remont roweru, innego niż wystuzona „damka”, „bohaterka” ubiegłorocznego rajdu. Piętnaście państw Górski zamierza przejechać na pojeździe odpowiednio przygotowanym – będzie to trykołowiec na dwa napędy, zbudowany na zespołach części niemieckiego roweru SIMSON SUHLL z lat 30-tych.

Wyjazd z Sanoka kolarz planuje na 8 maja; 20 września zamierza wrócić z trasy. Dysponuje już mapką rajdu, na której znalazły się wszystkie państwa „po drodze”: prócz Polski – Słowacja, Węgry, Austria, Chorwacja, Słowenia, Włochy, Szwajcaria, Francja, Luksemburg, Belgia, Holandia, Niemcy i Czechy. Długość trasy wynosi 7,5 tys. km, do tego sporo na niej pasm górskich: Karpaty, Sudety, Alpy, Pireneje.

Planowany rajd ma ważne przesłanie – Janusz Górski będzie jechał ze światełkiem pokoju. Przewiezie je z Sanoka do Watykanu, stamtąd do Berlina, na koniec zaś – do Warszawy, a później Sanoka i Zagórze. Świąteczko zostanie zapalone w kościele oo. franciszkańskich, bezpośrednio przed startem z sanockiego Rynku.

Mimo że niedawno zdjęto Górskiemu gips po złamaniu nogi, zagórze nie jest w świetnej kondycji. Nie ma wątpliwości, że wytrzyma tak wielki i długotrwały wysiłek. Zależy mu jednak szczególnie na pozyskaniu sponsorów przedsięwzięcia. Skłonnych do udzielenia wsparcia prosi o dokonywanie wpłat na konto: **10701249 – 950611 – 2221 – 0200, Bank PEKAO SA Oddział I w Sanoku**.

Janusz Górski nie zamierza jechać sam: ze względu na trudy drogi, przewożenie światełka pokoju w pojedynkę może być niekiedy kłopotliwe, a nawet wręcz niemożliwe. Kolarz poszukuje więc towarzysza, najlepiej z Sanoka bądź okolic. Wszystkich zainteresowanych zaprasza na spotkanie w sanockim Kole PCK, które odbędzie się **6 marca o godz. 12.00**.

(s)

UWAGA! WIELKIE OTWARCIE nowego Salonu Sprzedaży Samochodów w regionie krośnieńskim, a w promocji raty na 0% odsetek!!!

Chcielibyśmy poinformować, że w Sanoku nastąpiło otwarcie nowego Salonu Sprzedaży Samochodów Daewoo.

Z tej wyjątkowej okazji przygotowaliśmy dla Państwa specjalną ofertę zakupu wybranych modeli Daewoo w nieoprocentowanych ratach, bez żadnych odsetek i bez prowizji bankowych!!!

Dzięki tej szczególnej ofercie ratalnej pierwszych 20 klientów skorzysta z wyjątkowej promocji otrzymując specjalnie **20 PROMOCYJNYCH RAT**. Pozwolą one zakupić wybrany model taniej i zaoszczędzić nawet:

- 6500 zł na NUBIRĘ
- 4900 zł na LANOSA
- 3600 zł na MATIZA
- 3000 zł na TICO
- 3200 zł na POLONEZA

Aby podpisać tę umowę wystarczy tylko min. I wpłata 3% wartości samochodu.

Ponadto nie wymagamy ani zaświadczeń o dochodach, ani poręczycieli pomijając całkowicie procedury bankowe, dlatego każdy będzie mógł skorzystać z oferty. Przypominamy jednak, że ilość specjalnych umów jest bardzo ściśle ograniczona. Taką okazję wykorzysta tylko 20 KLIENTÓW.

Aby być wśród nich należy jak najszybciej zgłosić się do naszych salonów lub bezpłatnie telefonicznie zarezerwować umowę.

Zapraszamy do nowego Salonu w **SANOKU: D.H. Panorama, ul. Krakowska 2, tel. (013) 464-38-70** i do Salonów Sprzedaży w **RZESZOWIE: Europa II, al. Piłsudskiego 36, tel. (017) 852-82-18** i w **PRZEMYŚLU: C.H. SZPAK, ul. 3-go Maja 19, tel. (016) 670-71-60**.

TEKST SPONSOROWANY

Pelargonie w nowej szacie

Na naszym rynku jest coraz więcej roślin, których głównym atutem nie są kwiaty, lecz barwne liście. Owa moda objęła także pelargonie. Wśród licznych odmian przeważają reprezentantki pelargonii rabatowych (Pelargonium hortorum). Jest także kilka pięknych odmian bluszczolistnych (Pelargonium hederifolium) o długich pędach. Dominującym kolorem może być zieleń lub ciemna purpura, niekiedy niemal zbliżona do czerni. Ozdobą liści są pasy na brzegach albo nieco głębiej usytuowane pierścienie: białe, żółte, jasnozielone lub czerwone. Najbardziej urodziwie prezentują się pelargonie trójbarwne, a także czterobarwne.

Pelargonie o barwnych liściach można wykorzystywać w taki sam sposób jak ich zielonolistne siostry. Są wspaniałymi roślinami rabatowymi. Nadają się także na balkony, tarasy i do kwiatowych donic. Można je również uprawiać jako rośliny doniczkowe. Uprawa pelargonii o kolorowych liściach nie jest kłopotliwa. Jednak uwaga – niektóre odmiany o barwnych liściach mają nietypowe wymagania. Jeśli ich nie spełnimy, rośliny znacznie stracą na urodzie. **Światło.** Pelargonie najlepiej rosną i obficie kwitną, jeśli mają dużo światła. Silne słońce nie szkodzi odmianom purpurowo-zielonym. Natomiast te z białym lub żółtym wzorkiem lubią wyłącznie światło rozproszone. Wszystkie pelargonie można sadzić także w cieniu, ale gdy mają za mało światła, nie kwitną, a ich liście zielenieją.

Woda. Rośliny te zadowolają się małą ilością wilgoci w podłożu, więc tylko w czasie upałów trzeba je codziennie obficie podlewać. **Nawożenie.** Odmiany o ozdobnych liściach nie są tak żarłoczne jak obficie kwitnące odmiany zielonolistne. Dobrze rosną w lekkiej ziemi o kwaśnym odczynie (pH około 6). Do nawożenia stosuje się nawóz wieloskładnikowy (co 2 tygodnie) lub wolno działający (Osmocote lub Plantacote).

Termin wysadzania. Jeśli pelargonie zahartujemy przed wysadzeniem, można je umieścić w skrzynkach i na rabatach już na początku maja.

Jak je przelimitować? Za zimowy azyl dla pelargonii może służyć chłodny pokój. Przetrzymane przez zimę dwulatkę zwykle wczesną wiosną trzeba nieco przyciąć. Lepiej jednak co roku mieć rośliny z sadzonek. W sierpniu-wrześniu lub lutym-marcu odcinamy wierzchołki pędów z 2-3 liśćmi i ukorzeniaamy. Trzeba pamiętać, że rozmnożone przez nas pelargonie nie dorównają zdrowym, silnie rozkrzewionym roślinom, które przygotowują producenci. Zawsze więc warto kupić choć kilka egzemplarzy i wysadzić je z własnymi sadzonkami. Posłużą nam później jako „matecznik”, z którego pobierzemy sadzonki na następny sezon.



Latem i jesienią są ozdobą wielu balkonów i ogrodów...

Materiał przygotowany przez Miesięcznik „Kwiatnik” wydawnictwa Prószyński i S-ka.

PROMOCJA 2000 OKNOPLAST I DRZWI
PCV I ALUMINIUM
RABATY do 16%
KRAKÓW

blachy trapezowe, blachodachówka, folie dachowe, systemy rynnowe

Promocja – blachodachówka 22 zł/m²

EKO-FHU „EKO-BUD”, Sanok
ul. Bema 5, tel. 464-00-03

Atrakcyjne nagrody:
- tel. komórkowy
- zestaw telewizji cyfrowej

Zarząd Powiatu Sanockiego
tel. (013) 465-29-00; fax (013) 465-29-88
ul. Rynek 1, 38-500 Sanok

ogłasza przetarg nieograniczony
na opracowanie projektu technicznego kotłowni gazowej oraz projektu modernizacji instalacji c.o. dla Zespołu Szkół Technicznych w Sanoku, ul. Stróżowska 16.

Termin realizacji zamówienia: **20 kwietnia 2000 r.**
Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać osobiście lub poprosić o wysłanie pocztą w Starostwie Powiatowym w Sanoku, ul. Mickiewicza 29 (pokój nr 13) w godzinach 8⁰⁰ – 15⁰⁰.
Pracownikiem uprawnionym do kontaktów z oferentami jest Wojciech Skiba – tel. (013) 464-19-70 wew. 33 od poniedziałku do piątku w godzinach 8⁰⁰ – 15⁰⁰.
Oferty pisemne należy składać w siedzibie zamawiającego, pokój nr 36, w terminie **do 10 marca 2000 r. do godz. 10⁰⁰**.
Otwarcie ofert nastąpi **10 marca 2000 r. o godz. 12⁰⁰** w siedzibie Starostwa Powiatowego w Sanoku, ul. Rynek 1, (pokój nr 40).

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:
- spełniają warunki określone w art. 22 Ustawy o zamówieniach publicznych,
- nie podlegają wykluczeniu z ubiegania się o zamówienie publiczne na podstawie art. 19 w/w Ustawy,
- w pełni akceptują warunki zamawiającego określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia,
- posiadają stosowne uprawnienia do wykonywania zamówienia.
Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem preferencji krajowych.

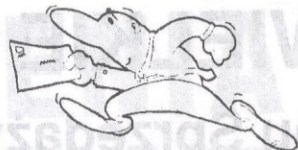
FIAT

Lista cen samochodów używanych

Model	Rok produkcji	Cena sprzedaży
FIAT 126	1978	500 zł
FIAT 126	1982	800 zł
SKODA	1974	400 zł
FIAT 126	1986	1.300 zł
FIAT 126	1987	1.700 zł
FIAT CINQUECENTO 900 ccm	1993	13.000 zł
FIAT CINQUECENTO 700 ccm	1995	12.500 zł
FIAT SIENA 1,4	1998	25.000 zł
FIAT PUNTO	1998	24.500 zł
MAZDA 626	1983	4.000 zł
MAZDA 626	1986	6.000 zł
POLONEZ 1,6	1994	6.500 zł
POLONEZ CARO 1,5	1994	9.800 zł

Z.U.H. **SANOK** • Sanok • ul. Krakowska 2 • tel. (013) 463 14 23

Śladem naszych publikacji



Przeglądając się polemice dotyczącej problemu śmieci w naszym mieście zastanowiła mnie ilość, jaką na podstawie wylczenia SPGK w Sanoku zatwierdziła Rada Miasta.

Zatwierdzona przez RM ilość nagromadzonych śmieci przez jednego mieszkańca w ilości 1,5 m³ na osobę/rok wydaje się być pomyłką wynikającą z braku wyobraźni wnioskodawców. Swoją tezę chciałbym poprzeć prostymi rachunkami:

Przyjmuję, że Sanok zamieszkuje 40 000 osób
40 000 x 1,5 m³ = 60 000 m³/rok

60 000 m³/300 dni roboczych = 200 m³/dzień

przy założeniu, że w kontenerze mieści się ok. 5,5 m³ odpadów daje to:

200 m³/5,5 m³ = 36 kontenerów/dzień

to tyle od mieszkańców.

Do tego dochodzą odpady od zakładów produkcyjnych i usługowych, lokali biurowych itp. w ilości 20 000 m³.

20 000 m³/300 dni = 67 m³/dzień

67 m³/5,5 m³ = 12 kontenerów/dzień

razem

36 + 12 = 48 kontenerów dziennie.

Jak widać z tych prostych rachunków wystarczy stanąć przy wysypisku i policzyć, ile przyjeżdża samochodów z kontenerami. Można sprawdzić statystycznie czy SPGK może przewieźć swoim taborem taką masę odpadów. Nie chcę się posuwać do tego, by proponować radnym, którzy głosowali za przyjęciem zaproponowanej normy nagromadzenia odpadów, aby spędzili na wysypisku po jednym dniu licząc rozładunku się samochody.

Burmistrz w ocenie minionego roku stwierdza, że poszukiwani są partnerzy do budowy zakładu utylizacji odpadów, którzy razem z nami zapewnią minimum 50 000 ton odpadów. W świetle przedstawionego powyżej wylczenia nie wydaje mi się to trudne. Sanok produkuje 80 000 m³ odpadów. Przyjmując, że 1 m³ waży 500 kg daje to 40 000 t. Brakujące 10 000 t bez większych trudności można znaleźć w przyległych gminach.

Na własnym przykładzie chciałbym przedstawić, za ile m³ będę płacił, a ile produkowałem.

W budynku, w którym mieszkam, zameldowanych jest dziewięć osób, a więc zgodnie z przyjętą normą mamy produkować 9 x 1,5 m³ = 13,5 m³ odpadów.

Posiadamy pojemnik na odpady o objętości 0,1 m³, który wystawiamy przez 52 tygodnie w roku (nie zawsze wypełniony po brzegi):

0,1 m³ x 52 tygodnie = 5,2 m³

13,5 m³ - 5,2 m³ = 8,3 m³

Wynika stąd, że SPGK w Sanoku w 2000 r. pobierze należność za nie wywiezione 8,3 m³ odpadów od użytkowników jednego budynku.

Wypowiadając się w referendum w 1993 r. za stałą odpłatnością za wywóz nieczystości stałych, uważałem, że będzie to korzystne dla naszego miasta, a nie wzmocni monopolistyczną pozycję przedsiębiorstwa komunalnego. Wprowadzenie segregacji odpadów powinno zmniejszać koszty wywozu. Niestety nie w Sanoku. Mimo że przybiera pojemników na szkło bezbarwne i barwione, makulaturę, a ostatnio na tworzywa, nie ma to wpływu na koszty, jakie ponosi mieszkańiec Sanoka. Wniosek stąd jeden, po co mam nosić surowce do ustawianych pojemników, jeśli to i tak nie ma wpływu na cenę, jaką płacę.

Bogatszy o to doświadczenie będę bardziej sceptycznie podchodził do propozycji przedstawianych w przyszłości przez Radę Miasta.

Eugeniusz Malachowski

W sprawie pomnika

List do prezydenta

W Sanoku mówią, jakoby ktoś napisał w imieniu wszystkich sanoczan list do prezydenta Kwaśniewskiego. W jakiej sprawie? Autor czy autorzy listu mieli ponoć prosić prezydenta, by ten objął honorowy patronat nad budową pomnika *Synom Ziemi Sanockiej Poległym za Polskę*, który ma stanąć na Placu św. Jana. Plotka okazała się po części prawdą...

Sprawdziłem informację u źródła – zapytałem o to Andrzeja Bernackiego, przewodniczącego Komitetu Budowy Pomnika. Stwierdził on, że dopóki list nie został wystany, nie ma o czym mówić. Przynał tym samym, że pogłoska nie jest do końca pogłoską: listu wprawdzie jeszcze nie napisano, niemniej istnieje taka koncepcja. – *My podejmujemy pewne tematy, ale zależy nam przy tym na nadaniu przedsięwzięciu odpowiedniego rozmachu. A to już należy do władz, którym przysługuje pierwszeństwo podejmowania działań* – powiedział przewodniczący komitetu. Jego wyjaśnienia stały się dosyć niejasne, kiedy dodał, iż nie wie, kto miałby się pod owym listem podpisać. Jak mówił Andrzej Bernacki, słyszał jedynie, że mieli to zrobić przewodniczący wszystkich sanockich organizacji kombatanckich. Zapewnił przy tym, że sam z pewnością się pod listem podpisze.

Indagowany przez nas Jan Pawlik, przewodniczący Rady Miasta, przyznał z kolei, że nie wie o istnieniu podobnego listu, choć słyszał o samym pomysle. – *Spodziewam się udziału w przedsięwzięciu władz miasta – ze względów prestiżowych. Na razie jednak nie dotarły do nas żadne prośby ani ustalenia* – wyjaśnił Jan Pawlik.

Do naszej redakcji doszły jednak wieści, że pewne osoby trzymały już w swoich rękach gotowy wzór listu. Znalazło się w nim m.in. sformułowanie, jakoby honorowego patronatu prezydenta nad budową pomnika „domagał się Sanok i jego mieszkańcy”. Być może – z drugiej jednak strony nie jest tajemnicą, że wystawione w grudniu ub. roku w Muzeum Historycznym projekty pomnika zainteresowały zaledwie kilkunastu sanoczan...

W liście wydrukowano ponoć nazwiska przedstawicieli władz miejskich i powiatowych, pozostawiając odpowiednie miejsce na podpis. Ale jak wieść gminna niesie, starosta nie zgodził się sygnować pisma swoim nazwiskiem.

(S) O decyzji w sprawie wyboru projektu pomnika oraz postępowania nad jego budową postaramy się poinformować w jednym z najbliższych numerów „TS”.

Z redakcyjnej poczty

* Otrzymałem ostatnio list otwarty do ministra Jacka Taylor – kierownika Urzędu ds. Kombatanów i Osób Represjonowanych zredagowany przez Zarząd Koła Związku Kombatanów Rzeczypospolitej Polskiej i Bytych Więźniów Politycznych, będący wyrazem sprzeciwu wobec nierównego traktowania kombatanów (odbierania niektórym przywilejów) oraz złej sytuacji materialnej tej grupy.

* Prosimy o kontakt nadawców odeszły "Mieszkańcy gminy Sanok przebudźcie się" – sprawy w niej poruszane podejmiemy na naszych łamach w najbliższym czasie.

Wtorkowy, tradycyjny popis półroczny solistów i zespołów Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st., zorganizowany w sali widowiskowej Sanockiego Domu Kultury, połączono ze zbiórką wolnych datków na rzecz Fundacji Stypendialnej dla studentów z Sanoka i okolic, którzy znajdują się w trudnej sytuacji materialnej. Koncert dopełniło uroczyste wręczenie dyplomów honorowych członków Sanockiego Towarzystwa Muzycznego. Otrzymali je sponsorzy systematycznie wspierający od lat rozwój kultury muzycznej w Sanoku. Organizatorzy mają nadzieję, że uroczystość ta stanie się odłąd corocznym zwyczajem.

STM uhonorowało sponsorów

Początek mecenatu?

Program koncertu był bardzo bogaty: kilkadziesiąt utworów wykonywali na różnorodnych instrumentach soliści, kwartet gitarowy i kwintet akordeonowy; zaśpiewały także chóry dziecięcy i kameralny pod dyrekcją Elżbiety Przystasz. Tego wieczoru niektórzy chórzycy kameralni wystąpili po raz ostatni, ponieważ niebawem czekając ich matury w PSM. Trudno było odmówić wdzięku najmłodszym, około dziesięcioletnim uczestnikom popisu czy też doskonałemu wykonawstwu oraz doskonałej prezencji jednocześnie – wręcz „bywalców salonów” – kilku starszym wykonawcom. Popis miał ponadto wspomóc tegoroczną akcją rekrutacyjną do PSM, zaplanowaną na przełom maja i czerwca. Tym bardziej, że już w marcu rozpoczynają się w szkole muzycznej zajęcia muzyczno-ruchowe dla dzieci w wieku 7-8 lat, przygotowujące do przestuchań wstępnych. I rzeczywiście, na widowni sporo było rodziców czy babć z muzycznymi dziećmi.

Dyplomy honorowych członków STM przyznano osobom, które w różnorodny sposób wspierają od dłuższego czasu rozwój kultury muzycznej w mieście. Otrzymali je: Zofia Chybiło – dyrektor Banku PEKAO SA Oddział I, Konrad Kwiatkowski – prezes Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej, Adam Pałacki – dyrektor firmy Talens – Polska w Lesku, Wiesław Pyrcak – dyrektor Przedsiębiorstwa Budowlanego TOMA oraz Marian Struś – dziennikarz sanockiego oddziału Nowin. Jeden z wyróżnionych, konkretnie Adam Pałacki pozwolił sobie na chwilę prywatności, przynajmniej, że wspiera muzykę, ponieważ sam lubi śpiewać i grywa czasem na akordeonie (gra na owym instrumencie jest także specjalnością dyrektora PSM – przyp. aut.). – *Chcielibyśmy zapoczątkować tym sposobem nowoczesny mecenat nad sztuką w naszym mieście. Przy okazji – zachęcić do wspierania naszej działalności inne osoby, bez których byłaby ona niemożliwa* – powiedział po uroczystości Andrzej Smolik, prezes STM i dyrektor PSM.

Jedną z kolejnych inicjatyw PSM jest również koncert z cyklu *Z muzyką przez wieki*. Odbędzie się on 12 marca o godz. 17.00 w SDK-u.

(S)

Poczet starostów sanockich (12)

Stanisław Szafraniec z Pieskowej Skąły

herbu Starykoń

Stanisław Ocic z Pilczy (Pilecki)

herbu Leliwa



LELIWA

Następcą Klemensa Kamienieckiego na starostwie sanockim był również krótko Stanisław Szafraniec z Pieskowej Skąły herbu Starykoń, wzmiankowany na tym urzędzie 17 listopada 1515 r. Już jednak dwa miesiące później, 18 stycznia 1516 r. król Zygmunta I Stary nadał starostwo sanockie Stanisławowi Ocicowi z Pilczy (Pileckiemu) herbu Leliwa. Piastował on ten urząd przez następne 7 lat. Po raz ostatni jako *capitaneus Stanocensis Pilecki* występuje w źródłach 1 lutego 1523 r.

Stanisław Szafraniec z Pieskowej Skąły był najmłodszym z 6 dzieci (5 synów i córka) Katarzyny z Secymina i Piotra Szafranca, podkomorzego krakowskiego oraz starosty sieradzkiego. W 1504 r. jako burgrabia krakowski opiekował się zamkiem królewskim. W roku następnym był już podkomorzym nadwornym (*succamerarius curiae*), do obowiązków którego należał nadzór nad królewskimi komnatami –

zwłaszcza sypialnią – oraz zwierzchnictwo nad służbą pokojową i dworzanami. Urząd ten Szafraniec pełnił do 1510 r. W tym samym czasie otrzymał od Zygmunta I starostwo sandomierskie, a pięć lat później kasztelanę sądecką, które dzierżył dożywotnio. Ponadto poświadczony jest jako starosta checiński, nowokorczyński, połaniecki, sanocki i wobromski.

W lipcu 1524 r. Stanisław Szafraniec dostał od króla zezwolenie na poszukiwanie i eksploatację srebra w ziemi krakowskiej. Przez ostatnie lata życia jako starosta sandomierski miał liczne zatargi z Janem Tarnowskim – od 1522 r. kasztelanem wojnickim – któremu Zygmunta I dał kilka przywilejów na wyrąb lasów we wsiach królewskich wchodzących w skład starostwa sandomierskiego.

Stanisław Szafraniec z Pieskowej Skąły zmarł w połowie 1525 r. Z pierwszego małżeństwa z Zuzanną (może z Buczacza) pozostawił syna Hieronima, starostę checińskiego, który w 1518 r. poślubił Reginę, naturalną córkę Zygmunta I i Katarzyny Ochstat-Telniczanki, szlachcianki (lub mieszczanki) morawskiej. Drugą żoną Stanisława Szafranca była Anna z Chodcza (Chodecka).

Stanisław Ocic z Pilczy był najmłodszym z 3 synów Ottona z Pilczy (Pileckiego), podkomorzego lubelskiego i Anny

z Szamotoła (Szamotulskiej). Prababką Stanisława Ocica była Elżbieta z Pileckich Granowska, trzecia żona Władysława Jagiełły.

Stanisław Pilecki przed 1509 r. został dworzaniem królewskim. Starannie wykształcony, biegły w rzemiośle rycerskim i głęboko religijny, cieszył się szczególnymi względami Zygmunta I. W 1509 r. brał udział w sejmie w Piotrkowie, na którym na jego prośbę król zwolnił mieszczan Łącucę z czopowego.

15 I 1510 r. został mianowany podkomorzym przemyskim. Urząd ten zajmował pierwsze miejsce w hierarchii urzędów ziemskich. Do jego kompetencji należało przy pomocy sądu – zwanego podkomorskim – rozstrzygnięcie sporów granicznych między szlachtą, posiadającą dobra w danej ziemi. Pilecki był podkomorzym przemyskim do swej śmierci w 1523 r.

W lutym 1511 r. na sejmie w Piotrkowie Zygmunta I nadał ziemię wiską księżnej mazowieckiej Annie, wdowie po księciu Konradzie III Rudym, córce Mikołaja Radziwiła, kanclerza wielkiego litewskiego i wojewody wileńskiego. Jednym ze świadków królewskich był Pilecki, którego podpis widnieje na akcie nadania. W roku następnym Pilecki został sekretarzem królewskim i wziął udział w synodzie biskupim w Łęczycy. Wiosną 1515 r. towarzyszył

królowi na zjeździe z cesarzem Maksymilianem I Habsburgiem w Wiedniu. Jako sekretarz Zygmunta I uczestniczył również w obradach sejmów w latach 1515, 1518, 1520, 1522.

W kwietniu 1518 r. Pilecki ze swoim orszakiem uświetnił przed Krakowem powitanie przybywającej do Polski księżniczki włoskiej Bony Sforzy oraz wziął udział w uroczystościach ślubnych.

Stanisław Ocic Pilecki dał się również poznać jako dzielny rycerz. W 1512 r. pod rozkazami hetmana wielkiego koronnego Mikołaja Kamienieckiego wziął udział w wyprawie przeciwko Tatarom i zastąpił się w zwycięskiej bitwie pod Łopusznem koło Wiśniowca (28 IV 1512). Dwa lata później wyróżnił się bitwie pod Orszą (8 IX 1514), w której wojska litewskie dowodzone przez hetmana Konstantego księcia Ostrogińskiego wzmocnione posiłkami koronnymi rozbiły wojska moskiewskie. Wreszcie w 1520 r. czasie ostatniej wojny z Zakonem Krzyżackim Pilecki odznaczył się w podcasz zdobywania Chojnic (28 XI).

18 I 1516 r. w Brześciu Litewskim Zygmunta I nadał Pileckiemu starostwo sanockie za roczną opłatą 750 grzywien srebra. Tego roku już jako starosta sanocki Pilecki wydał instrukcję dla poborców podającą przepisy, jak postępować wobec uchylających się od płacenia uchwalonych na ostatnim sejmie podatków.

Na majątek Pileckiego składały się m.in. dobra sośnickie i klucz łańcucki (które przypadły mu w 1508 r. po podziale majątku rodzinnego z braćmi Mikołajem i Andrzejem), dwa place w Krakowie kupione w latach 1518–1519, dochody ze starostwa sanockiego, trzymanego przez zastawem starostwa niegrodowego (*tenuty*) zameckiego oraz dwóch młynów w Krośnie. W 1519 dostał od króla 100 florenów



STARYKOŃ

z dochodów starostwa sanockiego, a w 1520 r. za wojnę z Zakonem i inne zasługi Zygmunta I nadał mu w dożywocie dochody z tego starostwa za roczną opłatą 1200 florenów. W 1522 r. kupił kilka wsi w ziemi sanockiej.

Na początku lutego 1523 Stanisław Ocic Pilecki przebywał u boku króla w Krakowie. Wkrótce potem pojechał do Sanoka i Przemysła. Wracając stamtąd zatrzymał się w Tarnowie, skąd wyruszył do Krakowa i 13 kwietnia 1523 r. zginął na skutek nieszczęśliwego upadku z konia. Biskup przemyski Andrzej Krzycki poświęcił Pileckiemu osobne epitafium, w którym podniósł cnoty i zalety zmarłego.

Brak jest informacji o dojściu do skutku małżeństwa Pileckiego (wiadomo, że nosił się z takim zamiarem latem 1512) oraz o żonie, którą prawdopodobnie miała być Szydłowiecka. Zmarł bezpotomnie, a jego majątek odziedziczył brat Mikołaj, kasztelan bełski, a w latach 1537–1551 lwowski.

Krzysztof Kaczmarski

Short-track

Złoto Nawrockiej

Podczas rywalizacji we Wrocławiu bardzo dobrze wypadła Anna Nawrocka, podopieczna Romana Pawłowskiego. Gdyby nie pech na jednym z dystansów medalo-wo mogło być jeszcze lepiej. Jednak nie ma powodów do narzekania, złoto na 1.000 metrów to kolejny olbrzymi sukces SKH. Przypomnijmy, iż niedawno po tytule wielobojowej wicemistrzyni Polski Seniorów i dwa medale na dystansach sięgnęła inna przedstawicielka naszego klubu, Renata Cybuch.

Na 1.000 m Nawrocka zwyciężyła zdecydowanie, pozostawiając w pokonanym polu Annę Dąbrowską z Podhala Nowy Targ i dwie reprezentantki Juwenii Białystok – Anetę Sadowską i Karolinę Futryn. Warto podkreślić, że Dąbrowską naszą zawodniczkę wyprzedziła o blisko 6 sekund.

Ogromnie szkoda niemal pełnego zwycięstwa na 1.500 m. Jeszcze kilkadziesiąt metrów przed metą Nawrocka wyraźnie prowadziła i gdyby nie upadek – byłoby drugie „złoto”. Ostatecznie dojechała do mety na 5. miejscu.

Na pozostałych dystansach: 500 i 800 m sanocznica zajęła odpowiednio 8. i 5. miejsce, co końcowym bilansie wielobojowym dało jej 4. lokatę.

* * * * *

Łyżwiarstwo szybkie

Zawód zamiast medali

Przed zawodami szkoleniowcy Zryw liczyli na medale, tymczasem skończyło się na niczym. Sanocznice okazali się nad wyraz gościnni, oddając rywalom wszystkie miejsca na podium. W klasyfikacji klubowej Zryw znalazł się dopiero na 8. miejscu...

Nie wszystko da się usprawiedliwić absencją Tomasza Kurzyńskiego, którego kontuzja wyeliminowała z walki o najwyższe laury. Pozostali startowali poniżej swych możliwości – okazało się, że są bardzo słabo przygotowani do najważniejszej imprezy w sezonie. Działacze Zrywu nie kryją pretensji do trenerów Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Zakopanem, gdzie szkolonych jest aż 5 naszych reprezentantów. Pretensji za kiepskie efekty, a w zasadzie ich brak...

Z kronikarskiego obowiązku odnotujemy najlepsze miejsca sanocznicy. W klasyfikacji wielobojowej najwyższe, 4. miejsce zajął Witold Myćka, a 6. był Kamil Kusiak. Zresztą ci zawodnicy również i na dystansach uplasowali się najwyżej. Na 3.000 i 5.000 m Myćka dwukrotnie wywalczył 4. pozycję, a na 5.000 m Kusiak finiszował jako piąty.

Narzekając na kiepski występ reprezentantów Zrywu, należy zaznaczyć, iż w olimpiadzie nie startowali panczeniści Górnika. Wynika to z luki, jaka wytworzyła się w grupach wiekowych juniora i juniora młodszego w tym klubie.

Piotr Waclawski

Dzisiaj w Nagano podczas Mistrzostw Świata na Dystansach w biegu na 3.000 m wystartuje reprezentantka Górnika, Katarzyna Wójcicka. Szczegóły za tydzień.

Siatkówka

Trzy razy Rzeszów

Drużyny Stomilu-Sanocznica powoli kończą ligę – seniorki rozegrały ostatni mecz, juniorkom pozostał jeszcze tylko jeden turniej. W ostatni weekend przeciwniczkami naszych siatkarek były trzy zespoły z Rzeszowa: spodziewana porażka z Zelmerem, planowe zwycięstwo nad MKS-em i przegrana z AZS-em, której z powodzeniem można było uniknąć.

Seniorki

AZS RZESZÓW – STOMIL-SANOCZANKA 3:1 (23, -21, 23, 23)

Skład: Katarzyna Kucharska, Kamila Kucharska, Bentkowska, Zabielska, Biskup, Malicka, Florczak – libero.

Dramatyczny, zacięty mecz – na dobrą sprawę Sanocznica mogła wygrać każdego seta, zabrakło szczęścia w końcówkach partii. – Dziewczęta zagrały na pełnych obrotach – powiedział trener Ryszard Karaczkowski. – Przeważały w ataku, podczas gdy rzeszowianki nieco lepiej radziły sobie w polu, czym chyba „wypracowały” sobie zwycięstwo. Świetnie zagrała Kasia Kucharska – jej serwisy z wysoko siaty spustoszenie w szeregach rywalki. Będąc 8 razy na zagrywce zdobyła 18 punktów. Na wyróżnienie zasłużyła też Ania Bentkowska.

Ostatecznie Sanocznica zajęła 4. miejsce na 5 drużyn, wyprzedzając jedynie Górnika-Naftę Krosno. Do sklasyfikowanego na 3. pozycji AZS-u Rzeszów podopiecznym trenera Karaczkowskiego zabrakło zaledwie jednego seta... O wejście do II ligi walczyć będą Zelmer Rzeszów i Wisłoka Dębica.

Juniorki (turniej w Krośnie)

STOMIL-SANOCZANKA – ZELMER RZESZÓW 0:2 (8, 10)

STOMIL-SANOCZANKA – MKS RZESZÓW 2:1 (24, -23, 7)

Skład: Katarzyna Kucharska, Kamila Kucharska, Dmitrzak, Biskup, Bentkowska, M. Radwańska, Malicka, Kobylańska, Żak, Gierczak – libero.

Podopieczne trenera Karaczkowskiego nie lubią grać na sali krośnieńskiego MOSiR-u, do tego nie miały najlepszego dnia. W meczu przeciw Zelmerowi – nie po raz pierwszy zresztą – zabrakło im wiary we własne siły, nie podjęły walki, toteż i wynik taki, a nie inny. Lepiej było w spotkaniu z teoretycznie słabszym MKS-em, choć po wymęczonym zwycięstwie w I secie nasze siatkarki przegrały drugiego. Ostatnią partię dziewczęta rozegrały jednak dokładniej, zwyciężając dość pewnie.

(blaz)

SPORT SZKOLNY

Siatkówka

W Zespole Szkół Technicznych rozegrano powiatowy turniej chłopców ze szkół ponadpodstawowych. Pierwsze trzy zespoły miały identyczny dorobek punktowy, o kolejności decydował stosunek setów. Ostatecznie wygrali gospodarze, wyprzedzając ZSB i ILO. Startowało sześć drużyn sanoczek.

Wyniki: ILO – ZSM 2:1, ZSB – ILO 2:0, ZST – ZS 2:1, ILO – ILO 2:0, ZSB – ZST 2:0, ZSM – ZS 2:0, ILO – ZST 2:0, ZSM – ILO 2:0, ZSB – ZS 2:0, ZSM – ZST 2:0, ILO – ZS 2:0, ILO – ZS 2:0, ILO – ZST 2:0, ZSM – ZSB 2:0, ZSB – ILO 2:0.

Piłka ręczna

Szczypiorniści z „mechanika” awansowali do półfinału wojewódzkiego. Awans dało im 2. miejsce na turnieju rejonowym w Brzozowie (wygrana 26-25 z Liceum Ogólnokształcącym Brzozów i porażka 17-19 z Zespołem Szkół Ogólnokształcących Ustrzyki Dolne). Najskuteczniejszym zawodnikiem drużyny był Piotr Łuczka – 17 goli.

Koszykówka

W SP3 odbyły się zawody miejskie gimnazjalistek. Wyniki gier grupowych: Grupa I: SP2 – SP8 10-21, SP9 – G1 38-12, SP8 – SP9 21-12, G1 – SP2 8-33, SP8 – G1 30-8, SP9 – SP2 11-33. Grupa II: SP3 – G2 29-14, SP7 – G3 29-18, G2 – SP7 22-19, SP3 – G3 66-5, G2 – G3 34-20, SP3 – SP7 50-5. W meczu finałowym „trójka” pokonała „ósemkę” 40-12. Najskuteczniejszą zawodniczką turnieju była Magdalena Niemiec (SP3) – 57 punktów. Dwa pierwsze zespoły awansowały do „powiatu”.

(b)

Futbol

Utrzymać formę

Stal wygrała kolejne dwa sparingi, pokonując Brzozów i Polonię Przemyśl. Forma drużyny napawa optymizmem – jeżeli podopieczni Ryszarda Federkiewicza podobną dyspozycję zaprezentują w rundzie wiosennej, z zachowaniem III-ligowego bytu nie powinno być problemów.

STAL-HERB SANOK – BRZOVIA 3-1 (1-0)

Gole: Sieradzki (17), Badowicz (57), Kosiba (75) – Pilszak (72).

Wypożyczony ze Stali Wiesław Zabawski zagrał w bramce Brzozowii, chroniąc gości przed znacznie wyższą porażką (we wtorek doznał groźnej kontuzji w sparingu z Haczowem i prawdopodobnie nie zagra w pierwszych meczach rundy). Stal lepsza w każdym elemencie gry. Pierwsze dwie bramki padły po kornach: najpierw zgranie głową Grzegorza Pastuszaka wykorzystał Janusz Sieradzki, już po przerwie efektywnie trafił Piotr Badowicz – uderzenie z narożnika pola karnego w długi róg, półgórna piłka wpadła od słupka. Na kwadrans przed końcem Brzozovia złapała kontakt, po strzale jednego z rywali futbolówka zrykoszetowała, znajdując drogę do bramki także po odbiciu się od słupka (tuż przy poprzeczce). Trzy minuty później strzałem w krótki róg wynik ustalił Paweł Kosiba.

STAL-HERB SANOK – POLONIA PRZEMYŚL 1-0 (0-0)

Go: Górka (77).

W pierwszej połowie przewaga ostro grającej Polonii, po zmianie stron inicjatywę przejęła Stal. W sumie zasłużone zwycięstwo, nasz zespół stworzył nieco więcej sytuacji strzeleckich (Piotr Górka, Grzegorz Pastuszak). Decydującą bramkę ładnym strzałem z kilkunastu metrów w bliższe okienko zdobył Górka.

W meczach tych grali: Michalski – Szarek, Węgrzyn, Piotrowski – Ząbkiewicz, Jaroch, Klimkowski, Badowicz – Sieradzki, Pastuszak, Górka oraz Sołtyś – Poucha, Koiba, Birek, Paraniak, Jaszczur i Ślaski.

Nie została jeszcze rozstrzygnięta kwestia pozyskania Ryszarda Jaszczura z Dynovii. W orbicie zainteresowań trenera Federkiewicza jest też inny gracz tego klubu, obrońca kryjący Dariusz Wróbel. – Jeżeli zawodnicy ci mieliby nas wzmocnić w rundzie wiosennej, sprawy formalne muszą zostać załatwione do najbliższej środy – powiedział kierownik drużyny Jerzy Pietrzakiewicz.

Ostatni sparing stalowcy grają w sobotę ze Strugiem Tyczyn, na stadionie przy Stróżowskiej. Początek zaplanowano na 11.00 (godzina może ulec zmianie).

(bart)

Po prawie 10 latach przerwy sanoccy sympatycy pięściarstwa znów mogą obejrzeć boks na żywo!

W najbliższą sobotę na hali Zespołu Szkół Technicznych odbędzie się turniej juniorów, którego współorganizatorem jest reaktywowany w 1998 roku Bokserski Klub Sanok. Obok młodych pięściarzy BKS-u zaprezentują się także zawodnicy z Rzeszowa i Przemyśla. Zaplanowano około 10 walk, w tym kilka seniorskich. Początek o godz. 15.00, wstęp – 3 złote.

Cennik reklam i ogłoszeń

1. Ogłoszenia drobne

- cena jednego ogłoszenia (do 10 słów) 4,00 zł
- każde następne słowo 0,40 zł
- druk wytłuszczony + 50%

1.2. Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy

- osoba prywatna (bezrobotna) bezpłatnie do 3x; kolejne wg cennika
- firma, instytucja bezpłatnie do 3x; kolejne wg cennika
- dodatkowa praca (np. renta, zlecenie) płatne wg cennika

2. Reklamy – kolor czarny

- cena 1 cm² powierzchni 2,00 zł
- minimalny modul – 15 cm² 25 zł (cena promocyjna, bez ulg)
- extra modul – 8 cm² 10 zł (cena promocyjna, bez ulg)

2.2. Reklamy na stronach niereklamowych

- reklama na pierwszej stronie + 200% (wliczona cena koloru)
 - reklama na ostatniej stronie + 100% (wliczona cena koloru)
 - wybór strony lub miejsca na życzenie (niereklamowe) + 20%
- Uwaga! Przy większych reklamach nie wchodzi w rachubę druga strona.

2.3. Reklamy z dodatkowym kolorem

- indywidualne uzgodnienia z klientem

2.4. Podziękowania, nekrologi

- zazwyczaj o wymiarach 30 cm², 45 cm² lub 60 cm²
- 80% wartości ogłoszenia reklamowego

3. Teksty promocyjne (sponsorowane)

- tekst promocyjny na stronie redakcyjnej
- 50% wartości ogłoszenia reklamowego
- opracowanie tekstu promocyjnego + 20%

4. Insety

- wkładka reklamowa (pojedyncza kartka) do formatu A4 0,07 zł/egz.
- wkładka reklamowa (z grzbietem) do formatu A4 0,10 zł/egz.

5. Bonifikaty dla klientów (dotyczy reklam)

- 3-5 emisji 15% zniżki
- 6-11 emisji 20% zniżki
- powyżej 12 emisji 25% zniżki
- powyżej 120 cm² powierzchni 10% zniżki
- płatność gotówką „z góry” 2% zniżki

W Krakowie sanocznice dali dwa krótkie sety, grając piosenki Moby Dick, Gnaj co sił, Nalej bracie w szkło, Dandy, Whitney oraz nie mający jeszcze tytułu utworu instrumentalny. – To był zdecydowanie nasz najlepszy występ na Shanties, zresztą zdobycie jednej z nagród na największym w kraju festiwalu szanty ma swoją wymowę – powiedział lider zespołu Leszek Jankiewicz. – Przytrafiła nam się też dość niecodzienna przygoda. Podczas pierwszego koncertu na scenę wyszedł organizator, prosząc wszystkich o opuszczenie sali, pod pretekstem kłopotów z zasilaniem. Później okazało się, że powodem był anonimowy telefon o podłożeniu bomby... Występ dokończyliśmy dopiero po dłuższej przerwie.

W składzie Yank Shippers zaszyły istotne zmiany – grupę opuścili Bartek Zmarz i Dariusz Jankiewicz, a pojawił się Ryszard MękarSKI, znany z działającej u nas w latach osiemdziesiątych szantowej kapeli Konrad. Jest to muzyk o pewnym dorobku kompozytorskim, kilka jego utworów grupa włączyła do repertuaru (część z nich sam śpiewa). Mimo uszczuplenia składu poszerzyło się instrumentarium: MękarSKI gra na banjo, a Bartek Konopka wziął się za mandolinę. – Dzięki temu nasza muzyka stała się bardziej taneczna, stawiamy na zabawę i większy kontakt z publicznością. W wypracowanie nowego stylu włożyliśmy sporo pracy – przekonuje Leszek Jankiewicz.

W ubiegłym roku firma Hals wydała debiutancką kasetę Yank Shippers, w planach był też kompakt. – Niestety, wtedy nie udało nam się pójść „za ciosem”, a potem nasze brzmienie tak się

Ruch u szanciarzy

Ze sceny do studia

Grupa Yank Shippers potwierdziła swą przynależność do krajowej czołówki wykonawców szanty. Trzeci z rzędu występ na krakowskim festiwalu Shanties przyniósł im jedną z nagród – dla najbardziej żywiołowego wykonawcy. Początek roku Shippersi mają równie udany, co pracowity. Tydzień wcześniej wystąpili jako goście Festiwalu Muzyki Folkowej i Żeglarskiej we Wrocławiu, dziś grają na podobnej imprezie w Siedlcach, a jutro czeka ich koncert na targach żeglarskich Wiatr i Woda w Warszawie. Jednak najważniejszym z planów grupy jest nagranie płyty kompaktowej.



zmieniło, że tamten materiał przestał być reprezentatywny. Planujemy nagrać CD z nowym repertuarem, choć połowę mają stanowić stare kawalki, tyle że w „świeższych” aranżacjach. Wkrótce zamierzamy zrobić demo, potem pozostanie

kwestia profesjonalnego nagrania w Boguchwale. Ale koszt sesji w tamtejszym studio wynosi około trzech tysięcy złotych, musimy więc szukać sponsora strategicznego – kończy Leszek Jankiewicz.

Bartosz Błażewicz

Przegrywamy 0-1

Niefortunna tercja

Nie udało się naszym hokeistom wyprawa do Tych. Nie oznacza to bynajmniej, że zagraliśmy źle. To nasz zespół przez dwie tercje był stroną przeważającą i przy odrobinie szczęścia mógł rozstrzygnąć na swoją korzyść pierwszą potyczkę play-offu. Wynik rywalizacji nie odzwierciedla także układu sił na lodzie. Kolejny raz w tym sezonie potwierdziło się, iż najłabszym ogniwem polskiej ligi jest sędziowanie...

Nasz zespół rozpoczął znakomicie. Już w 63 sekundzie **Michał Bielobragin** otrzymał dokładne podanie od **Andrieja Dołgowa** i precyzyjnym strzałem zmusił do kapitulacji **Mariusza Kieczę**. Ten właśnie atak, wsparty będącym ostatnio w doskonałej dyspozycji **Tomaszem Ryszem**, niepokoił bramkarza miejscowych przez pełne dwie tercje. Nasza obrona również spisywała się poprawnie, nic więc dziwnego, że tyszenie zaczęli drżeć o wynik. Szkoda tylko, iż zaraz po zdobyciu gola przez Bielobragina, Dołgow nie pokonał Kieczy w sytuacji sam na sam.

Tuż po rozpoczęciu II odstony sprawy we własne ręce wziął sędzia główny zawodów i gospodarze wyrównali. Arbitr nie zauważył (lub nie chciał zauważyć) ewidentnego faulu **Piotra Zdunka** na **Krzysztofie Secemskim**. W następstwie tej sytuacji nastąpił kontratak, krążek przejął **Zdunek**, podał do **Mirosława Copija** i ten po raz pierwszy w tym meczu nie dał szans **Tomaszowi Wawrzkiwiczowi**.

Przełomowym momentem okazała się 37. sekunda ostatniej „dwudziestki”. Po lekkim strzale **Krzysztofa Majkowskiego**

z okolic niebieskiej linii krążek odbił się od tyłwy stojącego przed naszą bramką **Branislava Stolarika** i myląc „Wachę” wpadł do siatki. Pomiędzy 44. a 46. min graliśmy z przewagą jednego zawodnika, jednak nie przyniosło to zmiany rezultatu. Szans na doprowadzenie do stanu remisowego nie wykorzystali **Maciej Radwański** (44.) i **Rysz** (45.), przegrywając bezpośrednio pojedynki z golkiperem gospodarzy. Sześć minut przed końcem ostrym strzałem z dystansu próbował Dołgow, ale Kieca i z tej opresji wyszedł obronną ręką. W 58. min **Sławomir Kiedewicz** powędrował na ławkę kar. Nasz zawodnik wdał się w niepotrzebną dyskusję z arbitrem, za co najpierw został ukarany dziesięcioma minutami, a za chwilę karą meczu. Miejscowi szybko wykorzystali nasze osłabienie i po niespełna minucie za sprawą **Wojciecha Tkacza** po raz trzeci pokonali Wawrzkiwicza. Kilkadziesiąt sekund przed końcem trener **Wincenty Kawa** wziął czas i wycofał bramkarza. Niestety, ten manewr nie okazał się zbyt szczęśliwy. „Gumę” przechwycili gospodarze i **Zdunek** strzałem do pustej bramki ustalił wynik meczu.

GKS TYCHY – SKH SANOK 4-1 (0-1, 1-0, 3-0)

Bramki: 0-1 Bielobragin (2, Rysz, Dołgow), 1-1 Copija (31, Zdunek), 2-1 Majkowski (41), 3-1 Tkacz (59, Gurazda), 4-1 Zdunek (59, Copija). SKH: Wawrzkiwicz – Stolarik (2), Kluch – Sobera, Popow (2) – R. Fraszko (2), A. Burnat – Demkowicz (2), A. Fraszko, Secemski – Dołgow, Bielobragin (2), Rysz – Ćwikła, Mermer, Kiedewicz (14+20) – Radwański, Niemiec. Sędziował: W. Matuszak z Bydgoszczy. Widzów: 2.500. Kary: 16 i 44 min (w tym kara meczu dla Kiedewicza).

Prowadzimy 2-1!

Petardy i karne

Wreszcie można pochwalić sędziowanie w naszej lidze. Po dwóch spotkaniach każdy zapewne obawiał się, iż w Tychach mecz może zostać rozstrzygnięty jeszcze przed rozpoczęciem. Tym bardziej zasługuje na podkreślenie świetna postawa **Krzysztofa Rzerzychy**, który do tej pory niespecjalnie za nami przepadał. Ta potyczka zresztą była wyjątkowa pod każdym względem: petardy, przerwany mecz, dogrywka i karne o godzinie 22.30. Prawdziwym bohaterem meczu był **Tomasz Wawrzkiwicz** – bronił fenomenalnie, a w karnych przeszedł wręcz samego siebie!

Początek do złudzenia przypominał pierwsze spotkanie w Tychach. Już w 7. min pierwszego gola uzyskał **Michał Bielobragin** z podania **Tomasza Rysza** i prowadziliśmy 1-0. Podobnie też do wyrównania doprowadził w 15. min **Mirosław Copija**.

W 25 minucie i 46 sekundzie sędzia zmuszony został do przerwania meczu, gdyż rzucony wcześniej z trybun pojemnik z gazem łzawiącym uniemożliwił grę. „Popłakani” hokeiści zjechali z tafli, zaś kibiców trzeba było ewakuować. Po ponad półtoragodzinnej przerwie spotkanie wznowiono, a sprawcę tego skandalicznego wybruku (kolejnego w Tychach) zatrzymała policja.

Niespodziewana przerwa zdecydowanie lepiej wpłynęła na nasz zespół, a uspiła miejscowych. W 30. min, po pięknej trójkowej kontrze, Bielobragin uzyskał drugiego gola i ponownie objęliśmy prowadzenie. Dziewięć minut później było już 3-1. **Marcin Ćwikła** tak zakreślił **Dawida Galvasa** i **Mariusza Kieczę**, iż formalnością było skierowanie „gumy” do pustej bramki.

Dwie minuty po rozpoczęciu trzeciej tercji, przy ogłuszającym dopingu kibiców, **Andrzej Kotoński** uzyskał kontaktową bramkę. Należy jednak zaznaczyć, iż w tym momencie graliśmy w osłabieniu, zresztą wszystkie nasze straty były efektem przewagi liczebnej rywali. Nie inaczej było 9 minut przed końcem, kiedy to miejscowi za sprawą **Duszana Adamczika** doprowadzili do remisów.



Tomasz Wawrzkiwicz bronił jak w transie...

GKS TYCHY – SKH SANOK 3-3 karne 0-2 (1-1, 0-2, 2-0, 0-0)

Bramki: 0-1 Bielobragin (7, Rysz), 1-1 Copija (15, Pribila), 1-2 Bielobragin (30, Dołgow, Rysz), 1-3 Ćwikła (39, Radwański), 2-3 Kotoński (42, Tkacz, Adamczik), 3-3 Adamczik (51, Tkacz, Cholewa). Rzuty karne: Rysz, Mermer. SKH: Wawrzkiwicz – Stolarik (2), Kluch – Sobera, Popow – R. Fraszko (2), A. Burnat (2) – Demkowicz, A. Fraszko, Secemski (2) – Dołgow, Bielobragin, Rysz (2) – Radwański, Mermer, Ćwikła. Sędziował: K. Rzerzycha z Krakowa. Widzów: 2.000. Kary: 8 i 10 min.

Sanoccy sympatycy hokeja jeszcze przed spotkaniem nie dopuszczali myśli, iż ich pupile mogliby ten mecz przegrać. Podobnego zdania byli zawodnicy, którzy już w pierwszych 20 minutach zaaplikowali rywalom 3 bramki, wszystkie niezłej urody. Gościom nie pomogła nawet sympatia sędziego **Leszka Więckowskiego**, który co rusz odsyłał naszych graczy na ławkę kar. Najpiękniejszego gola w tej odstonie uzyskał już w 2. min **Adam Fraszko**, który po uderzeniu **Wadima Popowa** z dystansu zmienił lot krążka – **Mariusz Kieca** był bezradny. Podobać się mogły również gole **Michała Bielobragina** i **Andrieja Dołgowa**, zdobyte po ciekawych akcjach drugiego ataku.

Po zmianie stron nadal posiadaliśmy przewagę, lecz to goście jako pierwsi zdobyli gola. W zamieszaniu podbramkowym krążek wyfuskował **Mirosław Copija**, wrzucił go w kierunku **Tomasza Wawrzkiwicza**, a ten tak niefortunnie interweniował, że krążek przekroczył linię bramkową. Trzy minuty wcześniej doszło do niecodziennego zdarzenia. Po faulu **Wojciecha Tkacza** na **Tomaszu Demkowiczu**, Więckowski podniósł rękę sygnalizując karę, co sprawiło, że „Wacha” zjeżdżał z bramki. W tej właśnie chwili jeden z naszych obrońców wystrzelił krążek w kierunku świątyni gości, po locie przez ponad połowę lodowiska „guma” wpadła do siatki. Kieca był tak zaskoczony, że w ogóle nie reagował, co wzbudziło salwy śmiechu na trybunach. Jednak według interpretacji sędziego głównego okazało się, że gola nie ma. Dlaczego? Chyba nikt – łącznie z nim samym – nie zna odpowiedzi na to pytanie. Prawdopodobnie zaważyła sugestia przyjeźdźnych, podpowiadających arbitrowi (!), iż ponoć wcześniej zagwizdał. Tylko po co, skoro utrzymywaliśmy się przy krążku? Kabaret...

W 48. min nie było już żadnych wątpliwości. **Maciej Mermer** bardzo ładnie zagrał na czystą pozycję do **Marcina Ćwikły**, który po minieciu golkipera gości nie zmarnował szansy. Znowu wydawało się, że jest po meczu. Tymczasem rywale, za co należy ich pochwalić, nie dali za wygraną – poszli na całość i zrobili się gorąco. W ciągu krótkiej chwili strzelili nam dwa gole

Remisujemy 1-1

Fantastycznie i nerwowo

Fantastyczny początek i nerwowa końcówka – tak najkrócej można zrelacjonować udany rewanż nad GKS-em. Pierwszą tercję nasz zespół rozegrał wręcz popisowo, nawet najwybredniejsi z kibiców musieli być zachwyceni. Wydawało się, że jest już po meczu, ale rozluźnienie w ostatnich trzech minutach i strata dwóch bramek doprowadziły w konsekwencji do horroru na Torsanie...



W taki sposób **Michał Dołgow** zdobył trzecią bramkę

(**Jarosław Morawiecki** i **Marek Cholewa**) i na 3 minuty przed końcowym gwizdkiem nastąpił prawdziwy horror. W szansę zmiany wyniku uwierzył także i pan Więckowski, który z niewiadomych względów wysłał na karę jednego z naszych zawodników. W ostatniej minucie, w ten sam sposób chciał „załatwić” Popowa, sygnalizu-

jąc karę za... grę bez kasku. I nie byłoby w tym nic dziwnego – taki przepis obowiązuje od niedawna – gdyby nie fakt, że kask naszemu obrońcy jeden z rywali kijem ściągnął z głowy. Tyszenie wycofali bramkarza i zaatakowali w sześcioro na czterech, lecz nasi bronili się z determinacją, nie dopuszczając do wyrównania.

SKH SANOK – GKS TYCHY 4-3 (3-0, 0-1, 1-2)

Bramki: 1-0 A. Fraszko (3, Popow, Demkowicz), 2-0 Bielobragin (6, Dołgow), 3-0 Dołgow (17), 3-1 Copija (35, Zdunek, Tkacz), 4-1 Ćwikła (48, Mermer), 4-2 Morawiecki (57, Więckowski), 4-3 Cholewa (58). SKH: Wawrzkiwicz – Stolarik, Kluch – Sobera, Popow (2) – R. Fraszko, A. Burnat (2) – Demkowicz, A. Fraszko, Secemski (2) – Dołgow (2), Bielobragin, Rysz – Radwański, Mermer, Ćwikła (4). Sędziował: L. Więckowski z Warszawy. Widzów: 4.000. Kary: 14 min (w tym 2 techniczne) i 24 min (w tym 10 min za niesportowe zachowanie dla Tabaki).

W dniu dzisiejszym o godz. 17.00 Sanocki Klub Hokejowy stanie przed szansą wyeliminowania z dalszej fazy rozgrywek play-off GKS-u Tychy. Przypomnijmy, iż do drugiego etapu kwalifikuje się zwycięzca trzech spotkań. Trzymamy zatem kciuki!

Prowadzone przez **Czesława Radwańskiego** drużyny juniorów SKH grały (i grają) w najważniejszych tegorocznych imprezach. Na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży nasi juniorzy młodszy zajęli tylko 5. miejsce (komplet porażek w meczach grupowych, na zakończenie zwycięstwo nad Toruniem), natomiast starszy rocznik udział w Mistrzostwach Polski Juniorów rozpoczął od bolesnej porażki 0-6 z Sosnowcem. Szczegóły za tydzień.

Pojawił się kolejny, 10. już numer miesięcznika *Hokej Polski*. Oczywiście periodyk nie jest dostępny w kioskach Ruchu. Można go nabyć jedynie w sklepie Lider przy ul. Mickiewicza (w budynku lodowiska).

Sprostowanie

W poprzednim numerze pod zdjęciem **Tomasza Lisowskiego** omyłkowo znalazło się nazwisko bramkarza KTH Krynica **Tomasza Jaworskiego**. Zainteresowanych przepraszam.

Bartosz Błażewicz

Kolumnę opracował: **Piotr Waclawski**
Zdjęcia: **Stanisław Żyłka**

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”.

Redaktor naczelna: **Maria Boczar**.

Redaguje kolegium w składzie: **Joanna Kozimor** – red. prowadzący, **Jolanta Ziobro**, **Bartosz Błażewicz**. Współpracują: **Krzysztof Dzoń**, **Andrzej Olejko**, **Katarzyna Sochacka**, **Agata** i **Maciej Skowroński**, **Piotr Waclawski**, **Edward Zajac**.

Redaktor techniczny: **Maciej Haudek**. Korekta: **Tomasz Kulpiński**.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 464-27-00, tel./fax 464-02-21.

TYGODNIK SANOCKI

Tygodnik.Sanocki@WriteMe.com
tygodnik@poczta.onet.pl

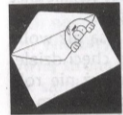
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Objętość listów nie powinna przekraczać 2 stron maszynopisu. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax (013) 464-02-21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Obróbka zdjęć: FOTO – STUDIO – KOLOR, ul. Kochanowskiego 25.

Druk: mitei Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. (0-17) 853-61-69.

Wasze Życie na Naszych Stronach

Miesięcznik Fundacji „Zanim nadejdzie jutro”



MIELIŚCIE PROBLEM

Ewa Karbarz-Farbisz

List Anny

Jestem szczęśliwą żoną i matką trzech synów. Moja najstarsza pociecha jest już na studiach. Przyjeżdża do domu tylko na soboty i niedziele. Bardzo czekamy wszyscy na każdy jego przyjazd. Niestety, od dwóch miesięcy przyjazdy Adama przestały być dla nas świętem rodzinnym. Trudno mi o tym pisać. Do tej pory soboty Adam spędzał z młodszym rodzeństwem. Mieli jakieś swoje tajemnice, szykowali różne wyprawy, majsterkowali. Był dla młodszych chłopców wyrocznią. Cieszyło mnie to i byłam jeszcze bardziej dumna z mojego pierworodnego. Niestety, wszystko się zmieniło. Adam soboty spędza na picciu piwa. Nie pomagają rozmowy, pytania. Ze złością wygania młodsze dzieci ze swego pokoju. Twierdzi, że na studiach jest wszystko dobrze i że jeszcze się zdziwimy jak świetnie zaliczy pierwszy rok. Oby tak było. Sen mi tylko z oczu spędza ta sprawa, że może tracić własne dziecko. Zawsze świetnie z nim się dogadywałam. Boję się, że może gdzieś za daleko zajdzie i ja matka nie będę mogła mu pomóc. Mąż mnie pociesza, że w jego wieku to i on lubił wypić parę piwek i że z tego wyrośnie, ale gdzie jest prawda? Proszę o odpowiedź na mój list.

Dlaczego młodzież i wchodzący w życie młodzi ludzie sięgają czasem po alkohol?

To pytanie stawia sobie większość rodziców i wychowawców. Towarzyszy mu zazwyczaj lęk i obawa o młodego człowieka, którego to dotyczy. Czas ten jest trudny dla rodziców i niejednokrotnie dla całej rodziny. Muszą oni pozwolić swoim dzieciom stawać się niezależnymi, równocześnie ich nie porzucając. Młodzi ludzie wchodzą w okres dorosłości. Uczą się podejmować decyzje i brać za nie odpowiedzialność.

Często sprawiają wrażenie jakby niczego nie chcieli od swoich rodziców – zwracają się o wsparcie tylko w momentach poważnych kryzysów, albo z prośbą o pieniądze. Często jest to moment, kiedy podejmują decyzję – czy rozpocząć „eksperymentowanie” z alkoholem. Na ogół tym pierwszym impulsem do konsumpcji alkoholu jest utrzymanie kontaktu z grupą rówieśniczą, która w tym wieku jest znacznie ważniejsza od najwspanialszej rodziny.

Bardzo ważne jest więc towarzyszenie młodemu człowiekowi w jego rozwoju. Zdecydowanie odradzałabym podejmowanie decyzji za własne dzieci. Takie zachowanie na ogół wywołuje bunt i sprzyja odsunięciu się od najbliższych. Młodzi ludzie mają naturalną potrzebę doświadczania różnych sytuacji życiowych na sobie. Nie chcą wierzyć w nasze przestrogi – „ja w twoim wieku”. „Będziesz miał swoje dzieci to porozmawiamy”, „nic nie wiesz o życiu” itd. Chcą sami po swojemu.

Warto im zaufać, pamiętając jednak o tym, że nigdy za wiele czasu na rozmowy z własnymi dziećmi o ich problemach i naszych niepokojach związanych z ich dojrzewaniem.



Z DEMOKRACJĄ ZA PAN BRAT

dr Tomasz Wiśniewski

Ateńska demokracja jest nie tylko szczytowym punktem rozwoju ówczesnego społeczeństwa, ale jednocześnie stanowi jego łabędzi śpiew. Porażka w wojnie peloponeńskiej toczonyj z arystokratyczną Spartą i jej sojusznikami oraz rozkład wewnętrzny sprawiły, że w około sto lat po ustanowieniu swego modelowego ustroju Ateny znalazły się u kresu swojej historycznej istotności. Byłoby oczywiście ogromną niesprawiedliwością obarczać demokrację winą za upadek ojczyzny Fidiasza i Sokratesa, jednakże właśnie ten ostatni swoim życiem i dziełem zaświadczył o głębo-kości tkwiących nieprawidłowościach słynnego w całej Helladzie sposobu urzędowania spraw publicznych. Oskarżenie demokracji o sprzyjanie dyktaturze głupoty i ciemniactwa skończyło się dla najświnniejszego mędrca starożytności tragicznym wyrokiem śmierci. Słynna platońska „Obrońca Sokratesa” pozostaje po dziś dzień jedną z najwspanialszych przestróg dla tych, którzy bezkrytycznie akceptują tezę o racji ostatecznej leżącej w woli większości. Grecki *demos*, podobnie jak jego historyczni następcy, bez zmużenia oka pozbawił życia człowieka uosabiającego publiczne sumienie narodu, człowieka, bez którego, być może, pamięć o Atenach trwałaby dziś jedynie wśród wąskiego kręgu uczonych starożytników. „Sprawa Sokratesa” stała się jednocześnie wręcz modelowym przykładem dla swoich wie-łu późniejszych historycznych mutacji, kiedy to zagrożone interesy dominacji sięgały po „wolę ludu” jako cyniczne usprawiedliwienie dokonywanych zbrodni. W ten sposób,

A CO JEŻELI SŁYSZYSZ: ...w końcu to ja pracuję na ten dom, zajmuję się samochodem, odprowadzam dzieci do szkoły, załatwiam wszystkie sprawy związane z urzędami, dbam o całą rodzinę. Bo ty zawsze nie masz czasu.
DOPISZ ASERTYWNY KONIEC TEJ HISTORII.

Ćwiczenie 2 BO TY NIGDY...

Twoja matka ma do ciebie prośbę, której nie masz ochoty zrealizować. Tłumaczysz, że nie możesz tego zrobić. Przepraszasz, że tak się zdarzyło. Zbierasz argumenty, aby podkreślić, że jesteś dobrym dzieckiem. Mówisz: *przecież wiesz, że zawsze ci pomagam, staram się mieć dla ciebie czas, dzielę swoje życie tak, żebyś i ty była zadowolona i żeby jakoś wyglądał mój dom.*

A CO JEŻELI SŁYSZYSZ: ...nigdy się ze mną nie liczyłaś, w ogóle się ze mną nie liczysz. Nigdy o mnie nie dbałaś, nigdy nie masz czasu, ja ci tylko życzę, żeby twoje dzieci były takie same.
DOPISZ ASERTYWNY KONIEC TEJ HISTORII.

Ćwiczenie 3 PORZĄDKI

Jest okres przedświąteczny, prosisz domowników o pomoc w sprzątanii.

Zbierasz argumenty: *staram się, robię, gotuję, sprzątam, prasuję, zmywam, zaharuję się przez was. Widzisz, że domownicy nie dość, że nie podziwiają twojego zdania, to są źli, że w ten sposób się wyrażasz.*

A CO JEŻELI SŁYSZYSZ: ...a my to nie robimy. Pracujemy tak samo jak ty, ale tego nigdy nie potrafisz docenić. Mogłabyś nas raz pochwalić, ale ty tylko krytykować potrafisz.
DOPISZ ASERTYWNY KONIEC TEJ HISTORII.

Często bywa również tak, że ludzie krytykę przyjmują jako własne bycie nie w porządku. Kiedy czujesz, że jesteś nie w porządku i powiesz o tym, to tak jakbyś uprzedziła krytykę, którą dostaniesz i jesteś na nią przygotowana. Jeżeli starasz się ukryć swoje niedopatrzania to wtedy krytyka, która cię spotyka dotyka cię tak jakby podwójnie. Po pierwsze odkrywa twoją tajemnicę, a po drugie rani twoje uczucia. Jest też tak, że dotyka nas bardzo krytyka, która jest sprzeczna z naszym widzeniem siebie. Zobaczmy jak to wygląda w życiu. Zapraszamy do ćwiczenia.

SUKIENKA

Jesteś na przyjęciu, bardzo starałaś się, aby dobrze wyglądać, dużo zabiegów i pieniędzy kosztowało cię to, aby doprowadzić się do stanu, w którym będziesz z siebie zadowolona. Prosisz o pochwałę swoją najbliższą przyjaciółkę, bo nieasertywnie jest ci potrzebne wsparcie.

A CO JEŻELI SŁYSZYSZ: ...zawsze miałam cię za osobę o bardzo dobrym guście, nigdy nie przypuszczałam, że potrafisz z siebie zrobić takie czupiradło.
DOPISZ ASERTYWNY KONIEC TEJ HISTORII.

A teraz popracujmy nad asertywnym wyrażaniem krytyki. Zdarza się nam, że wewnętrznie czujemy, iż ktoś wykonał jakąś pracę czy zadanie w sposób niezgodny z naszymi oczekiwaniami, mamy ogromną ochotę mu o tym powiedzieć, ale... nie robimy tego z różnych przyczyn.

Na przykład boimy się, że urazimy jego uczucia albo, że jesteśmy zbyt mało kompetentni, żeby wypowiadać się na ten temat. Może być też tak, że pojawia się w nas lęk, że wyrażając krytykę narazimy się na nią sami – a nie jesteśmy gotowi do jej przyjęcia. Przerabialiśmy już obronę swoich praw w sytuacjach społecznych, zobaczmy jak w życiu może wyglądać nasze wyrażanie krytyki. Zapraszamy do ćwiczeń.

Ćwiczenie 1 HYDRAULIK

Zamówiony przez nas hydraulik do wymiany armatury w łazience spóźnia się trzy godziny. Praca, którą wykonał, jest według nas nie do przyjęcia. Jesteś wściekła na jego zachowanie i niekompetencję. Decydujesz, że powiesz mu o tym. Robisz to nieasertywnie w następujący sposób. – *Jak żyję nie widziałam tak spartaczonyj roboty, co żeś mi pan tutaj narobił. Nie dość, że przyszedł pan trzy godziny później to jeszcze do niczego się pan nie nadaje.*

CO MOŻESZ USŁYSZEC?
DOPISZ ASERTYWNY KONIEC TEJ HISTORII.

Ćwiczenie 2 KRAWCOWA

Postanawiasz uszyć sobie coś ekstra. Idziesz do poleconego ci krawca. Jesteś zadowolona z pierwszej rozmowy, nie masz również zarzutów przy kolejnych przymiarkach. Przy odbiorze ubrania okazuje się, że nie spełnia ono w ogóle twoich oczekiwań. Jesteś wściekła. Postanawiasz wyrazić swoją krytykę. Robisz to w sposób nieasertywny mówiąc: – *Nie, no to się do niczego nie nadaje. Z takim szcieniem to do GS-u. Już gorzej nie dało się tego zrobić.*

CO MOŻESZ USŁYSZEC?
DOPISZ ASERTYWNY KONIEC TEJ HISTORII.

Ćwiczenie 3 ARCHITEKT

Postanawiasz wybudować domek na działce. Prosisz architekta o wykonanie projektu. Tłumaczysz mu jak ten dom ma wyglądać. Jesteś zadowolona z rozmowy z fachowcem. Przy odbiorze projektu okazuje się jednak, że jest zupełnie inny od pierwotnych ustaleń. Jesteś zła, postanawiasz wyrazić krytykę. Robisz to w sposób nieasertywny mówiąc: – *Panie, słuch pan straciłeś, prostego planu nie potrafisz pan zrobić, kto panu dał dyplom...*

CO MOŻESZ USŁYSZEC?
DOPISZ ASERTYWNY KONIEC TEJ HISTORII.

Pamiętajcie – asertywność to zespół zachowań, który zakłada, że wy jesteście w porządku i wszyscy wokół was też!!!
Powodzenia.

(cdn.)

Miesięcznik. Dodatek do „Tygodnika Sanockiego”.

Redaguje zespół.

Skład z powierzonych materiałów „Tygodnik Sanocki”.

Wydawca: FUNDACJA „Zanim nadejdzie jutro”.

Adres: 38-500 Sanok • ul. Kochanowskiego 26/15

tel./fax: (013) 464-35-18

konto BS Sanok nr 17001030-50496-27006-0

Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca.

Zastrzegamy sobie prawo do skracania i adjustacji tekstów.

Sponsorem pisma jest Ambasada Amerykańska w Warszawie.

UŚMIECH DLA NAJMŁODSZYCH

- FUNDACYJNA GWIAZDKA W STRACHOCINIE

29 stycznia 2000 roku Fundacja „Zanim nadejdzie jutro” zorganizowała imprezę gwiazdkową dla dzieci z gminy Sanok. Zabawa odbyła się w strachocińskim Domu Kultury, w którym salę udostępnił nam nieodpłatnie sołtys Marian Daszyk.



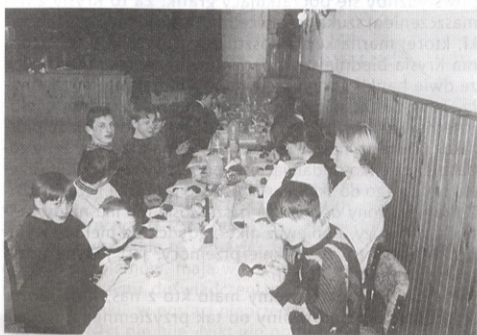
Ewa Karbarz-Farbisz i sołtys Strachociny pan Marian Daszyk – dziękują przybyłym gościom za wspaniałą zabawę.

Wszystko było gotowe na przybycie małych gości już o 13. Niestety, tragiczne warunki atmosferyczne (śnieżyce i zawieje) opóźniły przyjazd pełnego balowiczów autokaru o prawie 2 godziny. Przewóz dzieciaków z sześciu miejscowości zapewniła sanocka firma turystyczna AVANTI. Dzieci zostały przyjęte gorącym obiadem i słodyczkami. A później... Później były konkursy, zabawy i tańce w przepięknie udekorowanej sali. Konferansjerkę prowadziły i o sprawnym przebiegu konkursów i zabaw dbały nauczycielki z miejscowej szkoły.



Pani Wacława Sidor (z mężem) wolontariuszka Fundacji i główna organizatorka „Gwiazdki”.

Około godziny 18. przybył Mikołaj i zostawił cały wór gwiazdkowych paczek, które wszystkim dzieciom wręczyła osobiście prezes Fundacji – Ewa Karbarz-Farbisz. Pogoda była z godziny na godzinę coraz gorsza i wszyscy denerwowaliśmy się, czy uda nam się bezpiecznie dowieźć



Rozpoczęliśmy od obiadu, który dzieciom smakował wyśmienicie.

dzieci do ich domów. Tutaj z pomocą przyszedł właściciel pługa – pan Stanisław Szmyd, który zaoferował się eskortować nasz autokar i samochody do głównej drogi wiodącej na Sanok. I całe szczęście. Sami, jak się okazało na trasie, nie mielibyśmy żadnych szans.



Tańcom i zabawie nie było końca



O 19. podjęliśmy decyzję, że z uwagi na bezpieczeństwo naszych gości, zabawę należy już zakończyć. Z drżeniem serca, ale i z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku obserwowaliśmy uśmiechy i radość na twarzach opuszczających strachociński Dom Kultury dzieci. Niestety, nie wszystko było idealnie. Uroczysty i radosny nastrój zmącił nam trochę fakt, że nie udało się dotrzeć do Strachociny dzieciom z Tyrawy Wołoskiej. Paczki dla nich zostały przechowane i tylko szkoda, że wręczone w mniej uroczystych okolicznościach.



Przedstawiają się dzieci z Sanoka



Występ dzieci z Pakoszówki



W konkursach udział brali i starsi... ale było o co walczyć!

Główną organizatorką całej imprezy była nasza niezmordowana wolontariuszka pani Wacława Sidor.



Wszyscy, którzy brali udział w konkursach otrzymali nagrody – jeśli nie główne to... pocieszenia.

Podziękowania Fundacji „Zanim nadejdzie jutro”

Składamy serdeczne podziękowania za przekazaną nam pomoc finansową i rzeczową. Dzięki Państwa hojności – na twarzyczkach 100 dzieci zagościł uśmiech. Cieszymy się, że w naszych działaniach na rzecz dzieci nie jesteśmy sami, że możemy liczyć na Państwa otwarte serca, dobroć i wrażliwość na potrzeby dzieci.

A oto lista tych – dzięki którym „GWIAZDKA” w Strachocinie mogła się odbyć:

- Starostwo Powiatowe w Sanoku
- Urząd Gminy – Sanok
- Urząd Miasta – Sanok
- Urząd Gminy – Tyrawa Wołoska
- Auto Centrum Salon Daewoo – Rzeszów
- Spółdzielnia Mleczarska – Sanok
- Zakłady Mięsne Beef-San – Sanok
- Firma Przewozowa „Avanti” – Sanok
- Firma Handlowa „Carment” – Sanok
- Podkarpacki Bank Spółdzielczy w Sanoku
- Firma „Tropicana” – Krosno
- Firma „Extrans” – Sanok
- PZU Inspektorat w Sanoku



Wodzirej(ka) pani Władysława Warchol i jej chór zabawiali gości podczas posiłków przepięknymi kolędami.

ka historia wyposażała nas nie tylko w posagowy model bardziej obywatelskiego" ustroju politycznego, ale jednocześnie w bardzo ważne argumenty kwestionujące "wistą wyższość procedur demokratycznych, rozpatrywanych czy to z moralnego, czy nawet, a może przede wszystkim, z czysto pragmatycznego punktu widzenia nadającego optymalizację zasad i sposobów realizowania dobra powszechnego. Właśnie dlatego, gorzka ateńska cja demokracji pozostaje do dziś obowiązkowym mentem obywatelskiego abecadła.

wszymi uczniami czerpiącymi z zasobu greckich doadzeń byli prawodawcy rzymscy, których pragmatycz-podejście do zagadnień polityki kazało im z wyjątkową "ożnością odnieść się do idei „rządów ludu". Znamien-że nawet w okresie rozkwitu ustroju republikańskiego m nie pozostawał zakładnikiem kaprysów przypadko-ch obywateli sprawujących funkcje publiczne, co pozowało w związku z dość misterną konstrukcją mecha-niów władzy, która to konstrukcja miała przede wszyst- na zadanie uniemożliwić realizowanie jakichkolwiek, czyby i grupowych, egoizmów. Paradoksalnie, to właśnie adek republiki i późniejsze dzieje cesarstwa wraz z wzesł- jego ekscesami nieraz dały okazję do instrumentalne-wykorzystywania głosu rzymskiego proletariatu, którego ósne zawołanie „chleba i igrysk" na długo zdefiniowało ryzont możliwej do spenetrowania przez „wolę ludu" czystości społecznej.

ymski klimat intelektualny, określane głównie przez swoie zrekonstruowaną tradycję platońską, nie sprzyjał jakim-łwiek, choćby intelektualnym, eksperymentom w dziedzi- myślenia demokratycznego. Zarówno stabilizacja ustroju ewolucyjnego, jak i jego późniejszy rozkład dokonujący się z akompaniamentem wzrastającego w siłę i uzurpującego bie prawo do nieomyślności dyskursu „pawłowego" chrze-jaństwa nie stwarzały jakichkolwiek przesłanek dla reinter- retacji demokratycznych wątków antycznej spuścizny. Mimo wyraźne demokratycznego charakteru, wiele elementów dok-ny wczesnochrześcijańskiej pozostało jedynie relikiami ającymi o sobie znać prawie wyłącznie na obrzeżach oficjal-ego dyskursu politycznego średniowiecza zdominowanego rzez postaci Aureliusza Augustyna i Tomasza z Akwinu. Tylko chy heretyckie sięgały odwołania do ducha ewangelii, co zresztą bywało ósności nauk płynących z ducha ewangelii, co zresztą bywało edną z głównych przyczyn bardzo ostrych represji spadają-ych na nie ze strony czynników nie tylko kościelnych, ale ównie często świeckich. Średniowieczny porządek feudalny oparty na sojuszu korony i tiary zdawał się skazywać demo-kratyczne tradycje na ostateczne zapomnienie.

(cdn.)



O TYCH, KTÓRZY JUŻ MOGĄ POMÓC

Ewa Karbarz-Farbisz

Do fundacji zgłaszają się ludzie. Dzwonią, umawiają się na rozmowy, piszą... Jest to grupa osób, które nie potrzebują już pomocy. Pytają: – proszę pani, a jak mógłbym (czy mogłabym) pomóc? Z tych rozmów i listów rysuje się obraz naszych najczystszych, bieszczadzkich (i pewnie nie tylko) problemów.

Pierwszy z nich to dorastające dzieci. Dzwonią i piszą ludzi w różnym wieku i różnej płci: a to córka nie wróciła na noc; a to syn wrócił o czasie, ale

pod wpływem alkoholu, a to proszę pani podbiera niewielkie sumy pieniędzy, ale podbiera... No i stałe, nieustające dyskusje o ciuchach – w czym do szkoły, w czym na urodziny ciotki, a w czym na dyskotekę...

Drugi z nich to lokalna emigracja. A to mąż nie wraca, a dzieci chcą mieć ojca. A to żona nie wraca, a dzieci chcą mieć matkę. Docierają wieści, że on albo ona mają tam inną rodzinę, pieniądze dobre są oczywiście, ale co z naszą rodziną tutaj.

I trzeci problem. Przemoc w rodzinie, połączona często, choć nie zawsze, z nadużywaniem alkoholu. Są tacy, którzy już to „przerobili" i chcą pomóc innym, dzieląc się swoimi pomysłami.

Ale... są też tacy, którzy myślą: – Gdzie pójść, do kogo zadzwonić? Co mam zrobić w tej sytuacji? Wstydzi się, nie chce się do tego przyznać. Z tej sytuacji nie ma wyjścia.

Ci, którzy wszystkie te sytuacje „przerobili" i są już wolni od tych problemów, mają wiedzę i ogromne chęci dzielenia się własnymi doświadczeniami. Nikt im już nie robi „niespodzianki" w postaci nieprzespanej nocy. Nikt im się nie upija. Nikt nie bije. Nikt nie podbiera pieniędzy. Żadna córka nie jest w nieplanowanej ciąży. Dzieci uczą się, mają na to pieniądze, a dorośli zarabiają i jest im za to płacone. Nie jest to nasze niebo, tylko proza dnia codziennego. Spotykają się w rodzinach, gdzie każdy był, jest, albo będzie w sytuacji trudnej. Z tymi co mają to przed sobą rozmawia się trudno, z tymi co są już po – jest nietatwo (bo czasami wydaje się im, że mają monopol na wiedzę). Najłatwiej jest nam z tymi, których problem dotyczy – teraz. Proponuję państwu anonimową wymianę listów i telefonów. Nazwijmy to „fundacyjna skrzynka kontaktowa". Możecie do nas dzwonić i pisać. Będziemy was kontaktować z ludźmi, którzy mają te same problemy, i z takimi którzy z tych problemów wyszli. Być może narodzą się nowe znajomości, a z czasem i przyjaźnie. Czego serdecznie wam życzymy.



WYWIADY Z EKSPERTAMI

Anna Puc

Sprawy oczywiste

Fundacja „Zanim nadejdzie jutro" podejmując różnorodne działania na terenie Podkarpacia prowadzi rozmowy z instytucjami i osobami zajmującymi się sytuacją dzieci w szkołach naszego regionu. Oczywisty jest fakt, że rozmowcami są często nauczyciele, którzy – poza rodzicami – najwięcej czasu spędzają z dziećmi w wieku szkolnym. Ta grupa pracowników oświaty najlepiej orientuje się, z jakimi problemami dzieci muszą radzić sobie same, a w jakich sytuacjach mogą liczyć na nas, ludzi dorosłych. Z obserwacji nauczycieli wynika, że niektórzy uczniowie już przy pierwszym kontakcie z grupą rówieśników, w pierwszych dniach nauki, muszą sobie poradzić z poczuciem, że są jacyś inni. Wprawdzie pierwsze symptomy tej „inności" dostrzegali już na podwórku pod blokiem, ale teraz siedząc w ławce szkolnej ramię w ramię z Krysia, Grzesiem czy Elą pewne różnice widzą aż nazbyt wyraźnie. Wystarczy jeden rzut oka na swoją ławkę i na ławkę Krysia. Na swojej widzą wprawdzie

marzyliście, tylko po to aby nie urazić tej osoby. A czy pomyśleliście wówczas, że tę osobę po prostu okłamujecie, wzmacniając w niej zachowania, które tak naprawdę wam nie odpowiadają, jednocześnie narażając samych siebie na kolekcję rzeczy, które zapełniają piwnicę i strychy. To zrozumiałe, że bardzo trudno jest powiedzieć matce, ojcu, dziecku, mężowi, że to co zrobiło dla ciebie nie sprawia ci przyjemności, ale asertywnie rzecz ujmując można spokojnie wyrazić zachwyt nad pracą, pomysłem, poświęconym czasem i własne niezadowolone, bo coś może nie być w waszym guście. Zapraszamy do ćwiczeń.

Ćwiczenie 1

PIENIĄDZE

Twój przyjaciel prosi cię o pożyczkę pieniędzy, jest ci to nie na rękę, bo nigdy nie oddaje o czasie. Jesteś nieasertywna, dajesz wymijające odpowiedzi – nie mogę, nie mam, chciałabym, ale...

A CO JEŻELI SŁYSZYSZ: ...prześlą ci się wygłupiać – wiem, że masz, przyjacielowi nie pożyczysz, zawiodłem się na tobie...
DOPISZ ASERTYWNY KONIEC TEJ HISTORII.

Ćwiczenie 2

PRZYŚLUGA

Bliiska osoba prosi Cię o przysługę. Wiesz, że będzie cię to dużo kosztowało i psychicznie, i fizycznie, i finansowo. Odmawiasz...

A CO JEŻELI SŁYSZYSZ: ...nie przypuszczałam, że takiego głupstwa dla mnie nie zrobisz, zawiodłam się na tobie, i to się nazywa przyjaciółka...
DOPISZ ASERTYWNY KONIEC TEJ HISTORII.

Ćwiczenie 3

SZEF

Twój kierownik bez przerwy zwiększa ci zakres obowiązków. Masz tego dość.

Zdobywasz się na odwagę i prosisz, aby dał ci to na piśmie. A CO JEŻELI SŁYSZYSZ: ...proszę sobie pracę zmienić, a na piśmie to może pani złożyć wymówienie.
DOPISZ ASERTYWNY KONIEC TEJ HISTORII.

III. INICJATYWA W KONTAKTACH TOWARZYSKICH

Może zdarzyło wam się, że najbliższe osoby, które brały udział w waszym wychowaniu, naruszyły oczywiste poczucie wstydu w takim stopniu, że wstydzisz się czegośkolwiek, co zrobisz. To świadczy o tym, że możesz mieć poczucie niskiej wartości, a przecież każdy z nas jest wyjątkowy przez sam fakt, że jest człowiekiem. Każdy z nas chce mówić i być słuchanym, ale ma też prawo do milczenia bez podawania powodu. Jeżeli się wstydzisz – to boisz się ocen i starasz się zachowywać w taki sposób, aby nie dekonspirować swojej osobowości. W każdym razie w jakiejś części jesteś z siebie niezadowolona. Najczęściej, nie przychodzi ci wtedy do głowy, że możesz zachować się tak jak lubisz – czyli zgodnie z sobą. Zapraszamy do ćwiczeń.

Ćwiczenie 1

KOLEJKA

Jesteś zmęczona, chcesz kupić kawałek sera, udać się do domu i odpocząć. Osoba za tobą stojąca wyraźnie chce nawiązać dialog, zagadując: czy będziesz kupowała ser i czy

sądzisz, że jest smaczny. Zachowujesz się nieasertywnie i udajesz, że to nie do ciebie mowa.

A CO JEŻELI MÓWI: ...no, przecież pytam wyraźnie, czy ten ser jest dobry czy nie! Mogłaby pani nie zachowywać się w ten sposób i odpowiadać na pytania. Co to teraz za ludzie...
DOPISZ ASERTYWNY KONIEC TEJ HISTORII.

Ćwiczenie 2

SPOTKANIE TOWARZYSKIE

Jesteś zaproszona na spotkanie towarzyskie, a wiesz, że wszyscy będą na ciebie zwracali szczególną uwagę. Nie masz ochoty iść, ale postanawiasz to zrobić dla utrzymania konwenansów. Nie masz natomiast ochoty podtrzymać konwersacji i mówisz o tym wprost.

A CO JEŻELI SŁYSZYSZ: ...ludzie są o tobie jak najlepszego zdania, a ty się w ogóle nie sprawdzasz. Bawić się nie potrafisz. Z nami się nie napijesz?
DOPISZ ASERTYWNY KONIEC TEJ HISTORII.

Ćwiczenie 3

RANDKA

Jesteś w kawiarni na pierwszym spotkaniu z osobą, na której ci zależy. Chciałabyś się pokazać z jak najlepszej strony. Osoba ci towarzysząca szuka wyraźnie kontaktu wzrokowego. Prosisz, aby tego nie robiła.

A CO JEŻELI SŁYSZYSZ: ...w oczy mi nie możesz popatrzeć. Widać masz coś do ukrycia. Jesteś nieuczynna. Nie lubię takich ludzi.
DOPISZ ASERTYWNY KONIEC TEJ HISTORII.

IV. OCENY – PRZYJMOWANIE I WYRAŻANIE KRYTYKI I POCHWAŁ

Dużo powiedzieliśmy już o wyrażaniu ocen w asertywności, a więc wiecej już, że na oceny w asertywności nie ma miejsca. Niemniej jednak w życiu codziennym spotykamy się z ludźmi, którzy oceniają nas przy każdej nadarzającej się okazji.

Krytyki boimy się szczególnie wtedy, kiedy pada ona ze strony osób nam bliskich lub ważnych. Bo tak naprawdę tylko te osoby znają nasze słabe punkty i tylko one potrafią nas dotknąć. Bywa, że nie przyjmujemy krytyki szczegółowo tzn. słysząc, że źle wykonaliśmy daną pracę rozkładamy to na całe życie np. mówimy sobie – on mnie nigdy nie lubił. Jeżeli potrafilibyśmy się zająć szczegółem i konkretnie krytyką, która dotyczy tego szczegółu, to w ten sposób możemy poprawić swoją sprawność i nie umniejszamy sami sobie poczucia własnej wartości.

Maria Król-Fijewska przy omawianiu przyjmowania krytyki i ocen pisze o technice gromadzenia argumentów przeciw. Technika ta polega na nieasertywnym udowadnianiu innej osobie jaki jestem dobry, a nie konkretnym odpowiadaniu na krytykę.

Spróbujmy zobaczyć jak to wygląda w życiu. Zapraszamy do ćwiczeń.

Ćwiczenie 1

BO TY ZAWSZE...

W twoim domu panuje zwyczaj, że wódmatek wynosi śmieci.

Gotujesz obiad, mają przyjść goście, jesteś „zawalona" śmieciami, prosisz męża, żeby pomógł ci w tej sprawie. On tego nie robi. Przystajecie rozmawiać o śmieciach. Mówisz: bo ty zawsze...

Współmążkę zbiera argumenty.



PSYCHOLOGIA NA CO DZIEŃ

Zapraszamy dziś Państwa do drugiego miniwykładu o asertywności. Rozpoczynamy teraz wędrowkę po wszystkich dziesięciu sferach asertywnych zachowań prezentowanych na mapie asertywności. Najprostszymi technikami możliwymi do zastosowania w asertywnym zachowaniu są:

- Wyrażenie aprobaty – **...TAK, JESTEM TEGO SAMEGO ZDANIA.**
- Wyrażenie negacji – **...MOŻESZ TAK MYŚLEĆ, ALE JA MAM INNE ZDANIE NA TEN TEMAT.**

Pozwólcie się teraz zaprosić na wędrowkę po wszystkich dziesięciu sferach asertywnych zachowań prezentowanych na mapie asertywności. Być może chwilami napotkacie na pewne trudności, ale przekonacie się – to świetna zabawa.

I. OBRONA SWOICH PRAW W SYTUACJACH SPOŁECZNYCH

Pamiętajcie o tym, że zawsze i wszędzie macie prawo do traktowania z należnym szacunkiem, ale i obowiązkiem traktowania tak innych.

Czasami obawiamy się, że nasz sprzeciw wywoła niezadowolone lub odrzucone innych osób. Często wydaje nam się, że agresywnymi odpowiedziami zniechęcimy do siebie innych ludzi i dadzą nam spokój. Żadne z tych zachowań nie ma nic wspólnego z asertywnością. Zastanówcie się, czy nie chcielibyście znać prawdy albo też powiedzieć ją innym, ale boicie się, że kogoś urazicie.

Tymczasem z prawdą jest tak, że daje jasność i poczucie rzeczywistości. Może nieść ból, ale uwalnia od niepewności. Asertywność w sytuacjach społecznych jest szczególnie trudna, gdy nie znamy swoich praw lub gdy nasze zdanie różni się od opinii ogółu, ale nawet w takich przypadkach mamy prawo do ŻYCIA W ZGODZIE Z WŁASNYMI PRZEKONANIAMI.

Zapraszamy do ćwiczeń.

Ćwiczenie 1

AUTOBUS

Wracasz do domu autobusem.

Jesteś zmęczona, autobus jest zatłoczony.

Ktoś z tyłu wpycha ci w plecy parasolkę.

PROSISZ...

A CO JEŻELI SŁYSZYSZ: *...jakżeś taka wygodna, to jeźdź taksówką albo kup sobie samochód.*

DOPISZ ASERTYWNY KONIEC TEJ HISTORII.

Ćwiczenie 2

KINO

Siedzisz w kinie, film bardzo cię interesuje.

Osoba siedząca za tobą kopie w twój fotel.

Prosisz, aby tego nie robiła.

Przestaje, ale za chwilę sytuacja się powtarza.

PROSISZ...

A CO JEŻELI SŁYSZYSZ: *...kup sobie wideo jak ci w kinie źle.*

DOPISZ ASERTYWNY KONIEC TEJ HISTORII.

Ćwiczenie 3

POCIĄG

Jedziesz w przedziale dla niepalących. Przy zakupie biletu specjalnie prosiłaś o miejsce w takim wagonie.

Wychodzisz do toalety i na korytarzu spotykasz palącą osobę.

Zwracasz im uwagę, że w tym wagonie jest zakaz palenia. Nie ma żadnej reakcji.

Wracając z toalety widzisz, że sytuacja nie uległa zmianie. PROSISZ...

A CO JEŻELI SŁYSZYSZ: *...no i co się czepiasz. Salonkę sobie wynajmij. Z takimi nie da się żyć.*

DOPISZ ASERTYWNY KONIEC TEJ HISTORII.

Ćwiczenie 4

SKLEP

Zamierzasz kupić sobie spodnie, nie jesteś zdecydowany jakie.

Postanowiłeś, że w sklepie, po przymierzeniu kilku par, podejmiesz decyzję.

Przymierzasz czwartą parę. Ekspedientka wyraża swoje niezadowolone.

PROSISZ...

A CO JEŻELI SŁYSZYSZ: *...kup sobie sklep, no mógłbyś się już zdecydować.*

DOPISZ ASERTYWNY KONIEC TEJ HISTORII.

Ćwiczenie 5

SZPITAL

W wyniku badań wstępnych została skierowana na badania specjalistyczne do szpitala.

Prosisz lekarza prowadzącego o wyjaśnienie – co to za badania i jakie leczenie ma zamiar podjąć.

Uzyskujesz wymijające odpowiedzi.

PROSISZ...

A CO JEŻELI SŁYSZYSZ: *...my wiemy, co mamy robić, pod koniec tygodnia będzie wypis do domu.*

DOPISZ ASERTYWNY KONIEC TEJ HISTORII.

Ćwiczenie 6

KAWIARNIA

Jesteś głodna i zmęczona, cieszysz się, że możesz usiąść i odpocząć. Po półgodzinnym oczekiwaniu twoje zamówienie nadal nie zostało zrealizowane.

PROSISZ...

A CO JEŻELI SŁYSZYSZ: *...jak się nie podoba to można iść gdzie indziej.*

DOPISZ ASERTYWNY KONIEC TEJ HISTORII.

II. OBRONA SWOICH PRAW W KONTAKTACH OSOBISTYCH

Często zdarza się, że w danej chwili nie mamy ochoty czegoś zrobić, albo po prostu nie mamy na to pozwolenia.

Niejednokrotnie bywa, że jesteśmy zmuszani przez osoby nam bliskie do mówienia albo czynienia rzeczy, które nie są zgodne z naszym charakterem. Pod presją – na ogół bliskich – wykonujemy rzeczy lub mówimy o sprawach, na które nie mamy ochoty. Bywa, że potem długo czujemy się zranieni, ale nie myślimy o bólu, który zadaliśmy sami sobie, tylko nosimy w sobie urazę do osoby, pod której presją wykonaliśmy coś niezgodnego z sobą. Pamiętajcie, pisaliśmy już przy okazji omawiania asertywności w kontaktach społecznych, że boimy się głównie odrzucenia i ocen, ale pomyślcie sami – ile razy dostając prezent od bliskiej osoby udawaliście, że od dawna o czymś takim

nowe podręczniki (zmiany programów nauczania zapewniły im komfort posiadania nowych książek), ale już piórnik Kryśka czy Grześ mają zupełnie inny. Ten Grześa kłuje w oczy pełnym wyposażeniem, drogimi długopisami i cienkopisami, często zupełnie zbędnymi, ale na pewno drogimi zestawami przyrządów, których nie powstydziliby się początkujący grafik. Za to Kryśka z namaszczeniem szuka na ławce miejsca dla modnej zabawki, której marna kopia kosztuje ok. 20 zł, a o tej, którą ma Kryśka biedniejsze dzieci mówią „za taką trzeba dać ze dwie bańki”, oczywiście na myśli mają stare nominaty. To wszystko widzi na przykład Zosia z biednej wielodzietnej rodziny. Potem wkłada długopis i ołówki do piórnika „po starszym bracie” i wychodzi na przerwę, żeby zobaczyć już tylko oddalające się podeszwy reebok'ów Grzesia pędzącego do sklepu szkolnego po Fantę i czekoladki. Z drugiej strony dobrze, że nasza Zosia nie ma nigdy żadnych pieniędzy, ponieważ nikt nigdy ich od niej nie wyłudzi. Niestety to, że uniknie przemocy, jest jedyną pozytywną stroną tej sytuacji.

Jak sami doskonale wiemy mało kto z nas, ludzi dorosłych, jest zupełnie wolny od tak przyziemnego uczucia jak zazdrość. Wielu z nas chociaż raz poznało smak gorzkiego związku z tym, że czegoś istotnego dla nas nie mamy i mieć nie będziemy. Mamy zamiast tego dostęp do terapeutów, którzy pomogą nam w odreagowaniu frustracji spowodowanych brakiem czegoś, sąsiadki, które wysłuchają naszych skarg, oraz porady w mniej lub bardziej ambitnej prasie kobiecej. A dziecko? Dziecko ma smutne oczy, w których widać żal i brak nadziei, i oczywiście ma nas – dorosłych ludzi, którzy powinni mu pomóc. *Jak to zrobić?* – zapytają rodzice dzieci o niskim statusie materialnym – *za zawartość niektórych tornistrów moglibyśmy żywić rodzinę przez miesiąc* – dodają. *Jak to* – oburzą się rodzice dobrze sytuowani – *czy nie mamy prawa kupić dziecku tego co chcemy, przecież ciężko na to pracujemy. Jak zatem rozwiązać ten problem?* Na pewno nie chodzi o to, aby powracać do starych zasad wyrównywania poziomów. Trzeba spróbować znaleźć inne sposoby, może nie rozwiązania, ale złagodzenia problemu. Zróbmy coś bardzo prostego, ale – jak uczy życie – nie dla wszystkich oczywistego, sprawmy aby nauczyciele częściej rozmawiali z dziećmi o tolerancji, aby często przypominali, że człowiek to nie tylko czasem biednie i niemodnie przyodziane ciało z wytartym starym plecakiem po „starszej siostrze”. Nie bójmy się w szczególności wyróżniać w klasie biedne i zaniedbane dzieci, z którymi nikt nie chce usiąść w ławce (mam nadzieję, że do czasu mądrej i przemyślanej interwencji nauczyciela). Spróbujmy wyciągnąć na światło dzienne cokolwiek, za co można je pochwalić, podkreślić ich wyjątkowość, zainteresować nimi innych uczniów. Wystarczy trochę dobrej woli i wnikliwej obserwacji społeczności klasowej, aby smutne, izolowane przez grupę dziecko znalazło przyjaciół i oparcie w tych dobrze sytuowanych i ubranych w nowe modne stroje kolegach. Często dzieci w klasie same regulują te sprawy, bez interwencji nauczyciela, ponieważ tak, a nie inaczej, zostały wychowane. W wielu jednak przypadkach nauczyciel musi wykazać się umiejętnością takiego budowania społeczności klasowej, aby wszystkie dzieci znalazły w niej satysfakcjonujące miejsce. Na szczęście są nauczyciele doskonale radzący sobie z tym problemem.

Powiedzą państwo: „przecież to oczywiste”. Być może, ale nie dla wszystkich.



WITRYNA

RECENZJA KSIĄŻKI PII MELLODY
„TOKSYCZNA MIŁOŚĆ I JAK SIĘ Z NIEJ
WYZWOLIĆ”

Pia Mellody uznana amerykańska psychoterapeutka napisała tę książkę dla wszystkich kobiet i mężczyzn, którzy czują się porzuceni, nieszczęśliwie zakochani, samotni, opuszczeni.

Napisała tę książkę również dla wszystkich, którzy czują się ograniczani w swoich prawach, duszą się w związkach, w których funkcjonują, mają poczucie osaczenia, są nieszczęśliwi.

Napisała tę książkę również dla tych, którzy czują, że za mocno kochają, nie dbają o własne potrzeby, nie realizują się w życiu osobistym i zawodowym – poświęcając wszystko dla ukochanej osoby.

Toksyczna miłość – co to takiego? Czy można w ogóle mówić o miłości, która zatrzymałaby życie?

Otóż tak! Autorka w jasny sposób, posługując się prostym językiem i odnosząc do doświadczeń z własnego życia zawodowego, pokazuje nam, jak uczucie miłości może przeistoczyć się w formę toksyczną – czyli współuzależnieniową.

Celem tej książki jest przekazanie wiedzy o procesie zmiany miłości w uzależnienie od niej. Pia Mellody nazywa osoby toksycznie kochające – nałogowcami miłości. Opisuje również proces leczenia z nałogowej miłości i podaje na zakończenie cechy zdrowego związku dwojga osób.

Ta lektura jest prawdziwie fascynującą drogą autoterapeutyczną. Zapraszam na nią serdecznie – kto chce niech korzysta, kto nie – to też wybór.

Kropka



INFORMATOR

Co słyszeć w fundacji?

Fundacja „Zanim nadejdzie jutro” w porozumieniu z PSF „CENTRUM KOBIET” organizuje szkolenie dla samotnych matek. Jego celem jest przekazanie wiedzy dotyczącej poszukiwania i umiejętności wykorzystania własnego potencjału w założeniu i prowadzeniu działalności gospodarczej. Cykl szkolenia prowadzonego metodami aktywnymi odbywał się będzie na 10-dniowym seminarium wyjazdowym. W czasie prowadzonych zajęć dzieci w wieku przedszkolnym zajmowały się będą wykwalifikowane opiekunki. Wszystkie zainteresowane panie prosimy o kontakt z naszą fundacją.